

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Pocztą (listow), Agenci i Kioski.
---	---	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0,50. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

O oblicze przyszłego parlamentu

Rozpoczęta właśnie sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu jest przedostatnią bitwą o oblicze przyszłego naszego przedstawicielstwa ustawodawczego.

Ostatnią będą wybory.

Sejm i Senat mają uchwalić nową ordynację, na której podstawie właśnie wybory się odbędą. A że kwestja reformy prawa wyborczego u nas nie jest rzeczą obojętną — z tego zdaje sobie dziś już sprawę cała opinia publiczna w kraju.

W debatach sejmowych i senackich przedstawiciele naszego obozu wyłożą zarówno cel, jaki przysięga projektowi nowej ordynacji, jakoteż i jej zalety, w przeciwieństwie do ujemnych stron prawa wyborczego z 28 lipca 1922. Nie będziemy się więc w tej chwili zagłębiać nad szczegółami, które społeczeństwo pozna z przebiegu obrad parlamentarnych.

Chodzi nam tu teraz o coś innego. O rzecz bardziej zasadniczą. O zagadnienie, rozmieszczone niejako na długiej fali — dłuższej o wiele, niż krótki, kilkutygodniowy okres obrad obecnej sesji parlamentarnej...

Chodzi o oblicze przyszłego parlamentu.

I to jest rzecz główna, pod której kątem rozpatrywana być musi nowa ordynacja wyborcza. Ludzie, którzy w jesieni wejdą na ławy poselskie i senackie, będą mieli przed sobą specjalne zadanie — tak jak specjalny cel miała dobiegająca końca kadencja obecnego Sejmu i Senatu. Ludzie ci będą obciążeni obowiązkiem rozbudowy gmachu na fundamencie nowej Konstytucji, rozwinięcia dzieła naorawy na podwalinach zasad, ustalonych w nowej ustawie ustrojowej. Zadaniem głównym 5-letniej kadencji obecnego parlamentu było stworzenie nowego ustroju, skodyfikowanie jego zasad — zadaniem przyszłego parlamentu będzie wysnucie z tego realnych konsekwencji.

I o to właśnie chodzi, aby ta praca w nowym Sejmie i Senacie nie napotykała na przeszkody, nie była hamowana walkami demagogii partyjnej, co — jak przecież wiemy — w poprzednich sejmach paraliżowało i utrudniało reformę ustroju Polski i wyzwolenie jej z anachronizmów ustrojowych lub przeżytków, naniesionych do naszego parlamentaryzmu przez naśladowców obcych doktryn.

Z tego więc zasadniczego punktu widzenia trzeba obecnie spoglądać na rozpoczynające się w ciałach ustawodawczych obrady nad ordynacją wyborczą. Z punktu widzenia — fizjonomii i zdolności do realnej pracy tego parlamentu, który po obecnym przyjdzie.

I oby ta ordynacja, którą Sejm i Senat uchwalą — i te wybory, w których społeczeństwo wyłoni przyszły parlament, sprawiły, by otwierając pierwszy Sejm i Senat, oparty o ideowe zręby nowej Konstytucji, mogła Głowa Państwa w swym orędziu do posłów i senatorów oświadczyć:

— „Szczęśliwy jestem, że mogę otwierać ten pierwszy Sejm z nowej Konstytucji zrodzony, nie nawołując do obowiązków walki, lecz do obowiązków spokojnej pracy. Praca tem spokojniejszą być może, że granice nasze są ustalone i my sporu o nie orężną rozprawą wszczynać nie zamierzamy i zadrastnień z którąkolwiek stroną nie szukamy...

Laval utworzył nowy gabinet

PARYŻ. Onegdaj w nocy dowiedzieliśmy się, iż ministrowi Lavalowi udało się utworzyć nowy rząd, w skład którego wchodzi: premyer i sprawy zagraniczne Laval; ministrowie bez teki Herriot, Marin i Flandin; sprawiedliwość Berard; sprawy wojskowe Fabry; marynarka wojenna Pictri; lotnictwo general Denain; handel Bonnet; finanse Regnier; oświata Marcombes; roboty publiczne Laurent Eynac; kolonje Rollain; marynarka handlowa Roustain; praca Frossard; emerytury Maupoile; rolnictwo Cathula; zdrowie publiczne Lafont; poczta Mandel; sprawy wewnętrzne Paganon.

Nowy rząd przedstawił się prezydentowi republiki, który go zatwierdził. Premjer Laval ogłosił oświadczenie, w którym zapowiada prowadzenie polityki deflacyjnej, gdyż tylko taka polityka może uziębować finanse francuskie.

PARYŻ. Laval, przyjmując misję utworzenia nowego gabinetu, posiadał już znajomość wszystkich elementów sytuacji politycznej, którą dostatecznie wyjaśniły intensywne pertraktacje ministra Pietri z przywódcami grup partyjnych. Laval miał do przezwyciężenia niemal wyłącznie trudności natury personalnej przy obsadzaniu poszczególnych tek. O trudnościach świadczy postawienie kilku list, które w ciągu godzin nocnych ulegały znacznym zmianom. Najtrudniej było dojść do porozumienia w sprawie teki finansów. Wysłano kolejno senat. Caillaux, Pietriego i Gardey'a. Stanowisko to powierzono w rezultacie Regnier'owi, aczkolwiek wiadomo zgóry, że w sprawach polityki finansowej będzie miał duży głos b. premyer Flandin, który objął stanowisko ministra bez teki. Układ polityczny gabinetu świadczy o pewnym przesunięciu na lewo. W nowym rządzie zasiada obecnie jeden minister bez przynależności partyjnej (Laval), jeden przedstawiciel unji republikańskiej, dwóch członków lewicy demokratycznej radykalnej, 5 członków grupy radykalnej, jeden b. socjalista francuski, 1 b. socjalista S. S. I. A., dwóch członków lewicy radykalnej, 3 republikanów lewicowych, 1 republikanin, dwóch członków federacji republikańskiej i 1 niezależny. Deklaracja rządu w parlamencie będzie bardzo umiarkowana. Według „Paris Midi“ — rząd zażąda pełnomocnictw, które będą obowiązywały do 30 października b. r. Zarządzenia, wydane na mocy tych pełnomocnictw, muszą być ratyfikowane przez Izbę. Nastąpić to winno do 31 grudnia br.

Pierwsze kroki rządu Laval.

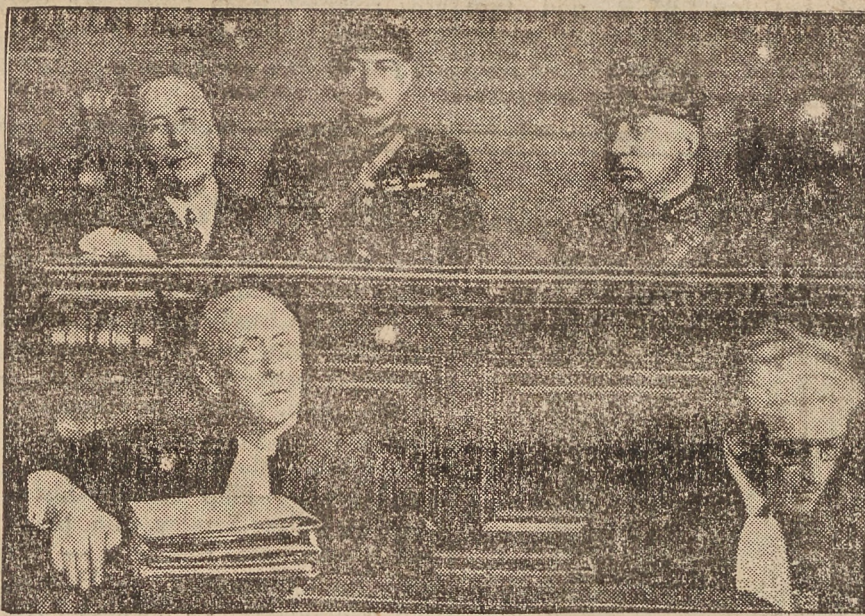
PARYŻ. Początkowo przewidywano, że wśród ministrów stanu znajdzie się również marszałek Petain, który jednak nie zgodził się wejść do gabinetu. Nowy rząd ma skład bardzo podobny do gabinetu poprzedniego. Na ogólną liczbę 20 ministrów — 13 wchodziło do gabinetu Bouissona.

Nowy rząd, po przedstawieniu się prezydentowi republiki, odbył w pałacu Elizejskim pierwszą naradę, która przeciągnęła się do godziny 4.15 nad ranem. W czasie tej narady zbadano zagadnienia, które będą przedmiotem deklaracji rządowej.

Premjer Laval zdecydowany jest działać z największą szybkością i dlatego dziś przedstawi Izbie deklarację rządową. Wedle ogólnego przekonania, żadne niespodzianki nie są tym razem możliwe i gabinet uzyska większość.

PARYŻ. Prasa z głęboką ulgą pisze o powodzeniu misji Laval. Sama osobistość nowego szefa rządu jest powodem szczególnego zadowolenia dzienników, które po niepewnościach ostatnich dni, wyrażają przekonanie, że otwiera się pewniejsza droga.

B. minister sprawiedliwości przed sądem.



B. francuski minister sprawiedliwości Rene Renoult, zamieszany w aferę Stawiskiego, stanął obecnie przed sądem paryskim. Widzimy go na zdjęciu siedzącego na ławie oskarżonych. Na pierwszym planie dwaj obrońcy b. ministra.

... Zwracam uwagę waszą, panowie, na konieczności zachowania spokoju, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno wiara we własne siły, jak i zaufanie do sojuszników i przyjaciół, których posiadamy, a którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi.

... Przez ubiegłe lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej, widocznej dla wszystkich poprawie, która niestety nie odbiła się na stanie Skarbu Państwa. Niewątpliwie źle jest pocieszać się w nieszczęściu tem, że inni cierpią na to samo, lecz w tej właśnie sprawie fakt, że Europa cierpi na tę samą chorobę, pozwala mieć nadzieję, że dokonany będzie musiał być wysiłek wszystkich, by pokonać te niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności...

...Panowie rozpoczynacie pracę, która na innych podstawach oparta, zniewalać was będzie do innego życia, niż to, które w tej sali panowało.

... Jesteście panowie pierwszym Sejmem, opartym o nową Konstytucję Rzplitej i stanowicie punkt zwrotny w obliczu Państwa, które — wychodząc z okresu tymczasowo-

ści — wstępuje na drogę normalnego rozwoju.

...Konstytucja chce, że w tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą i inne jeszcze organy państwowe.

...Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem, abyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej ojczyźnie istnieje możliwość lojalnej współpracy...

... Chcąc zaś wierzyć, że panowie tę współpracę dacie, życzę wam, aby każdy z panów u kresu swojej, być może, długiej działalności, doczekał się najwyższej dla każdego pochwały, że był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu“.

*

Przemówienie to powyższe nie jest two-rem wyobraźni.

Słowa te zostały wypowiedziane w gmachu sejmowym. Wypowiedział je Józef Piłsudski 28 listopada 1922 roku na otwarciu pierwszego Sejmu, wysłanego z powszechnych rów.

Genjalną swą intuicją wypowiedział wtedy Marszałek programowe zadania parlamentu, świadomego swej misji. Wiemy, że na przeszkodzie w realizacji tych zadań stała przekora partyjnicza i że słowa ówczesne Wielkiego Nauczyciela nie spotkały się ze zrozumieniem u ludzi, przeżartych duchem partyjnym.

Dziś natomiast stanowią one ścisły i dokładny obraz tej sytuacji i tych postulatów, jakie wyrazić będzie mógł wobec posłów i senatorów ten, który będzie otwierał pierwszy, na fundamencie nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej oparty parlament, nawet skoro nowy Sejm, według nowej Konstytucji tak inne będzie miał prawną.

I dlatego też obecny miesiąc — miesiąc przedostatniej batalii o oblicze nowego Sejmu i Senatu — musi zadecydować, czy to, co już w r. 1922 Józef Piłsudski przekazał jako zadanie i cel parlamentu, będzie po 13 latach wcielone w czyn, S.

W komisji konstytucyjnej rozpoczęły się prace nad nowym prawem wyborczym

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 1,20 odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego. Na posiedzeniu komisji przedstawiono 4 wnioski do rozpatrzenia, a mianowicie: projekt ustawy BBWR o wyborze Prezydenta R. P., projekty B. B. W. R. ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu oraz projekt ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu, zgłoszony przez PPS. Na wczorajszym posiedzeniu wybrano referentów do poszczególnych projektów. Referentem ustawy o wyborze Prezydenta R. P. został wicemarszałek Car, referentem ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu, przedstawionych przez BBWR — poseł Podolski, a referentem ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu, przedstawionych przez PPS — poseł Niedziałkowski. Następne posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej wyznaczone zostało na wtorek, dnia 11 bm. o godzinie 11 rano. Na posiedzeniu tem referenci posłowie Podolski i Niedziałkowski zreferują wszystkie trzy wnioski ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. Referat ustawy o wyborze Prezydenta R. P.,

odczytany będzie dopiero po ukończeniu dyskusji nad projektami ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. Dyskusja nad ordynacjami nie jest przewidziana we wtorek jeszcze, a dopiero w środę. Na wtorkowym posiedzeniu komisja ograniczy się tylko do wysłuchania referatów. Równocześnie zbierze się we wtorek o godzinie 11 komisja konstytucyjna Senatu, aby podjąć nieoficjalne jeszcze obrady nad temi czterema wnioskami. Posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej odbędzie się mimo, że nie jest w zwyczaju, aby komisja ta obradowała przed uchwałami Sejmu. — Zebranie zostało zwołane ze względu na to, aby przyspieszyć prace nad nowym prawem wyborczym.

Wytyczne zgłoszonych przez P. P. S. projektów ordynacji wyborczych

WARSZAWA (tel. wł.) — Zgłoszone przez PPS projekty ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu były dużą niespodzianką dla kół parlamentarnych. Projekt ordynacji wyborczej do Senatu przewiduje również jak projekt BBWR wejście w skład Senatu senatorów powoływanych w 2/3 drogą wyborów powszechnych, a w 1/3 w drodze mianowania przez Prezydenta R. P. Projekt PPS zmniejsza jednakże w porównaniu z projektem BBWR liczbę senatorów do 90. Według projektu tego 60 senatorów wybierałoby wyborcy z całego obszaru państwa a 30 powoływałby Prezydent R. P. Na 60 mandatów senatorów wybieralnych 53 mandaty przydałoby na listy okręgowe na 7 na listy państwowe. — Według projektu socjalistycznego podział mandatów senatorskich na poszczególne województwa przedstawiałby się następująco: województwo pomorskie — 2 mandaty, poznańskie — 4, śląskie — 3, krakowskie — 4, lwowskie — 5, stanisławowskie — 2, łódzkie — 5, warszawskie — 4, Warszawa Miasto — 3, województwo białostockie — 2, poleskie — 2, nowogrodzkie — 2, wileńskie 2. Pozostałe 7 mandatów, jak już wspomnieliśmy, z listy państwowej. Projekt ordynacji wyborczej do Senatu, złożony przez PPS, różni się najbardziej od projektu BBWR pod tym względem, że projekt socjalistyczny prawo wyborcze do Senatu zarówno czynne jak i bierne przyznaje wszystkim tym obywatelom, którzy posiadają takie same prawa wyborcze do Sejmu. Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu natomiast różni się bardziej od projektu BBWR. Opiera się on w swym głównym założeniu konstrukcyjnym na ordynacji wyborczej z roku 1922. Zasadniczą różnicą między starą ordynacją wyborczą, a socjalistycznym projektem jest wprowadzenie jako minimum wieku uprawniającego do czynnego prawa wyborczego lat 24, przytem, według projektu socjalistycznego wojskowi, zarówno zawodowi, jak rezerwowi, jak również powołani na czasowe ćwiczenia nie mogliby korzystać z prawa wybierania do Sejmu. Bieg biernego prawa wyborczego przedłużony byłby również do lat 30. Ciekawą bardzo jest zmiana, którą PPS pragnęłoby wprowadzić do ordynacji wyborczej, a mianowicie uzależnienie liczby posłów od liczby oddanych głosów, tak jak to ma miejsce w prawie wyborczym niemieckim, gdzie liczba posłów do parlamentu nie jest ściśle ustalona i zmienia się w zależności od liczby głosów. Według projektu socjalistycznego na każde pełne 25 tysięcy głosów, oddanych w danym okręgu wyborczym, przypadałby jeden poseł, a na każde pełne 25 tysięcy głosów, złożonych ze zsumowania resztek głosów z poszczególnych okręgów również jeden poseł. Ze wszystkich okręgów jeden mandat przypadałby na listę państwową kandydatów.

lomi, którzy posiadają takie same prawa wyborcze do Sejmu. Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu natomiast różni się bardziej od projektu BBWR. Opiera się on w swym głównym założeniu konstrukcyjnym na ordynacji wyborczej z roku 1922. Zasadniczą różnicą między starą ordynacją wyborczą, a socjalistycznym projektem jest wprowadzenie jako minimum wieku uprawniającego do czynnego prawa wyborczego lat 24, przytem, według projektu socjalistycznego wojskowi, zarówno zawodowi, jak rezerwowi, jak również powołani na czasowe ćwiczenia nie mogliby korzystać z prawa wybierania do Sejmu. Bieg biernego prawa wyborczego przedłużony byłby również do lat 30. Ciekawą bardzo jest zmiana, którą PPS pragnęłoby wprowadzić do ordynacji wyborczej, a mianowicie uzależnienie liczby posłów od liczby oddanych głosów, tak jak to ma miejsce w prawie wyborczym niemieckim, gdzie liczba posłów do parlamentu nie jest ściśle ustalona i zmienia się w zależności od liczby głosów. Według projektu socjalistycznego na każde pełne 25 tysięcy głosów, oddanych w danym okręgu wyborczym, przypadałby jeden poseł, a na każde pełne 25 tysięcy głosów, złożonych ze zsumowania resztek głosów z poszczególnych okręgów również jeden poseł. Ze wszystkich okręgów jeden mandat przypadałby na listę państwową kandydatów.

Trzeci rząd Laval

Nowy rząd jest trzecim gabinetem Laval. Sen. Laval stanął na czele rządu po raz pierwszy po upadku gabinetu Steega w styczniu 1931 r. i sprawował władzę do czerwca 1931 r. Gdy w dniu 13. czerwca 1931 r. funkcję prezydenta republiki objął Doumer, gabinet Laval ustąpił zgodnie ze zwyczajem. Prezydent Doumer powierzył ponownie Lavalowi misję utworzenia rządu. Drugi gabinet Laval istniał do dnia 16. lutego 1932 r. Należy podkreślić, że a parę tygodni przed swym ustąpieniem Laval objął po Briandzie po raz pierwszy tekę spraw zagranicznych. Następnie Laval był ministrem pracy w gabinecie Doumergue'a, a po zamordowaniu ministra Barthou został w październiku ub. roku ministrem spraw zagranicznych. Laval zachował tę tekę w gabinetach Flandina i Bouisson'a. Nowy premier liczy 52-gi rok życia. Został on po raz pierwszy wybrany do parlamentu w 1914 r. i jest obecnie senatorem departamentu Sekwany.

Gabinet Laval jest 99-tym gabinetem trzeciej republiki i 10-tym gabinetem od chwili zwołania obecnej izby. Nowy rząd składa się z 4 senatorów deputowanych, 13 ministrów wchodziło z skład gabinetu Bouisson'a.

Z pośród osobistości, wchodzących w skład nowego gabinetu, należy wymienić ministra finansów senatora Regnier. Jest on prawnikiem i dziennikarzem. W 1903 r. Regnier został obrany deputowanym, a w 1920 r. senatorem. W 1932 r. sen. Regnier objął stanowisko przewodniczącego komitetu autonomicznej kasy amortyzacyjnej, a w gabinecie Flandina był ministrem spraw wewnętrznych i w tym charakterze odbył on podróż do Algieru i Tunisu. Minister Regnier, który liczy 67 lat, należy do stronnictwa radykałów socjalnych.

Wybitną osobistością polityczną jest nowy minister wojny, pułk. Fabry. W latach 1916—1917 był on przydzielony do głównej kwatery marszałka Joffre'a, a w 1919 r. został obrany deputowanym. W gabinecie Francois Marsa'a Fabry był ministrem kolonii, a w drugim gabinecie Daladiera ministrem wojny. Fabry należy do grupy Tardieu. Był on przewodniczącym komisji wojskowej izby i jest uważany za zwolennika silnej armii.

Nowy minister oświaty, radykał Marcombes, jest lekarzem z zawodu. Liczy on 58 lat i wchodził w skład kilku poprzednich gabinetów.

Nowy minister sprawiedliwości, Leon Berard, jest znanym uczonym i pisarzem, członkiem Akademii Francuskiej. Był on przyjacielem Poincaré'go i wchodził w skład kilku gabinetów, jako minister oświaty i sprawiedliwości. Minister Berard liczy 59 lat.

Nowy minister handlu, radykał Bonnet, jest członkiem frakcji radykalno-socjalnej.

Nowy minister handlu, radykał Bonnet, należał do kilku gabinetów jako minister handlu lub finansów. Uchodzi on za wytrawnego parlamentarzystę.

Strajki w Rzeszy

BERLIN. Jak słyhać, w ostatnich czasach załoga fabryki motocykli Zschoppau pod Dreznem za wiedzą swego kierownictwa urządzić miała strajk, celem uzyskania podwyżki płac. Fabryka zatrudnia 7 tys. ludzi. Podobny wypadek miał się wydarzyć w zakładach fabryki N. S. W. (Neckarsuln). Dotychczas nie zdołano uzyskać potwierdzenia ani zdementowania powyższych wiadomości.

Nowy skład gabinetu angielskiego



Baldwin.

LONDYN. Po ustąpieniu Macdonalda lista rządu angielskiego wygląda następująco:

premier — Baldwin, lord-prezydent tajnej rady — Macdonald, kanclerz skarbu — Neville Chamberlain, lord-kanclerz — lord Hailsham, min. spraw wewnętrznych i zastępca premiera w izbie gmin — John Simon, min. spraw zagranicznych — Samuel Hoare, min. dominjów — Thomas, min. kolonii Malcolm Macdonald, I. lord admiralicji — Filip Cunliffe-Lister, min. nauki — Oliver Stanley, min. pracy — Ernest Brown, min. rolnictwa — Walter Elliot, min. oświecenia — Hilton Young, min. gospodarki — Walter Runciman, min. poczty — Kingsley Wood, min. dla Szkocji — Godfrey Collins, komisarz rządowy dla robót publ. — Ormsby Core, min. komunikacji — Hore Belisha, lord pieczęci — Antoni Eden. Sekretarzem stanu dla Indji będzie lord Linlithgow a ministrem wojny Duff Cooper. Lista ta nie jest ostateczną.

Wspaniały pomnik wznoszą w Polsce Marszałkowi Piłsudskiemu Polacy amerykańscy

NOWY JORK. W Nowym Jorku zawiązał się komitet pod nazwą „Liga budowy pomnika Piłsudskiego w Polsce“, celem godnego uczczenia pamięci Marszałka przez budowę pomnika, któryby w pełni wyraził wdzięczność i uznanie Polonii w Ameryce dla oswobodziciela Polski.

Pomnik ten, który zrealizowany będzie ze zbiorowych składek, stanąć ma w Polsce. Rysunki architektoniczne, wykonane przez braci Bernarda i Władysława Zygarłowskich, zostały przyjęte przez komitet i przedłożone konsu-

lowi gen. R. P., który przesłał te sprawy do władz w Warszawie, gdzie ewentualnie zdecydowane będzie odpowiednie miejsce na pomnik.

Projekt pomnika przewiduje ogromną kolumnę z orłem polskim na szczycie, konny posąg Marszałka u stóp kolumny i wreszcie kolumnadę, która służyć będzie za rodzaj muzeum, popiersi i t. p. dzieł sztuki, wyobrażających różne momenty z życia Marszałka oraz tych, którzy najwierniej i najsukuteczniej współpracowali z nim przy odbudowie Polski.

Premier na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyjął Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

P. Prezydent R. P. przyjął też bawiącego w Warszawie szwedzkiego ministra góświaty Engberga.

Min. Benes w Warszawie w przejeździe do Moskwy

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 6,30 rano, w przejeździe z Pragi do Moskwy, zatrzymał się na kilka godzin w Warszawie dr. Edward Benes, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, w towarzystwie swej małżonki oraz p. Kucera, szefa gabinetu i dr. Chlawačka, sekretarza. Jednocześnie towarzyszy mu w podróży do Rosji sowieckiej poseł czeskosłowacki w Pradze Czeskiej p. Aleksandrowski.

Przedstawiciel Czechosłowacji był najpierw na dworzec główny, gdzie go powitał radca Smutny, charge d'affaires poselstwa czeskosłowackiego, oraz hr. Paweł Morsztyn, radca protokołu dyplomatycznego M. S. Z.

Po przejeździe przez miasto, minister Benes przybył około godz. 9 rano na Dworzec Wschodni, gdzie na jego spotkanie i pożegnanie zjawili się: p. Dawtian, ambasador sowiecki w Polsce, p. Branko Łazarewicz, poseł jugosłowiański, p. Hiott, rumuński charge d'affaires, radca Smutny, cały pozostały personel poselstwa czeskosłowackiego, pułk. Silvester, attache wojskowy, nadto p. Aleksandrow, attache wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie.

W krótkiej, kilkuminutowej rozmowie z dziennikarzami, p. minister Benes oznajmił, że jedzie do Rosji sowieckiej na trzy dni, gdzie będzie konferował z przedstawicielami rządu sowieckiego w sprawach, interesujących Czechosłowację i Rosję sowiecką i zwiedzi jednocześnie najważniejsze centra życia sowieckiego.

Minister Benes odjechał wraz ze swą żoną do Moskwy o godzinie 9,40 rano.

Tłumne wycieczki z całego kraju w Krakowie

KRAKÓW. Fala tłumnych pielgrzymek z całego kraju płynie do Krakowa bez przerwy. Onegdaj 6. bm. gościł Kraków około 10,000 uczestników, przybyłych pociągami, autobusami i wozami, a z bliższych okolic pieszo. Wśród uczestników przeważają poza młodzieżą szkolną wycieczki włościańskie.

Z Warszawy, Katowic i Łodzi przybyły specjalne pociągi. Wszyscy uczestnicy po odniedaniu w skupieniu hołdu pamięci Marszałka w krypcie wawelskiej podążają na Sowińiec, biorąc udział w sypaniu coraz wyżej wznoszącego się kopca.

Robotnicy amerykańscy rozpoczęli walkę o nową N. R. A.

WASZYNGTON. Rozgoryczona decyzją prezydenta Roosevelta zadowolenia się szkieletem N. R. A., rada wykonawcza amerykańskiej federacji pracy podaje do wiadomości, że od chwili ogłoszenia wyroku trybunału najwyższego conajmniej milion robotników dotkniętych zostało redukcją zarobków i zwiększeniem czasu pracy. Rada dodaje, iż zalecać będzie utworzenie nowej N. R. A., a więc poprawkę do konstytucji. Według oświadczenia przewodniczącego federacji Greena, robotnicy rozpoczęli walkę.

W Nowym Jorku przedstawiciele niemal całego tamtejszego przemysłu stalowego zobowiązali się utrzymać przewidziane w dotychczasowym kodeksie zarobki i czas pracy, zachowując normy lojalnej konkurencji oraz ochronę praw pracowników do zbiorowego występowania. Decyzja ta dotyczy 425 tys. robotników.

Premier Goering w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. Premier Goering przybył onegdaj wieczorem z Dubrownika do Białogrodu, powitany przez ministra spraw zagranicznych i delegatów ministerstwa spraw wojskowych. Wieczorem w poselstwie niemieckim odbyło się przyjęcie w ścisłym gronie. Program pobytu przewiduje wizytę u premiera Jewticia, ministra wojny, ks. regenta Pawła i t. d. Premier Goering z małżonką przyjeżdżający będzie przez królową matkę Marię. Premier Goering opuści Białogrod dziś odjeżdżając samolotem.

„Obludny pacyfizm”

Godne czujnej uwagi wynurzenia niemieckiego pułkownika

Ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej przewidują — przed odbyciem służby w wojsku — m. in. pobyt w kadrach t. zw. dobrowolnej służby pracy. W ten sposób podkreślona została doniosła rola „Arbeitsdienst-u” w dziedzinie przygotowania młodzieży niemieckiej do czekającej ją służby w wojsku. Jest to równocześnie okoliczność, która jasno i dobitnie określa dotąd zazwyczaj negowany półwojskowy charakter „Arbeitsdienst-u”.

Przy tej okazji uwagę opinii europejskiej zająć musi osoba kierownika tego resortu, pułkownika w stanie spoczynku K. Hierla. Hierl jest bowiem tym człowiekiem, który już kilka lat temu wypowiedział dosyć oryginalną opinię o narodowo-socjalistycznej polityce zagranicznej. Opinia ta posiada w dzisiejszych warunkach dosyć znaczny ciężar gatunkowy, zważywszy nie tylko pozycję autora w dzisiejszym reżimie narodowo-socjalistycznym, lecz również oblicze dzisiejszej polityki zagranicznej kanclerza Hitlera.

Opinia Hierla datuje się z roku 1928, kiedy to Hierl wygłosił na „Parteitagu” referat p. t. „Zasady niemieckiej polityki wojskowej”. Referat ten został z kolei wydany jako nr. 12 t. zw. „Nationalsozialistische Bibliothek”, a zaszczytu tego dostąpił głównie dlatego, że — jak mówił we wstępie do wydania książkowego Feder, wydawca tej „Biblioteki” — „wywody obywatela Hierla posiadają tak wielkie znaczenie, że musiały być włączone do Biblioteki jako wypowiedź programowa NSDAP dla rozszerzenia ich w jaknajszerszych kręgach”. Z wypowiedzi Hierla zasługuje na podkreślenie przede wszystkim wyznaczenie, że Niemcy wciąż jeszcze mają do spełnienia te same zadania, jakie stawiała przed nimi wojna światowa. Niemcy winne poczynić przygotowania do wojny, która miała je ostatecznie wyrwać z następstw wojny światowej. — Wojnę tę („Befreiungskrieg”) poprzedzić winien okres polityki oporu, okres, w którym dążyć należy do wyrobienia sobie należytej siły, niezbędnej, „do całkowitego rozerwania więzów”. Najciekawsze jednak jest w tej pracy Hierla wyznaczenie, rzucające niezwykle charakterystyczne światło na ostatnią wielką „pokojową” mowę kanclerza Hitlera w Reichstagu.

„Są dwa rodzaje pacyfizmu — mówi Hierl. Pierwszym z nich, to ten pacyfizm prawdziwy, wywodzący się z niemocy i chorobliwych właściwości wzgl. zaślepienia, ale pojmowany uczciwie; drugim — to pacyfizm obludny („geheuhelter Pazifismus”). Pacyfizm ten jest środkiem do walki i służy głównie jako przygotowanie do wojny. Usypiając przeciwnika frazeologią pacyfistyczną, zdąża on do tego, by przeciwnik zaniedbał zbrojenia się. Usypiające opary tej frazeologii pozwolą przy tej sposobności zataić własne zbrojenia”.

Oto jak bez obłonek i bez oglądania się na opinie europejską sformułowane zostały niektóre z kierunkowych polityki zagranicznej narodowego socjalizmu! Najmniej-

szej chyba nie może ulegać wątpliwości, że społeczeństwo polskie krytycznym i czujnym okiem spoglądać będzie na rozwój ostatniej fazy stosunków polsko-niemieckich i nie pozwoli się uspić pacyfistyczną a obludną frazeologią niemiecką o przyjaźni, którą tak obficie szafuje w stosunku do Polski strona niemiecka.

„Dzielnieście się spisali — dziękuję wam dzieci”

Piękne wspomnienia z przebiegu audjencji kpt. Bajana i sierż. Pokrzywki u Marsz. Piłsudskiego

W ostatnim numerze „Lotu Polskiego”, poświęconym w całości żalobnym dniom ub. miesiąca, znajdujemy niezwykle ciekawe wspomnienia z Moszczanicy, zwycięzcy challenge'u kapitana-pilota, Jerzego Bajana. Jak wiadomo zwycięzcy challenge'u 1934 przyjęci zostali na specjalnej audjencji u Marszałka Piłsudskiego, który bawił podówczas na krótkim odpoczynku w Moszczanicy.

Oto fragmenty z pięknego artykułu kapitana Bajana:

„W oczekiwaniu siedzimy w saloniku na dole. Nagle zupełnie bez ostrzeżenia otwierają się drzwi — jasno-szary mundur marszałkowski — i Pan Marszałek wolno wchodzi do pokoju. Zrywamy się i stajemy w postawie służbowej. Nie mam nawet czasu przyjrzeć się postaci Pana Marszałka. Melduję się podpułkownik pilot Lewandowski, za nim kolejno ja. Z pod krzaczastych brwi patrzy na mnie jasno-niebieskie oczy, spojrzenie badawcze i poważne, twarz skupiona jak zawsze u dowódcy, przyjmującego meldunek podwładnego.

W trakcie meldowania się wyraz twarzy Marszałka łagodnieje, z oczu patrzących prosto bije niezwykła dobroć, która dodaje nam otuchy.

Rozmowa z Marszałkiem.

Kiedy skończyła się prezentacja, Pan Marszałek, nie witając się, przechodzi obok,

patrząc na nas z boku i nagle pada w naszą stronę nieoczekiwane zapytanie żartobliwe: „A cóżecie tak obaj nie wyrosli? — Tacy obaj mali!” Pan Marszałek przygląda się nam z zaciekawieniem uśmiechnięty i powolny.

„Panie Marszałku, melduję, że nie zmieścilibyśmy się inaczej do samolotu” — odpowiadam ośmielony wyrazem twarzy Pana Marszałka, który się uśmiechnął na tę odpowiedź. „Tacy obaj mali” — powtarza, poczem podchodzi do nas i bierze nas rękoma za pasy, ustawiając jednego obok drugiego. „Tacy mali — jeden i drugi i jednakowi” — mówi, przyglądając się, poczem podchodzi do stołu, siada w fotelu i wskazuje nam miejsce reka.

Siadamy. Wszyscy pozostali stoją. Pan Marszałek patrzy na nas zamyślony, poczem mówi do płk. S. kawalerzysty wysokiego wzrostu: „Widzi Pan, panie pułkowniku — mówi, wskazując na mnie — takich powinniśmy mieć w kawalerii, to najbardziej odpowiedni wzrost dla naszych koni — dla takich jak pan nie mamy koni w Polsce. Niech pan wstanie, kapitanie”. Staje. Pan Marszałek przygląda się chwilę, poczem daje znak, bym usiadł.

Pan Marszałek zapytuje o przebieg służby mej i starszego sierżanta Pokrzywki.

„Tacy mali — rzuca znowu Pan Marszałek — no, ale udaliście się, Ja dostaje

listy od krewnych, znajomych i wszyscy tylko o was piszą — cóżecie to wy narobili?”

„Panie Marszałku — melduję — myśmy sami przerzucili się następstwami, nie przypuszczaliśmy, że to takie konsekwencje za sobą pociągnie”.

„Ja śledziłem wasz lot i doszedłem do wniosku, że musicie być staranni — mówi Pan Marszałek. — Ja to rozumiem jako pewną staranność z natury, bo są typy ludzi starannych i ludzi niestarannych, którzy mają to już niejako we krwi i czego zmienić nie można. W lotnictwie, tam gdzie człowiek powierza życie swoje maszynie, która sama w sobie jest uosobieniem precyzji i staranności, jako wytwór jego mózgu — to człowiek ten, który się nią posługuje, musi być z natury starannym bo przecież wszelkie przeoczenie przez niego najmniejszej rzeczy w tej maszynie, spowoduje katastrofę. A więc skoro w ciągu 2-tygodniowych zawodów przy tak dużym wysiłku fizycznym i nerwowym potrafiliście niczego nie przeoczyć, doszedłem do przekonania, że musicie być staranni. W rozmowie z szefem lotnictwa francuskiego podałem ten swój pogląd jako pierwszy czynnik do zmniejszenia ilości wypadków lotniczych i zupełnie się ze mną zgodził. — Do lotnictwa trzeba dobierać specjalnie ludzi starannych — kończy p. Marszałek i dodaje: — Ja to byłem w życiu może raczej niestaranny...”

Marszałek o polskich lotnikach.

„P. Marszałek przygląda się nam. „No, tacy mali obaj — dodaje znowu i po chwili mówi: „Kiedy myślałem o postępach w lotnictwie naszym, to byłem przekonany, że pilotów będziemy mieli dobrych — zawsze cechowała nas odwaga, duża brawura, ale przecież to nie wszystko. Pozostaje sprzęt, a tutaj aby dorównać zachodowi pod względem myśli konstrukcyjnej, to ma to przecież trzeba lat. Z tego challenge'u widać jednak, że i pod tym względem ma nasz naród duże możliwości i że dość szybko idziemy naprzód”.

Następnie toczy się rozmowa o szczegółach lotu m. in. lotu nad morzem.

„Wiele w życiu potrafiliście robić, ale tego nie mógłbym, jak mi się zdaje — mówi p. Marszałek. — Jak wy możecie pracować w samolocie przy takim ogłuszającym warkowieniu silnika — jak możecie skupić myśli? Ja do pracy muszę mieć zupełny spokój. Najmniejszy hałas wyprowadza mnie z równowagi. Tegobym zdaje się nie potrafił”.

Siedzimy cały czas wszyscy uśmiechnięci. Pan Marszałek mówi wolno, w każdym zdaniu przebiega się zupełnie konkretne ujęcie i zrozumienie spraw lotniczych. Widać jednak z twarzy p. Marszałka, że jest zmęczony — dzisiaj wiemy, że to nie tylko samo zmęczenie dawało ten wyraz.

P. Marszałek wstaje, audjencia skończona. Wstajemy i my.

„No, dzielnieście się spisali — mówi — dziękuję wam, dzieci” — i podaje nam ręce na pożegnanie. Takie były nasze uczucia później, że nie zdziwiłbym się, gdyby który z nas się pomylił i wbrew subordynacji wojskowej ucałował tę rękę.

Pułkownik S. odchodzi i zapytuje, czy będzie można zrobić zdjęcie wspólne. „No, naturalnie” — pozwala p. Marszałek i wychodzimy na taras. Stajemy nieco w tyle za p. Marszałkiem, który mówi do nas z uśmiechem:

„Staniecie bliżej, przecież to o was najbardziej chodzi!”

Mamy uśmiechnięte twarze i tak marmoty fotografujemy...”

Piękny swój artykuł kończy kpt. Bajana zdaniem, że zwycięzcy challenge'u za największą nagrodę uważali właśnie to, iż potrafili wywołać na twarzy ukochanego Marszałka wyraz zadowolenia i serdeczny uśmiech...

Mniejszość niemiecka a wybory

W dyskusji na temat projektów nowej ordynacji wyborczej oraz w rozważaniach na temat przyszłych wyborów biorą również udział dosyć żywo śląskie pisma mniejszościowe. Naogół przebiega z wywodów t. zw. prasy zgleichszaltowanej źle ukrywany gniew i rozczarowanie, przyznawanie zupełnej beznadziejności odegrania się mniejszości na forum parlamentarnym. Czynniki te nie mogą się pogodzić z myślą, że czasy bloku mniejszości narodowych, czasy gdy senator Hasbach, obecny prezes „Rat der Deutschen” pospół z Ukraincem dr. Lewickim i posłem żydowskim Grünbaumem tworzyli w parlamencie przysłowiowy „języczek u wagi”.

Odmienny głos znajdujemy w ostatnim, 23-cim numerze „Der Deutsche in Polen”, który jest, jak wiadomo, organem Niemiecko-chrześcijańskiej partii ludowej (dr. Panta). Warto przypomnieć na tem miejscu, że już w okresie uchwalania kwociowej Konstytucji na łamach tego samego pisma pojawiła się znamienna enuncjacja tej treści, że wobec niemożności uzyskania przedstawicielstwa parlamentarnego przez mniejszość niemiecką drogą wyborów, zechce może Pan Prezydent, ażeby jednak dać Niemcom przedstawiciela, uczynić użytek ze swego prawa mianowania jednej trzeciej części Senatu i — zamianować któregoś z lojalnych Niemców senatorem...

W ostatnim numerze „Der Deutsche” znajdujemy ponownie, choć w innej formie, tej samej myśli. Autor oświadcza, analizowawszy główne zasady projektu ordynacji wyborczej, że przebiega z niej wola jej twórców „wychowywania społeczeństwa w służbie dla Państwa”, z czego nie powinna być wykluczona również mniejszość niemiecka, z którą w interesie Państwa i by mniejszości zgóry już nie odrzucać, kierownicy jego powinni, zdaniem pisma, utrzymywać stały kontakt.

Otóż utworzenie ponownie bloku mniejszości jest niemożliwe, a zresztą już samo rozbicie w obozie mniejszości nie-

mieckiej, cztery rozbieżne kierunki w tym obozie, wykluczają zgóry uzyskanie mandatu. Rada Niemców w Polsce również nie może czynić kroków miarodajnych, albowiem jest przedstawicielką jednego tylko z 4-ch kierunków w łonie mniejszości; bez wartości są krzykliwe „Treuschwüre” ze strony młodo-niemców, bo przecież ich podstawowa ideologia w 100% przeciwstawna jest polskiemu ustrojowi; socjalistyczna grupka również nie wchodzi w rachubę ze względu na swój program marksistowski, co zaś do „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbundu”, to wprowadzi jego lojalność nie może być kwestionowana, jednakowoż, zdaniem „Der Deutsche”, przedstawiciele jego idą za daleko i zatacają (?) poprostu swą narodowość na rzecz idei państwowej.

Pozostaje więc na placu — oświadcza pismo — jedynie Niemiecko-chrześcijańska partia ludowa! I ona wprowadzi nie jest wyrazicielką całości mniejszości niemieckiej, co jednak może uczynić, to stanowić zbiornik, stopniowe skupianie wszystkich tych Niemców — obywateli polskich, którzy już poprostu „z obowiązku religijnego, a nie dla jakiejś przebiegowej taktyki czy konjunktury politycznej chcą dać Państwu to, co się Państwu należy”.

Z tego też względu zarząd partii wyda w swoim czasie swoim przyjaciółom polecenie, by spełnili swój obowiązek wyborczy, a nie wstrzymywali się od aktu wyborczego, jak to doradzała politycy zgleichszaltowani. Bo wybory to nie jest tylko walka o wpływ i władzę, ale jest to przede wszystkim okazja do złożenia wyznania! Otóż do tego właśnie „czynu” chce dr. Panta wezwać swoich zwolenników, a to w tej myśli, jak oświadcza jego organ, by stworzyć pomost do zgody między obydwoma ludami na przyszłość nie na zasadzie niemieckiej rezygnacji z własnego „ja”, ale na podstawie męznego czynu.

Głos ten pisma niemieckiego tak szczerze i znamienno zasługuje ze wszelkich miar na poznanie i podkreślenie a. b.

Nowa prowokacja czeska

Aresztowanie obywatela polskiego.

4 czerwca aresztowany został w Gnojniku, pow. Cieszyn, 37-letni Paweł Heczko, obywatel polski, za rzekome rozpowszechnianie nielegalnych ulotek. Mimo doniesienia nieznanego denuncjanta, przy p. Heczce nie znaleziono żadnych ulotek. Został jednak aresztowany i pod silną eskortą żandarmerii przewieziony do więzień w Mor. Ostrawie.

W Ameryce południowej rozejm

WASZYNGTON. Departament stanu otrzymał wiadomość, iż delegaci Paragwaju i Boliwii uznali warunki proponowanego rozejmu za nadające się do przyjęcia i że oczekują tylko na ostateczne polecenia swych rządów, aby podpisać te warunki.

Blazego wakacje powinniśmy spędzić na wsi

Spokój i swoboda — przy jaknajidealniejszych możliwościach wykorzystania pozbawów przyrody — oto główne atuty spędzenia czasu urlopowego na wsi.

Ale za wyjazdem w czasie wakacji na wieś przemawia nie tylko ten nieczem niezamącony spokój, ta bezgraniczna swoboda i ten szeroki, niezmierzający doświadczeń doświadczeń, powietrza, wody, lasów i pól — przemawiają również i względy natury ekonomicznej.

Pierwszy wzgląd tyczy się wybitnie — własnej kieszeni wyjeżdżającego na wieś. Faktem bowiem jest, że gdybyśmy nawet w najbardziej luksusowy sposób przygotowali sobie i urządzili pobyt na wsi — suma wszystkich wydatków (łącznie już z podróżą) związanych z tem — będzie zawsze o wiele niższa od sumy tych wydatków, jakich wymagałyby od nas skromny nawet pobyt w średnim uzdrowisku. Jest to całkowicie naturalne i zrozumiałe. Z jednej strony przecież odpowiadają wszelkie koszty — nazwijmy je — urzędowe (jak n. p. taksa kuracyjna, z drugiej znowu brak jest tych wszystkich okazj „nadprogramowych“, które, mimo pierwotnego postanowienia oszczędzania się, zaciśnięcia portfela i t. p. — zawsze jednak zmuszają człowieka z tych czy innych racji — do wydania pieniędzy ponad zgóry określony budżet. Mamy tu na myśli takie napozór niewinne i skromne atrakcje, jak dancingi, jakieś konkursy tańca, konkursy kostiumów plażowych i t. d. W rezultacie powrót do domu nierzadko następuje w atmosferze zgoła zbędnych irytacji, narzekania i niezadowolona. A jakże często i sam cel, dla którego tak ochoczo opuszczaliśmy duszne mury miasta, cel, którym była gwałtowna zmiana wypoczynku i podratowania zdrowia — staje się, dzięki tym właśnie „przyjemnym“ właściwościom uzdrowisk, zupełnie nieosiągniętym. Przeciwnie nawet: po pobycie w uzdrowisku nierzadko wraca się bardziej zmęczonym i skołatanym nerwowo, niż w momencie wyjazdu z miasta. Wieś z całą pewnością zaoszczędzi nam tych przykrości, a jeżeli już chodzi o rozrywkę to i tam ich nie brak, przyczem zaletą ich będzie właśnie to, że podejda one do nas w formie mniej męczącej i mniej wyczerpującej. Książki, gazety i t. p. można skoro komuś na nich, zwłaszcza na tych ostatnich, tak bardzo zależy, wziąć ze sobą, bądź też bez większych trudów czy opóźnień otrzymać na miejscu. Radio również się znajduje. Czegoż więc więcej potrzeba. Tańców? Ho, ho, tylko patrzeć jak można na wsi w każdą sobotę lub niedzielę wesoło potać się.

Równie ważny jest drugi wzgląd. Wiadomo, że wieś cierpi dziś już nie bledę, ale poprostu niedzę. Polega ona głównie na braku gotówki wśród chłopów. Artykuły wiejskie posiadają dziś tak niską cenę, że nierzadko chłopu, mimo wielkiego głodu pieniądza, poprostu nie opłaci się wieść ich do miasta, często jeszcze bardzo odległego. Natomiast podaż tych artykułów jest zawsze na wsi zupełnie wystarczająca. W chwili więc, kiedy ten odbiorca i konsument tych artykułów znajdzie się bezpośrednio pod dachem

wieśniaka i tam właśnie zacznie je kupować i spożywać — chłop z jednej strony znajdzie na nie i łatwy i wzmocniony i pewny zbyt unikając ciężkich i niezawsze opłacających się podróży do miasta z tymże towarem, z drugiej zaś zarobi sobie trochę grosza. A na wsi dziś każda pojedyncza złotówka więcej zarobiona — to wielka radość i wielki skarb. Konsekwentnie wyłoni się tu jeszcze jedna kwestja, a mianowicie ta, że chłop, widząc zjeżdżających pod jego strzechę letników, domagających się jaj, masła, mleka, sera, owoców i t. p. a przytem zgóry płaćących za to wszystko — będzie musiał jakoś tych artykułów podnieść. Podyktuje mu to jego własny interes kupiecki, jego zdrowa świadomość, że towar, im go więcej sprzeda, tem musi być on lepszy. Ewentualne obawy mieszczuchów, że w razie masowego najazdu letników na wieś ceny artykułów wiejskich

mogą wygórowanie wzrosnąć, są płonne, gdyż, po pierwsze, chłop jest dziś przyzwyczajony do tak niskiego zarobku, że byle mu tylko zapewnili trwały ale większy zbyt, gotów jest sprzedawać nawet jeszcze taniej, po drugie, gdyby ceny nawet wzrosły, utrzymają się one na poziomie zawsze łatwo dostępnym dla kieszeni każdego mieszkańca i pracownika miasta.

Tak więc spędzenie wakacji na wsi przyniesie obu stronom niepospolite korzyści: letnikowi da spokój, swobodę i możność stu-percentowego rozkoszowania się słońcem, wodą i powietrzem, chłopu zaś wciśnię do spracowanych rąk rzetelnie zasłużony pieniądz. My tanim kosztem i łatwym sposobem otrzymamy pełnię koniecznego wypoczynku, oni zaś zdobędą to, co już od kilku lat jest dla nich nieziszczalnym marzeniem, t. zn. trochę więcej grosza.

J. K.

Z odczytu prof. Ułaszyna

W sali wykładowej Konserwatorium w Katowicach wygłosił w czwartek wiecz. dłuższy odczyt, poświęcony niektórym przerwom form organizacyjnych życia religijnego, profesor uniwersytetu poznańskiego Henryk Ułaszyn. Uczony ten należy do znanej trójki wybitnych językoznawców (obok śp. Jana Rozwadowskiego i śp. J. Baudouina de Courtenay), znanych również na polu religioznawstwa. Do nazwiska prof. Ułaszyna przyczepiono niesłusznie etykietę wolnomyślicielskiego sekciarza. Jest to uczony filolog i badacz historii religii, daleki od wszelkiego doktrynerstwa, owiany szczerem idealizmem i przestrzegający w życiu osobistym surowych zasad etycznych. To też odczyt uczonygo poznańskiego był w pewnym sensie przykrą niespodzianką dla spekulujących na sensację. Żałować tylko należy, że patronatu nad odczytem prof. Ułaszyna nie objęła organizacja o charakterze mniej pronounsowanym. Odczyt prof. Ułaszyna składał się z trzech części: Pierwsza była poświęcona wstępnym wyjaśnieniom definicji używanych w potocznej mowie i wywołujących nieporozumienia. Oporając się o swoje studia językowe, prof. Ułaszyn wyjaśnia znaczenie terminu „ultramontanizm“, który dzisiaj jest „klerikalizmem“, wyjaśnia ciekawą ewolucję, jaką ten termin przeszedł, przechodząc ze sfery politycznej w religijną, analizuje genezę słowa „kleryk“, „kler“, wreszcie wyjaśnia, co należy rozumieć pod słowem „religia“, ażeby móc tem pojęciem objąć wszystkie formy uczucia religijnego tak w religiach teistycznych, jak i ateistycznych. Prof. Ułaszyn daje się tu poznać jako przeciwnik filozofii materialistycznej, uznając w uczuciu religijnem wartościowy element, wrodzony człowiekowi. Po zwróceniu uwagi na to, że religijność może przybierać różne formy i że te formy mogą przybierać różnej samą treść, przeszedł prof. Ułaszyn do drugiej części odczytu, poświęconej przerwom klerikalizmu. Drażliwy ten temat omówił uczony poznański bardzo spokojnie, przytaczając na poparcie swoich wywodów poważne dzieła, nawet uczonych katolickich i ilustrując przerywy form organizacyjnych bardzo zabawnymi na wet przykładami. W trzeciej wreszcie części, poświęconej stosunkowi religii do nauki, zajął prof. Ułaszyn słuszną stanowisko, że są to dziedziny, niewykluczające się a tylko teologowie niektórych religii wykopują przepaść pomiędzy nauką a danymi religijnymi. — Brak miejsca nie pozwala na dokładniejsze streszczenie tego ciekawego odczytu, który w dyskusji mógłby być jeszcze bardziej rozwinięty. Spowodował spóźnioną dyskusję się nie odbyła. Żałować tylko należy, że w swoim odczycie prof. Ułaszyn nie mógł poświęcić więcej miejsca przerwom form organizacyjnych religii żydowskiej. Wielką ilość słuchaczy z różnych sfer, jaką zaobserwowałem na odczycie prof. Ułaszyna, — wskazuje na to, jak żywe zainteresowanie budzą zagadnienia religijne w tutejszem społeczeństwie.

Dr. L. W.

Oszczerca Radlicz znowu stanie przed sądem

Na dzień 22 b. m. wyznaczone są w sądzie grodzkim w Katowicach rozprawy karne przeciwko osławionemu oszczercy Wiktorowi Radliczowi, skazanemu ostatnio na półtora roku więzienia za oszczerstwo rzucone pod adresem wybitnych osobistości śląskich.

Za podobne przestępstwo wytoczone zostały przeciw Radliczowi skargi z oskar-

żenia prez. m. Chorzowa p. posła Grzesika, adw. Witczaka, adw. Chmielewskiego, prez. m. Katowic dr. Kocura, zarządcę przymusowego dóbr v. Plessa — inż. Kowalskiego i posła Kapuścińskiego. Przeciwno wymienionym oskarżycielom występował Radlicz w memoriałach pisanych do władz centralnych w Warszawie. Zapowiedziane procesy budzą duże zainteresowanie.

Wieści z całej Polski

(X) Otwarcie Międzynarodowego Zjazdu Kolejowego w Warszawie.

W sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej w Warszawie rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Związku Kolejowego (U. I. C.). Podsekretarz Stanu w M-stwie Komunikacji Inż. A. Bobkowski otworzył zebranie witając Zjazd w imieniu Ministra Komunikacji i swoim oraz życząc owocnych prac na polu ulepszenia międzynarodowej komunikacji. W odpowiedzi Sekretarz Generalny (U. I. C.) Pan G. Leverve dziękował za przyjęcie i doskonałą organizację, oraz wyraził w imieniu wszystkich delegacji żal spowodu śmierci Marszałka, oraz wezwał obecnych do zachowania jedno minutowego milczenia. Po otwarciu zjazdu nastąpiły obrady w 2-ich komisjach: 1) Komisji Taryf ruchu osobowego (Komisja I.) oraz Komisji Rozrachunków międzynarodowych (Komisja III). Obrady tych Komisji potrwać trzy dni. Po ukończeniu prac Komisji I. i III. będą obradować inne.

W Zjeździe bierze udział przeszło 20 państw reprezentujących około 30 zarządów kolejowych.

(X) Decyzja w sprawie krakowskiej Wikarówki

Władze Wojewódzkie otrzymały z Warszawy definitywną odpowiedź w sprawie budowy „wikarówki“. Odpowiedź jest przychylna. — W związku z tem należy się spodziewać, że budowa budynku dla Ks. Ks. Wikariuszów rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie.

(X) Pożar zabytkowego pałacu.

Z Będzina donoszą: W powiecie zawierciańskim we wsi Włodowice spłonął zabytkowy pałac z XVII wieku. Ogień który wybuchł w czasie nieobecności właściciela p. Filipieckiego, strawił dach pałacu oraz poważnie uszkodził wnętrza przeznaczone w górnych salach. Straty materialne wynoszą około 30 tys. zł. Spalony pałac przedstawia dużo większą wartość jako zabytek budownictwa sprzed 300 laty.

(X) Ogólnopolski zjazd głuchoniemych.

W dniach 29. i 30. czerwca obchodzić będzie polsko-katolickie Tow. głuchoniemych w Poznaniu 15-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w Poznaniu zjazd głuchoniemych z całej Polski. Komitet organizacyjny prosi wszystkich głuchoniemych jak i organizacje głuchoniemych, chcące wziąć udział w zjeździe, o wczesne zgłoszenie w celu zapewnienia miejsc kolejowych. Zgłoszenia kierować należy do polsko-katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Poznaniu na ręce prezesa Władysława Krzyżkowiaka, ul. Poznańska 21 m. 21.

(X) Nasz nowy statek „Piłsudski“.

Na linii Gdynia — Nowy Jork rozpocznie we wrześniu służbę nowy statek „Piłsudski“. Podróż z Gdyni do Ameryki tym statkiem trwać będzie tylko 8 dni. Cena biletu jazdy w klasie turystycznej wyniesie w sezonie zimowym 134,5 dolarów, w sezonie letnim — 141 dolarów, w klasie III-iej zaś 125 dolarów.

(X) 107-letni człowiek i 107-letni dąb.

Nowej Boruży zmarł najstarszy człowiek całej okolicy gospodarz wymiennik Heinrich Heinze, w wieku 107 lat. W dniu urodzin tego starca, ojciec jego zasadził przy domostwie drzewo dębowe. Dąb ten zachował się do dziś dnia i był licznikiem wiosen tego człowieka.

(X) Powrót wydalonych z Francji.

Dzisiejszej nocy przybył do Poznania pociąg wiozący nowy transport reemigrantów z Francji. Transportem tym przyjechało przeszło 300 osób wydalonych z Francji. Reemigrantami zaopiekowały się poznańskie organizacje charytatywne.

ANTONI HRAM.

W szponach gangsterów

Powieść sensacyjna.

(Ciąg dalszy).

Gdy tylko przebrzmiał odgłos ciężkich stąpań mr. Humboldta, Jack natychmiast podczołgał się na tamto miejsce i bez namysłu wsunął rękę pomiędzy sprężyny kanapki. Przedmiot, jaki namacał, był zimny, twardy, prawdopodobnie sporządzony z żelaza, a z jego wnętrza dochodziło, ledwo uchwytnie dla ucha, tykanie.

— Co to może być? — pomyślał Jack, szczerze zaciekawiony. Nie przypuszczał bowiem, ażeby mr. Humboldt bez wyraźnej przyczyny umieszczał ów zagadkowy przedmiot pod siedzeniem kanapki. A może nawet cowboy nie przykładalby do tego tyle wagi, gdyby nie owo podejrzane tykanie, wydobywające się z wnętrza metalowego walca i wiele znaczące słowa dyrektora, z których można się było domyślić, że owo żelazne pudełko prawdopodobnie mieści w sobie materiał wybuchowy.

W pierwszej chwili Jack miał ochotę bliżej zbadać ów tajemniczy przedmiot, jednakże chęć oglądania następstw, jakie niewątpliwie ujawnią się w czasie wieczorowego przedstawienia, okazała się silniejszą nad pierwszy odruch ciekawości. Nie rozumiał tylko, jaki cel miał w tem wszystkim dyrektor Humboldt i na kim ma się

dokonać ów okrutny, szatański wprost, zamach.

Inne natomiast myśli, choć owijające się dokoła tego samego tematu, zaprzętały w tym samym czasie głowę mr. Humboldta, siedzącego w swym dyrektorskim gabinecie. Obawiał się przedewszystkiem tego, aby jakieś nieprzewidziane przyczyny nie przeszkodziły tym dwóm osobom, dla których została przeznaczona dwukilogramowa porcja pyroksyliny, w przybyciu na przedstawienie.

Wprawdzie dyrektor Humboldt dobrze znał systematyczność i punktualność Ronickiego, wobec czego powinien być spokojnym, iż skoro przed godziną zamówił telefonicznie łóżę, to niewątpliwie przybędzie wraz z narzeczoną, ale tem nie mniej ostatnie, przykre doświadczenia przekonały go zbyt wyraźnie, że los lubi płać złośliwe figle.

— Od tej przeklętej soppockiej afery prześladowa mnie wyraźny pech, — zauważył mr. Humboldt półgłosem — a to muszę poczytać sobie za ostrzeżenie, że już najwyższy czas wycofać się z tej śliskiej branży i zacząć spokojny żywot bogobojnego obywatela. Z ogniem grać nie można... — dodał w myśli — gdyż lada iskra może przerodzić się w olbrzymi płomień, który nie da tak łatwo stłumić się, jak pierwsze zarzewie...

A jednak, pomimo iż tego rodzaju myśli już od dość dawna napadały go w chwilach coraz to częstszych niepowodzeń, nie

potrafił odmówić sobie tej wielkiej przyjemności, jaką sprawiał mu i granie z groźnym niebezpieczeństwem. Może zbyt silnie wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę, a może pchała go do tego chęć zemsty w stosunku do tych wszystkich, którzy unicestwiali jego podłe zamiary.

Bo czyż można sobie inaczej wytłumaczyć to wyraźne i grane z niebezpieczeństwem. Oto miast poczytać sobie za ostateczne ostrzeżenie tę okoliczność, że udało mu się olbrzymią sumą przekupić więziennego dozorcę, który ułatwił mu potajemną ucieczkę, wobec nieuchronnie ciążącego widma śmierci na elektrycznym krześle, które najprawdopodobniej nie ominie jego współpracowników, Billa Monktona i Francka, on, Józef Zilberman, a obecnie Adolph Humboldt, dobrowolnie przybył do Chicago. Osobiście był przekonany, że pchała go do tego chęć zemsty na Ronickim, bezpośrednim sprawcą jego nieszczęścia, gdy w samej rzeczy można to było jedynie poczytać za zrządzenie losu, gotującego zbrodniarzowi godną zapłatę za straszne czyny jego podłego życia.

Ale mister Adolph Humboldt nie myślał o tem. Bajorńskie sumy, ułożone w zagranicznych bankach, miały mu zapewnić spokojny żywot, a narazie, rzęd opuszczeniem Chicago raz na zawsze, chciał jeszcze oczy napisać widokiem swojej ostatniej potwornej zbrodni. Chciał, stojąc zniechęconym w środku areny, dokoła której w takt bęb - i metalicznych dźwię-

ków trąb będzie pędził z szaloną szybkością „Krwawy Sep“ na dzikim, stepowym rumaku, słysząc głuchy, potężny huk piekielnej maszyny, zainstalowanej pod siedzeniem Stefana i Anity, i widzieć krwawe strzępy ich ciał pod szczytem głównego masztu.

To miał być finisz ostatniego programu cyrku „Wictoria“; ostatni spektakl na pożegnanie dyrektora Adolpha Humboldta, odjeżdżającego na południe, do pełnej wschodniego czaru, słonecznej Kalkuty.

ROZDZIAŁ XXI.

Zemsta cowboya.

Cyrk zamarł w dręczącej ciszy oczekiwania.

Tysiące spiętrzonych piramidalnie głów odwróciło się w jedną stronę i ciekawe spojrzenia oparły się na drzwiach, przesłoniętych zieloną kotarą.

Aż nagle, jak uderzenie gromu ryknęły mosiężne trąby i „Krwawy Sep“, niczem burza, wpadł na obszerną arenę.

Jego barwny, indyjski pióropusz falował w takt szalonego biegu konia, a pióra ostremi brzegami lotek wygwizdywały jakąś złowieszczą, choć dawno zapomnianą pieśń dzikich Pawanisów, Komanczów czy Arikarów, przebiegających olbrzymie połacie pustennych preryj. Przynajmniej tak zdawało się zachwycenym, żądnym tego rodzaju emocji, tysięcznym tłumom cyrkowej publiczności.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze śląskich kopalń i hut

Świadczenia w ubezpieczeniu emerytalnym robotników

Polska ustawa o ubezpieczeniu emerytalnym robotników co prawda na Górnym Śląsku nie obowiązuje. Sprawę bowiem inwalidztwa robotnika śląskiego reguluje stara pruska ustawa, znolizowana ustawami Sejmu Śląskiego. Tem nie mniej jednak konieczną jest rzeczą, aby robotnik śląski zorientowany był w świadczeniach, jakie daje robotnikowi polska ustawa o ubezpieczeniu emerytalnym.

Poniższe wyjaśnienia ułatwią dokładne zorientowanie się w tej sprawie.

Rodzaje świadczeń emerytalnych.

Świadczenia emerytalne są następujące: a) renta inwalidzka, b) renta wdowia, c) renta sieroca, d) dodatki do rent, e) zapomoga pośmiertna i f) świadczenia lecznicze.

Warunki przyznawania świadczeń.

Świadczenia powyższe (z wyjątkiem jednorazowej odpłaty pośmiertnej) uzależnione są od przebycia pewnego okresu w ubezpieczeniu, czyli t. zw. „okresu wyczekiwania”. Okres ten mierzy się tygodniami składkowymi i wynosi 200 tygodni składkowych, które winny przypadać na okres ostatnich 10 lat, z czego co najmniej 50 tygodni składkowych na okres ostatnich 3-ech lat.

Jeżeli tedy robotnik ma 200 tygodni składkowych w okresie dłuższym, niż lat 10, nie będzie miał prawa do renty inwalidzkiej.

Do wymienionych okresów 10-ciu i 3-ech lat nie wlicza się czasu bezrobocia, czasu pobierania zasiłków w Ubezpieczalni, czasu pobierania renty wypadkowej (nie mniejszej niż 40% renty pełnej) i czasu obowiązkowej służby wojskowej. Naprzykład: jeżeli robotnik w okresie 15 lat miał 2 lata służby wojskowej i 3 lata bezrobocia, należy te 5 lat odliczyć od lat 15-tu, wtedy pozostanie lat 10 i robotnik ten będzie miał prawo do renty inwalidzkiej.

Warunek, aby tygodnie składkowe przypadły na ostatnie 10 lat (z czego co najmniej 50 tygodni na ostatnie 3 lata) nie będzie wymagany od osób, które kiedykolwiek przebędą w ubezpieczeniu 1.000 tygodni składkowych.

Renta inwalidzka.

Za inwalidę ustawa uważa: 1) tego, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się niezdolny do zarabiania własną pracą trzeciej części tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu; 2) kto ukończył 65 rok życia.

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej (10—16% przeciętnego zarobku) jednolitej dla wszystkich rencistów, którym w danym roku przyznano świadczenia rentowe, oraz kwoty indywidualnej, wymierzonej na podstawie przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego w okresie przebytu w ubezpieczeniu. Dla osób, które przebyły w ubezpieczeniu nie więcej, niż 416 tygodni składkowych (8 lat) kwota indywidualna wynosi 10% przeciętnego zarobku, po upływie 8 lat od lat 16-tu ubezpieczenia (832 tyg. składkowych), kwota ta wzrasta o 1/2% na rok, w okresie od 17 do 24 lat ubezpieczenia wzrasta o 1% za każdy rok, od 25 do 36 lat — wzrasta o 1 1/2% za każdy rok. Po 36 latach ubezpieczenia kwota indywidualna dochodzi do 40% przeciętnego zarobku i wtedy przestaje wzrastać.

Otrzymującemu rentę inwalidzką przysługują także dodatki na każde dziecko, wynoszący 1/10 kwoty zasadniczej, oraz 10% przeciętnego miesięcznego zarobku.

Renta wdowia.

Renta wdowia poinwalidzka przysługuje wdowie, która ukończyła 60-ty rok życia, wcześniej zaś wtedy, jeśli jest inwalidką, t. j. utraciła więcej, niż 2/3 zdolności do zarabowania.

Renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej, jaką pobierał, lub do jakiej miałby prawo zmarły mąż.

Renta sieroca.

Renta sieroca przysługuje chłopcom do 17, a dziewczętom do 18 roku życia. Renta ta wynosi 1/5 renty, którą pobierał, lub do której miałby prawo zmarły. Jeżeli sieroty nie mają ani ojca ani matki, sumę rent sierocych podwyższa się o 15%. Suma rent poinwalidzkich wdowy (wdowca) i sierot, lub suma rent sierot nie może przekraczać renty, którą otrzymywał zmarły, lub do której miałby prawo.

Dopłata do rent.

Do rent inwalidzkich, wdowich i sierocych, obliczonych na podstawie zarobku nieprzekraczającego 36 zł tygodniowo — dodawane są roczne dopłaty, tem wyższe, im mniejsze są przyznawane renty.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna przysługuje rodzinie zmarłego ubezpieczonego lub renciście w wysokości jego miesięcznego zarobku,

przyczem kwota ta nie może być mniejsza od zł 75. Okres wyczekiwania nie jest potrzebny dla przyznania zapomogi pośmiertnej, przysługuje ona rodzinie, jeżeli zmarły przebył w ubezpieczeniu emerytalnym choćby jeden dzień. Prawo do zapomogi pośmiertnej jest niezależne od zasiłku pogrzebowego, wypłaconego przez Ubezpieczalnię Społeczne z funduszu ubezpieczenia na wypadek choroby.

Lecznictwo.

Ubezpieczony, który w ciągu ostatnich 10 lat przebył w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych, niezależnie od emerytalnego prawa do renty ma prawo do dalszej pomocy leczniczej, jeżeli po wyczerpaniu 26-cio tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w Ubezpieczalni jest nadal chory na tę samą chorobę.

Specjalne uprawnienia górników i hutników.

Ponieważ praca w górnictwie i hutnictwie jest cięższa i niebezpieczniejsza, niż w innych gałęziach przemysłu, górnicy i hutnicy korzystają ze specjalnych uprawnień.

Górnicy i hutnicy otrzymują rentę: a) po ukończeniu 60 lat życia, jeżeli przebyli w ubezpieczeniu co najmniej 750 tygodni składkowych, b) jeżeli tracą ponad 50% zdolności do zarabowania i przebyli w ubezpieczeniu co naj-

mniej 600 tygodni składkowych, z czego 50 tygodni w ciągu ostatnich 4 lat przed utratą zdolności do zarabowania.

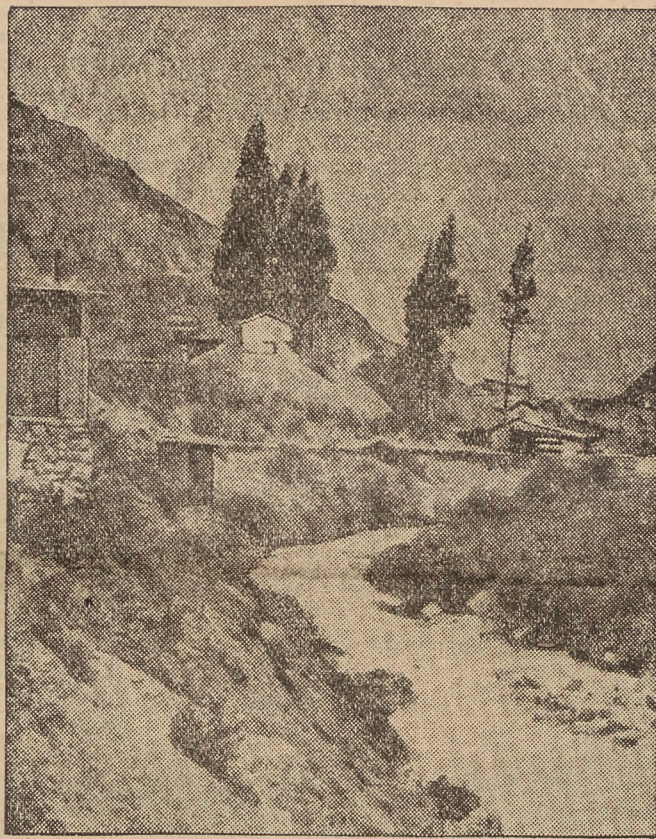
Wdowa po górniku lub hutniku otrzymuje rentę, po ukończeniu 50 lat, bez względu na zdolność do zarabowania.

Robotnicy nieubezpieczeni przed 1 stycznia 1934 r.

Ubezpieczenie emerytalne robotników na terenie województw południowych, centralnych i wschodnich zaczęło obowiązywać dopiero z dn. 1. stycznia 1934 roku. Robotnikom, którzy w tym terminie przekroczyli 65-ty rok życia, t. j. granicę wieku ubezpieczenia, a nie mogli — z braku ubezpieczenia emerytalnego — nabyć praw do renty, ustawa scaleniowa przyznała stałe zaopatrzenie w wysokości zł 20, miesięcznie. Zaopatrzenie starcze otrzymują osoby, które nie mają niezbędnych środków utrzymania, a w ciągu ostatnich 14 lat przed 1. stycznia 1934 r. pozostawały przynajmniej przez 4 lata w zatrudnieniu. Zaopatrzenie to otrzymują również wdowy i sieroty po nich.

Przyznawanie świadczeń.

Świadczenia emerytalne robotnikom przyznaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Podania o te świadczenia należy zgłaszać do najbliższej Ubezpieczalni Społecznej.



W związku z niegasnącym sporem o Gran Chaco między Paragwajem a Boliwią podajemy zdjęcie typowego krajobrazu pogranicznego.

Dalsza poprawa w hutnictwie

Produkcja hutnictwa żelaznego w maju r. b. przedstawiała się następująco (w tonach): surowka 29.625, stal 81.118, wytw. walc. 62.001, rury 4.728. W porównaniu z kwietniem r. b. (przy tej samej liczbie dni roboczych) produkcja surowki wzrosła o 3,4%, stali o 2,1%, wytw. walc. o 3,8%, rur o 15%. Wzrost ten tłumaczy się dalszą sezonową poprawą i większym napływem zamówień prywatnych. W porównaniu z majem r. ub. produkcja surowki spadła o 18%, natomiast produkcja stali wzrosła o 4,7%, wytw. walc. o 7,9% i rur o 39,5%. Wszystkie te liczby świadczą naogół o tem, że poprawa w hutnictwie żelaznym postępuje dalej.

Wzrost zbytu węgla w maju

Krajowy zbyt węgla w miesiącu maju wzrósł nieco w porównaniu z kwietniem. Przyczyniło się do tego większe uruchomienie cementowni oraz cegielni, a częściowo większe zapotrzebowanie cukrowni, ze względu na przygotowania do kampanji. Wzrost ujawnił się głównie dla gatunków przemysłowych. W wywozie węgla do Austrii i Czechosłowacji nie zanotowano w miesiącu sprawozdawczym żadnej zmiany. Ostatnie zarządzenia włoskie wpłynęły na obniżenie przewidzianego eksportu węgla morzem do Włoch. Odbiór krajów skandynawskich obracał się w ramach umów, zawartych z importerami. Również wywóz do Belgii i Holandii był normalny. Na podkreślenie zasługuje zwiększenie wywozu morskiego do Jugosławii.

900 niewidomych rocznie

Na podstawie sprawozdań Zakładu Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków ułożona została ciekawa statystyka utraty wzroku podczas pracy. Jak się okazuje, przeciętnie do 900 robotników traci wzrok, wskutek oparzeń, uderzeń i t. d. przy obsłudze maszyn, w przemyśle chemicznym i innych.

Zlikwidowany zatarg o zarobki

Robotnicy z Zagłębia Dąbrowskiego, zatrudnieni przy regulacji Czarnej Przemyszy pod Mysłowicami, wystąpili przed parą tygodniami z żądaniem zrównania ich w zarobkach z robotnikami śląskimi. Wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego, jakkolwiek wykonywali te same roboty, co i robotnicy ze Śląska, byli jednak gorzej płatni. Otrzymywali bowiem na dniówkę zł. 2.60, podczas gdy robotnicy ze Śląska zł. 3.30. Żądanie swe robotnicy poparli strajkiem protestacyjnym. Sprawa została ostatnio załatwiona pomyślnie dla robotników przez Inspektorat pracy w Sosnowcu.

Amerykańskie obyczaje w Anglii

(Korespondencja własna.)

Londyn, w czerwcu.

Konjunktura na odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy zaślubin kształtuje się w Anglii w tym roku niezbyt pomyślnie dla zainteresowanych. Obyczaje amerykańskie, które w tej dziedzinie zakorzeniły się tutaj od dłuższego już czasu, mają dotychczas dobre i wygodne oparcie w jurysprudenencji angielskiej, która nie zna kodeksu pisanego, lecz przystosowuje się do warunków życiowych.

W ostatnich tygodniach dużym rozgłosem w sferach towarzyskich Londynu „cieszyły” się dwie sprawy o odszkodowanie, w których głównymi osobami byli baronet St. John Mildmay, oraz lord Revelstoke. Baronet Mildmay nawiązał romans podczas kuracji w sanatorium z przystojną pielęgniarką. Lord Revelstoke, pochodzący z arcybogatą rodziną bankierskiej Baringów, mając lat 19, zakochał się w 24-letniej Angeli Joyce, wielokrotnej zdobywczyni tytułu królowej piękności, a zarazem podrzędnej aktorce filmowej.

Obie „narzeczone” wystąpiły do sądu ze skargą o niedotrzymanie słowa. Obie przebrały sromotnie. Pielęgniarka, miss Fender, ze względów proceduralnych. W pierwszej instancji przyznano miss Fender odszkodowanie (o to właściwie chodziło) w sumie 2000 funtów, w drugiej zaś instancji sąd orzekł, iż pretensje skarżącej muszą odpaść, albowiem w tym czasie, gdy baronet obiecywał pielęgniarce, iż się z nią ożeni, rozwód baroneta nie był jeszcze doprowadzony do końca, de jure był on zatem żonaty, a jako taki nie mógł zobowiązywać się do zaślubienia miss Fender.

Angela Joyce przegrała swoją sprawę je-

szcze dobitniej. Jedyną bronią w jej ręku była paczka pożyczek listów, które zakochany po uszy 19-letni młodzieniec zasypywał miss Joyce. Odczytanie tych listów, utrzymanych w tonie i stylu przesadnie romantycznym, ośmieszyło gruntośnie lorda Revelstoke i ubawiło setnie publiczność. Pomimo swego zaślepienia, zrozumiałego zresztą w tym wieku, lord (wówczas student) ani jednym słówkiem nie zdradził w listach rzekomych zamiarów poślubienia miss Joyce. I to go uratowało. Listy lordowskie spoczywały spokojnie kilka lat w biurku aktorki, która przypominała sobie o ich egzystencji dopiero wówczas, gdy dowiedziała się z prasy, że lord Revelstoke żeni się. Wtedy dopiero zdecydowała się piękna Angela wystąpić do sądu o odszkodowanie a jednocześnie rozstała do amerykańskich tygodników swoją fotografię z rzecznym komentarzem. Jaką potęgą jest reklama, jaką może okazać pomoc słabo świecącej gwiazdki filmowej — z tego zdawała sobie sprawę dokładnie piękna Angela. Intencją jej było nie wprowadzić sprawy na forum sądowe, ale uzyskać od arcybogatego lorda przyswoite odszkodowanie na drodze ugody. Młody lord wykażał jednak dużą odwagę cywilną, odmawiając aktorce satysfakcji i narażając się na wyciągnięcie niezbyt miłej sprawy na forum publiczne.

Głośnem echem obiegły obie rozprawy całą Anglię i spowodowały sfery prawnicze do podjęcia gorącej dyskusji na temat zasadniczy — odszkodowań za niedotrzymanie obietnicy zaślubienia miss Iks czy Ygrek.

Młyny sprawiedliwości miały w Anglii długo i powolnie. Już od 1754 roku obowią-

zuje prawo, że każda dziewczyna, która może dowiedzieć, iż jej wybrany mówił z nią o obrzędzie ślubnej, może domagać się przed sądem odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy. Praktyka sądów angielskich dowodzi, że przyswoiły one sobie ostatnio pogląd na t. zw. kontrakt ślubny, jako na zwykły kontrakt handlowy, n. p. kontrakt na dostawę sera. Kontrakt nie został wykonany, należy więc zbadać czy i jakie były rzeczywiste straty i koszty strony ew. poszkodowanej. Jest to odstępstwo od zasady odszkodowania a priori, jako kary za niedotrzymanie obietnicy. Reformy w istniejącej praktyce sądowej domagają się oczywiście mężczyzny, którzy dość często stają się przedmiotem szantażu. Podobno, jak twierdzą świadomi rzeczy, liczba tak zwanych tutaj „breach of promise”, t. j. potajemnych odszkodowań wzamian za obietnicę niewywlekania sprawy na forum sądowe, jest bardzo wysoka i sięga co najmniej kilku wypadków tygodniowo. Jest to b. dużo, jeśli się zważy, że tego rodzaju sprawy rozprawy się tylko w sferach najmniejszych.

W każdym razie pewne jest już dzisiaj, że sprawy sądowe o „breach of promise” będą się odtąd toczyć przy drzwiach zamkniętych, co wpłynie, jak się tego spodziewają prawnicy, na znaczne osłabienie konjunktury odszkodowawczej i zahamowanie zapędów żadnych reklamy i łatwych zysków.

Obyczajowość amerykańska w dziedzinie prawa małżeńskiego poczyniła w murze angielskiego purytanizmu i pruderji duże wyłomy. Dziś jednak rozpoczyna się nawrót, choć nie do dawnych czasów, ale poprzez reformy do uzdrowienia stosunków. *Bis.*

Na roli i w ogrodzie

Dobre rady ogrodnicze

Notatnik ogrodowy na miesiąc czerwiec

Ogród owocowy: Szkodniki należy tępić wytrwale. Wystąpił na różnych gatunkach drzew namiotnik (Styponomema malinellus). Oprzedy, w których znajduje się ten szkodnik zbierać i palić. Również mszyca krwista silnie wystąpiła. W miesiącach letnich zwalczają się tego szkodnika w ten sposób, że gniazda, znajdujące się na młodych gałązkach pędzujemy spirytusem denaturowanym, a na konarach i pnich zaszmarowujemy naftą. Rany na drzewach, które mogą powstać od przemarznięcia, raka, gumy lub innych uszkodzeń, wyciąć do zdrowego miejsca, natrzeć ranę octem winnym lub szczawiem, następnie zaszmarować maścią ogrodniczą, a głębokie rany papką zrobioną z gliny, siersci i terpentyny. W razie suszy drzewa owocowe rodzaje dwukrotnie obficie podlać, szczególnie zaś jabłonie, śliwy i grusze. Przerwać zawiązki owocowe jeżeli zaobserwujemy ich nadmiar. Usuwać dzikie pędy w koronach drzew (wilki) jak również odrósł korzeniowe. Czeresnie i wiśnie chronić przed wróblami. Na drzewach formowanych rozpinać pędy i przewodniki. Na winorośli wyłamywać wszystkie niepotrzebne pędy, postawiając owocujące i zastępcze. Łozę owocującą przyciąć nad 3-cim listkiem nad owocem, pędy (łozę) zastępcze przyciąć gdy dorosną 60 cm, a przy sznurach poziomych, gdy dorosną 150 cm. Zrywać agrest na kompoty.

Ogród warzywny: Warzywnik obficie podlewać, ziemię wzruszać (motykować), pielić. Zakończyć zbiór rabarbaru, a wyrastające szypuły kwiatowe obcinać. Opróżnić z przedplonów (rzodkiewki, sałaty, szpinaku, kalarepy) grządki w czasie od 1 do 15 czerwca, przekopać głęboko, podlać, następnie, ażeby ziemia się uleżała, w następnym dniu rozsiał nawozy sztuczne 100—200 gr saletry wapniowej, 100—200 gr soli potasowej 40%, 200 do 300 gr supertomasyny w stosunku na 10 m². Do 5 czerwca można wysadzać z doniczek pomidory, ogórki, (melon) kawony, które można sadzić na dołach zagranych ciepłym końskim nawozem), do 10 czerwca można wysadzać cebulę z rozsady oraz wysiać ogórki po raz ostatni. Do 25 czerwca można wysadzić kapustę białą, włoską, kalafiora (duńskie wczesne) oraz wyłazić marchew, buraki, fasolę i groch. Na początku czerwca zasilić pogłównie wszystkie kapuściane oraz pomidory i selery nawozami sztucznymi wysiewając 100 gr saletry wapniowej na grządkę 10 m². Palikować pomidory. Okopać wczesne kapusty, prochy, fasolę. Przerwać gęste wschody narchwi, pietruszki, buraków, ogórków oraz motykować i opielić. Przerywanie i pienie skutecznie zawsze po deszczu, gdy ziemia jest wilgotna. U pomidorów wyłapywać wszystkie boczne (drugorzędne) pędy jak również nie zapominać podlewania i zalania pomidorów w odstępach co 2 tygodnie najlepiej nawozem ogrodowym marki Chorzów, w ilości 10 gr pod krzak. Czerwiec dostarcza nam dużo zdrowych warzyw, prócz sałat, szpinaku i kalarepy, których

zbiór rozpoczęliśmy w maju; zbieramy jeszcze groszek cukrowy, fasolę szparagową, a z końcem miesiąca kapustę i kalafiora. Do ważnych robót w ogrodzie warzywnym należy również niszczenie motyla — bielinka. Najłatwiej niszczyć jajka, które motyl składa na spodniej blaszce liściowej. Zbierać, przerabiać, zasilać komposty kłosa i gnojówką. Ustępy dezynfekować, najlepiej przez posypywanie zawartości dołu miałem torfowym (co drugi dzień).

Ogród ozdobny: Ogródek utrzymać we wzorowym porządku. Kosić trawnik, obcinać brzegi, graczować i czyścić ścieżki, pielić z chwastów trawniki, kłoby, rabaty. Usunąć przekwitujące bratki, niezapominajki, stokrotki i zastąpić letniemi kwiatami. Ustawić w ogródku w miejscu cieniem rośliny pokojowe. Usuwać kwiatostany z okwitłych bylin i krzewów ozdobnych (tilak), natomiast u takich krzewów, których kwiatostany tworzą ozdobę jak głóg (Contaegus), bzu czarnego (Sombneus), machonji (Berberis aquifolium) kwiatostanów nie usuwamy. Teraz jest też najlepsza pora cięcia i przycinania wszystkich krzewów, które kwitną na wiosnę. Rozpinać i przywiązywać do podpórki pnące. Usuwać odrósł korzeniowe u drzew i krzewów szczepionych. Przeprowadzić strzyżenie i przycinanie bukszpanów i żywopłotów. W czasie suszy podlewać i kroić rośliny ozdobne, a szczególnie konifery (iglaste). W czerwcu ogródek ozdobny bogaty jest w wiele kwitnących bylin i krzewów, które w tym roku dużo wcześniej zakwitły. Najpiękniejsze są: piwonie, kosańce (Iris), dzwonki (Componula), maki

Papaver), lubiny (Lupinus), naparstnica (Digitalis), ostróżki (Delphinium), goździki trwałe. W czerwcu zakwitają „królowe kwiatów” — róże.

W pokoju: W czerwcu wynosimy resztkę kwiatów do ogródka lub ustawiamy na balkon. Najodpowiedniejszym miejscem dla tych roślin jest półcień. Należy pamiętać o regularnym podlewaniu, opryskiwaniu i zasilaniu. Zakończyć dekorację okien i balkonów a rośliny wysadzone w skrzynkach codziennie obficie podlewać, a co dwa tygodnie zasilając nawozem ogrodowym Chorzów lub Tresp.

Składajcie datki dla bezrobotnych

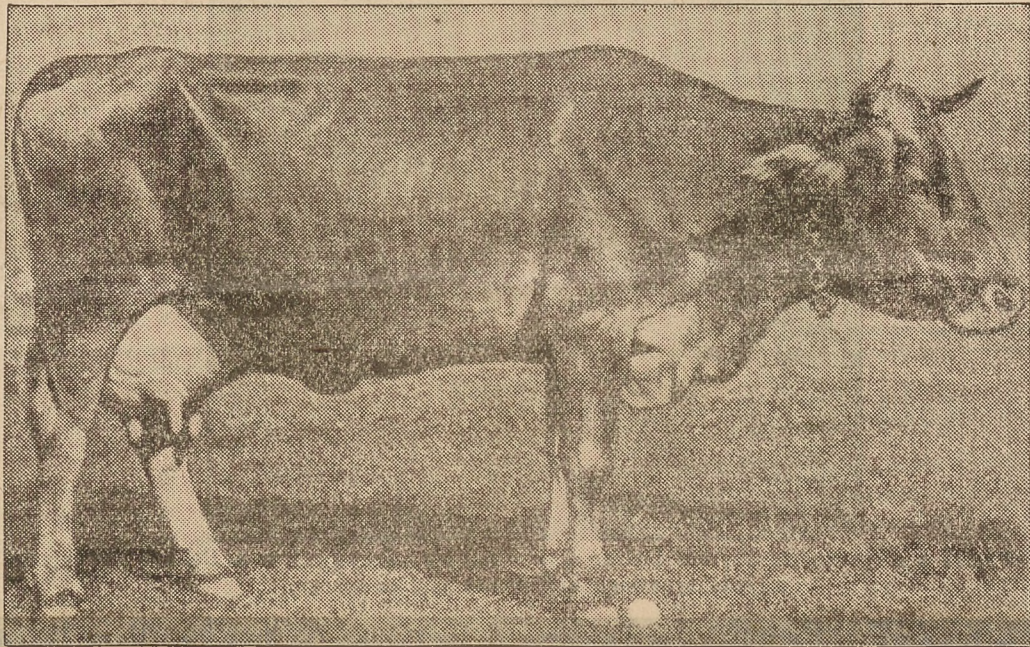
Rady dla rolników na czerwiec

W polu.

Obredlać i gdzie tylko obsycha graczować w uprawach rzędowych. Nie ustawać z pielouką, chwastów nie powinno być nigdzie, ani w okopowych, ani w zbożach. Oset wyćinać lub zasypywać kaimitem. Rozpocząć uprawę ugorów, podorując pływutko, poczem zaraz wał — brona. Sprężynówka dokona reszty. Stosowanie ugoru wskazane na ziemiach zachwaszczonych i niedorodnych. Na innych siał mieszanki. W ugorze najpoczą-

Jak chronić zwierzęta przed owadami.

Owady, jak muchy, komary, baki, niepokoją zwierzęta domowe, nie tylko ujemnie wpływają na ogólny ich stan, lecz mogą być jeszcze pośrednikami w rozszerzaniu chorób zaraźliwych. Niektóre z nich odżywiają się krwią zwierząt. Przez ukłucie i wprowadzenie w ten sposób swego ryjka do tkanek, mogą przenosić zarazek chorobowy od jednego osobnika do drugiego. Inne znów zlizują różne płynne substancje, przeważnie wydzieliny organizmu zwierząt. Te ostatnie w równej mierze są niebezpieczne pod względem rozszerzania zarazków, jak i pierwsze. Tak n. p. szczególnie chętnie rzucają się muchy na krew, występującą z przypadkowych ran lub ukłucia innych owadów, co staje się niebezpieczne, jeżeli zwierzę chore jest na jakąś zaraźliwą chorobę. Dla ochrony zwierząt przed owadami, a zwłaszcza przed bakami, należy zwierzęta co dwa tygodnie obmywać odwarem z liści orzechowych, a nadto nacierać uszy, brzuch i inne miejsca delikatne olejkami jałowcowym lub innym, mającym dla owadów woń odstraszącą. Ażeby ochronić zwierzęta od owadów w stajniach, należy otwierać tylko te drzwi, które obrócone są na północ lub na wschód, inne zaś szczelnie zamknąć i wszelkie otwory zasłonić gęstą siatką drucianą.



Na wysokim poziomie stojąca hodowla krów na zachodzie Europy, daje swojego rodzaju rekordy. Oto rasowa krowa, z okolicy Linza (Austria), która w ciągu roku dała 10,235 litrów mleka, przyczem dzienny udój w miesiącu czerwcu wynosił 41,5 litra.

W sadzie.

Drzewka posadzone, szczególnie wiosną, należy często i obficie podlewać. W tym czasie można jeszcze drzewa zasilać nawozami płynnymi. Na drzewach przeszczepionych w miarę coraz większego rozwijania się pędów szlachetnych, usuwać pozostawione paliczki, a pędy formować. Tępić w dalszym ciągu szkodniki drzew owocowych, jak prządkę pierścienicę, owocówkę jabłkową, przedzimka i inne środkami, jak zieleń paryską, kuproarsolę i inne. Skrapiać drzewa owocowe 1% cieczą bordoską przeciwko grzybkom. Okopywać kapusty i nawozić w okółkę pomiotem ptasim i gnojówką. Wycinać wici, odrostki korzeniowe w sadzie i w szkółce.

Przy inwentarzu.

Krowom, jeżeli pastwisko nie wystarcza, dodawać zielonki, a dobrym mlecznicom także i otrąb. Cielętom nie skąpić owsa. Chronić inwentarza od much. Słać mocno, żeby dobrego nawozu przybywało. Opatrzeć i naprawić maszyny żniwne, narzędzia i młocarnie. Na śpiechru, w razie pojawienia się wółka, usunąć zboże, a pomieszczenie wykadzić siarką lub formaliną.

Ogrodnictwo społeczne w świetle cyfr

Ogrodnictwo działkowe i przydomowe mogłoby nazwać jeszcze ogrodnictwem społecznym, jeżeli wzięlibyśmy do uwagi, że w odróżnieniu od ogrodnictwa zawodowego albo handlowego, które jest własnością i przywilejem ogrodników-specjalistów.

Ogrodnictwo zawodowe przedstawia poważną gałąź życia gospodarczego naszego kraju i opiera się na kalkulacji i prawach handlowych. Ogrodnictwo społeczne jest własnością całego społeczeństwa i różni się od pierwszego zasadami i celami ideowymi, kulturalnymi, wychowawczymi i estetycznymi, które w życiu narodów kulturalnych odgrywa nadzwyczaj ważną rolę.

Ogrodnictwo działkowe i przydomowe spełnia więc nader ważną misję społeczną, której znaczenie równa się znaczeniu misji oświaty, opieki społecznej, opieki lekarskiej, a nawet te ostatnie nieraz może zastąpić, gdyż ogranicza znacznie potrzebę opieki lekarskiej i opieki społecznej, gdyż posiada duży wpływ na podniesienie zdrowia, kultury, moralności oraz podnosi poziom materialny społeczeństwa.

Dla tych względów ogrodnictwo działkowe i przydomowe cieszy się we wszystkich krajach zachodniej Europy bardzo dużym poparciem władz i społeczeństwa. Ażeby uwypuklić znaczenie ogrodnictwa społecznego, wreszcie żeby uzasadnić potrzebę szerzenia propagandy ogrodnictwa społecznego szczególnie na Śląsku i zaprosić całe społeczeństwo do współpracy — przedstawim rzecz w cyfrach, które powiedzą nam wszystko i stwierdzą, że wartości te mu-

szą budować nie jednostki, ale wszyscy i że jest czas najwyższy akcję tę zrozumieć i rozwinąć na dużą skalę.

A teraz głos mają cyfry.

W Niemczech na jednego mieszkańca wypada 14 drzew owocowych, w Czechosłowacji 18 drzew owocowych, we Francji 10 drzew owocowych i 60 winokrzewów, w Polsce wypada na jednego mieszkańca 5 drzew owocowych, a w Województwie Śląskim nie przypada ani jedno drzewo owocowe na mieszkańca.

Na terenach wielkich miast i osiedli przemysłowych korzysta z ogrodów działkowych i przydomowych w Niemczech 30% ludności, w Belgii 42% ludności, we Francji 60% ludności. Na Śląsku — biorąc pod uwagę liczbę wszystkich ogrodów działkowych, która wynosi 18.000 i taką samą ilość ogrodów przydomowych, które rozmieszczone są w miastach i osiedlach przemysłowych i gdy porównamy z liczbą mieszkańców miast i osiedli (patrz „Śląskie Wiadomości Statystyczne“ kwiecień 1934), która wynosi z górą 830.000 mieszkańców — łatwo stwierdzimy, że zaledwie 4,5% naszej ludności korzysta z ogrodów działkowych i przydomowych.

Słusznie twierdzi angielski twórca hasła: „Własny domek we własnym ogródku“, dr. Horood, że kultura ogrodnicza kraju oraz ilość ogrodów jest miarą, która pozwoli bardzo trafnie określić bogactwo i kulturę narodów. Z tem twierdzeniem może pogodzić się każdy nieuprzedzony człowiek, gdyż prawdziwie wielka kultura każe przedewszystkiem dbać o stałe własne gniazdo, o najbliższe otoczenie, o miejsce zamieszkania, żeby uczynić je najbardziej zdrowym, najbardziej estetycznym, najbardziej kulturalnym.

A tymczasem jak się ta kultura przedsta-

wia u nas w świetle faktów? Oto wielka rzecz! Społeczeństwa traci masę pieniędzy na wyjazd do różnych „badów“, przeważnie obcych, bo to ma być wskaźnikiem wielkiej kultury. Natomiast żałuje pieniędzy na urządzenie swego ogródka, na obsadzenie skrzynki kwiatowej, na doniczkę do pokoju. Toteż nasze miasta, domy i mieszkania pod względem zdrowotnym i estetycznym pozostawiają wiele do życzenia.

Niski poziom ogrodnictwa społecznego ma oczywiście swe źródło i bynajmniej nie można zwalić całej winy na społeczeństwo. Źródło tego zaniedbania sięga czasów zaborczych. Ogrodnictwo społeczne niema w kraju i wśród społeczeństwa własnej tradycji, szkoły, spowodu braku wzorowych ogrodników, kwalifikowanych w tym dziale nauczycieli, nie potrafią wzbudzić wśród młodzieży zamiłowania do ogrodnictwa — co oczywiście wywiera zgubny wpływ na ustosunkowanie się przyszłych obywateli do tej nader ważnej dziedziny życia. Jako dalszy skutek tego jest, że społeczeństwo zupełnie lekceważy lub też nie docenia tej akcji.

Wyrazem wielkiego zrozumienia całego społeczeństwa i wszystkich jego sfer dla ogrodnictwa społecznego zagranicą — jest czynny udział w tej akcji, olbrzymie środki propagandowe i uznanie dla tej pracy, która wyraża się w formie różnych dyplomów, medali, nagród pieniężnych, odznaczeń państwowych od najniższych do najwyższych. Dalszą i najskuteczniejszą propagandą jest dobry przykład, który porywa i niesie do wspólnego wielkiego celu, bo przecież ogrodnictwo społeczne, to czynnik, który podnosi realne wartości społeczeństwa i kraju.

Mam przed sobą sprawozdanie Towarzystwa Ogrodniczego Francuskiego wydane z okazji stoletniego jubileuszu istnienia tego towarzy-

stwa. Jubileusz ten przypadł na rok 1912. Przy czytaniu tego sprawozdania napawa człowieka nadzieja, że i u nas kiedyś tak będzie, i że stanie się to wkrótce, że ogrodnictwo społeczne wyjdzie z impasu, że stanie się niezbędne i powszechne, że społeczeństwo uzna piękny ogród za najwspanialszy swój salon, za najpiękniejszy dywan, za najcenniejszy przedmiot, za najlepsze, bo trwałe i ciągle letnisko, za szkołę oszczędności i wielkiej kultury, że najwyższe sfery i cała inteligencja będzie przewodzić czynnie tej akcji i postawi ją na wyżynie takiej, jak na to piękna i pożyteczna ta praca zasługuje.

I z pewnością — może nie z okazji stoletniego jubileuszu, bo w czasach obecnych byłoby to trochę zadługi okres, ale z okazji 25-cio letniego jubileuszu istnienia naszych Związków Towarzystw Ogrodników Działkowych i Przydomowych i Osiedli w szeregach naszych będą wszyscy, jak to na 250-cio stronicowym sprawozdaniu Towarzystwa Ogrodniczego Francuskiego się czyta, a więc wszystkie sfery: rząd, samorządy, dyrektorzy, lekarze, literaci, artyści, oficerowie, pisarze, politycy, inżynierowie, urzędnicy, robotnicy, rzemieślnicy, wszystkie wolne zawody — wszyscy czynni, wszyscy świadomi znaczenia sprawy. I niewątpliwie ogrodnictwo społeczne odegra niepoślednią rolę w podnoszeniu realnych wartości i w tworzeniu potężnego, mocnego, bogatego, kulturalnego i zdrowego społeczeństwa.

Zapraszamy więc całe społeczeństwo do wstąpienia w szeregi Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodników Działkowych i Przydomowych, do zapisywania się na czynnych członków związku i wspomagania idei ogrodnictwa społecznego.

Henryk Rumun.

Amerykański Savonarola

Obok „dzikusa z Luiziany”, senatora Huey Longa, zabiegającego coraz usilniej o względy wyborców w roli szanpiona sprawiedliwości społecznej, kryzys amerykański wyniósł na widownię życia politycznego i społecznego Stanów Zjednoczonych postać kapłana katolickiego, którego rozgłos przekroczył już granice jego własnego kraju. Jest to ksiądz Coughlin z Detroit.

Z racji szat duchownych, które nosi i kaznodziejskich wskazań, które głosi, niektórzy nazywają go amerykańskim Savonarolą. Gdyby przyjąć, że jest nim w istocie, byłby to w każdym razie Savonarola w nowoczesnym ujęciu. Nie nosi zgrzebnej włosienicy jak jego florencki poprzednik a małomiasteczkowy rynek nie starczy mu już za kazalnica i trybunę. Zgodnie z duchem nowych czasów wygłasza kazania, a raczej przemówienia polityczne przez radio do wielu milionów słuchaczy i stara się oprzeć swoją akcję o szerokie fundusze, wiedząc, że nerwem wszelkich poczynań, zwłaszcza w Ameryce, jest pieniądź.

„Mały kwiatuśzek”.

Pochodzenia kanadyjskiego, ks. Coughlin jest synem zakrysty z małego miasteczka Hamilton w Ontario. Studiował teologię i filozofię na uniwersytecie w Toronto, a podczas podróży po Europie pogłębił jeszcze swoją wiedzę, zaznajamiając się z problemami ekonomicznymi i finansowymi.

Po powrocie, mając 25 lat, został wyświęcony na księdza, poczem osiedla się w Royal-Oak, małym przedmieściu stolicy Forda — Detroit. Zawiąduje jedną z najmniejszych parafii, a miniaturowy kościółek, raczej kapliczka, w której odprawia nabożeństwa i którą nazwał „Little flower” (mały kwiatuśzek) jest jeszcze za duża dla tej znikomej ilości dusz katolickich z jego parafii.

A jednak po dwudziestu latach pracy z „Małym kwiatuśkiem” wyrosł olbrzymi kwiat i dzięki przełomowym okolicznościom ks. Coughlin stanie się osobą, słuchaną przez milionowe masy. Karjera jego jest istotnie zadziwiająca, nawet na tle stosunków powojennych, które przyzwyczaiły nas do błyskotliwych i zawrotnych sukcesów ludzi, idących drogą socjalnej i politycznej demagogii.

Najpierw objawia się u niego finansista, który w nim drzemie. Parafia jego zadłużona jest po uszy, ale on nie tylko równoważy jej budżet, lecz zdobywa także fundusze na założenie malej radiostacji nadawczej, uzyskawszy od swego zwierzchnika i protektora, biskupa Gallagher'a, zezwolenie na transmitowanie swoich kazań.

Od kaznodziejstwa do polityki.

Pierwsze kazania niedzielne ks. Coughlin'a są dość neutralne. Tymczasem jednak wybucha kryzys i pogłębia się z każdym miesiącem. I teraz skolei budzi się w nim ekonomista, polityk i socjolog. Z niebывалą gwałtownością i posługując się taktyką, która spokrewnia go z Hitlerem, atakuje jednocześnie komunistów bankierów i... traktat wersalski. Z tą samą dezygnacją wyraża się o prohibicji, Fordzie czy Hooverze i nawołuje do dewaluacji dolara.

Rzecz jednak dziwna, ten ksiądz katolicki, który nawrócił na wiarę rzymską „czterech jeźdźców Apokalipsy”, potentatów finansowych Morgana, Mellona, Ogden Millsa i Eug. Meyera, znajduje początkowo znacznie więcej zwolenników wśród ludności protestanckiej, niż pomiędzy katolikami. Niewiele jest również tych ostatnich pośród coraz liczniejszej rzeszy ofiarodawców, którzy zasiłkami pieniężnymi popierają jego akcję.

Oprócz uznania przychodzi wszakże i protesty. Do kurii biskupiej napływają skargi, ale biskup Gallagher nie godzi się na zdezawuowanie przedsiębiorczego kapłana. Próbuje się skolei cenzura, by zmusić go do milczenia. Tow. „Columbia Radio Corporation”, od którego jest zależny, narzuca mu kontrolę jego kazań. Ks. Coughlin pozornie godzi się na to ale stawiający przed mikrofonem, wola na cały świat, jaka krzywdą go spotkała i kontynuuje swoją kampanię w najlepszej formie.

Program jego, który od niedawna propaguje pod firmą „Związku sprawiedliwości społecznej”, zawarty jest w szesnastu artykułach i pokrywa się mniej więcej z pierwotnym programem niemieckiego narodowego socjalizmu. Jest to, krótko mówiąc, odnowienie socjalne w ramach porządku państwowego i nacjonalizmu ekonomicznego. Polityki Roosevelta ks. Coughlin nie potępia całkowicie, ale uważa, że powinna być pogłębiona i skorygowana.

Sanktuarium ks. Coughlina.

Kampanii amerykańskiego Savonaroli dopisało nadzwyczajne powodzenie. Na jego ręce sypać się zaczęły listy ze wszyst-

kich stron Ameryki, jak również popłynął strumień dolarów. Prędko też okazało się, że trzeba całą akcję zorganizować i że mała kapliczka nie wystarczy już na potrzeby rozszerzonej na całe Stany Zjednoczone parafii, toteż ks. Coughlin kosztem jednego miliona dolarów zbudował sobie 7-piętrowy building z krzyżem na szczycie.

Oprócz nowej kaplicy i stacji radiowej, gmach ten mieści liczne biura, gdzie 160 sekretarzy otwiera, czyta, segreguje i odpowiada na 140.000 listów, przychodzących co tydzień. Pomaga im w tej pracy cała armia stenotypistek.

Na najwyższym piętrze gmachu znajduje się sanktuarium, skąd co niedziela ks. Coughlin, otoczony sztabem specjalistów od finansów, polityki i ekonomii, przemawia przez radio, licząc sobie, jak mówią, po 14.000 dolarów za godzinę. Windy niema w tym gmachu i żeby dostać się do sanktuarium, trzeba iść „per pedes apostolorum” wąską i krętą klatką schodową, przegrodzoną co piętro potężnymi drzwiami pancernymi, które „profo” sam otwiera za naciśnięciem kontaktu elektrycznego.

Po dwu latach istnienia „Związek sprawiedliwości społecznej” ks. Coughlin'a, liczy 2 i pół miliona członków i do końca

bieżącego roku powinien zwiększyć się w dwójnasób, jak tego spodziewa się przynajmniej sam jego twórca. W każdym razie wpływ jego dać się już poważnie odczuć, ponieważ senator Thomas, promotor ruchu inflacyjnego, pozostaje z nim w bliskim kontakcie, a nawet sam minister finansów wywał ks. Coughlin'a na konsultację. Gdyby nie obywatelstwo kanadyjskie i związany z nim brak prawa wyboru, należałoby przypuścić, że ks. Coughlin mógłby przy najbliższych wyborach postawić swoją kandydaturę na prezydenta Stanów z niejakimi szansami powodzenia.

W ostatnich dniach naprawdę zaszedł fakt, który każe nieco sceptyczniej oceniać ewentualne jego szanse odegrania poważniejszej roli w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy ks. Coughlin wystąpił na publicznym wiecu, zorganizowanym przy udziale 15.000 ludzi w Detroit i okazało się, że ten głos, który tak magnetyzuje słuchaczy przez radio, nie posiada tej samej siły przekonywującej na publicznym zgromadzeniu. Z tego względu pierwsze publiczne wystąpienie amerykańskiego księdza-polityka uważane jest w Stanach Zjednoczonych za częściową jego porażkę.

Abisynja zbroi się.



W przewidywaniu możliwości zbrojnego zatargu między Abisynją i Włochami — cesarz Abisynski gwałtownie zbroi swą armję. Obrazek nasz przedstawia transport karabinów maszynowych i amunicji w drodze z portu Dżibuti do Addis Abeba.

Zakony w Niemczech a przemysł walut

W związku z istniejącymi na terenie Rzeszy niemieckiej ograniczeniami dewizowymi odbywa się cały szereg procesów, przeciw osobom, wykraczającym przeciw tym zarządzeniom ochronnym. Charakterystyczne jest, że trzeci już proces tego rodzaju wytoczono katolickim osobom duchownym.

W pierwszych dwóch wypadkach oskarżone były o przemysł dewiz zagranicę dwie zakonnice, które skazane zostały na 5 lat więzienia każda. Obecnie analogiczny proces wytoczono 41-letniemu Franciszkanowi, Ottowi Goertlerowi, noszącemu imię brata Epifanijusza, piastującemu w jednym z klasztorów tej reguły, położonym w miejscowości Waldbreitbach koło Neuwied, nad Renem funkcje generalnego administratora.

Oskarżony był kierownikiem Towarzystwa akcyjnego „Charitas”, które właściwie nie było niczem innym, jak koncernem przedsiębiorstw, finansowanych przez Franciszkanów. W roku 1925-26 koncern ten podjął w Holandji pożyczkę na 960.000 guldów holenderskich, na którą wystawił obligi. Gdy potem, wskutek różnych wypadków politycznych kurs tych obligi spadł w Holandji do 40—50 procent, wartości normalnej, zbiegły do Holandji b. dyrektor banku „Universum”, dr. Hofius, znany już z poprzednich procesów, poradził oskarżonemu, by wyzyskując spadek kursu, odkupił część tych obligi.

Tranzakcji dokonywał najpierw sam Hofius, kredytuując klasztorowi potrzebną gotówkę. Odpowiednie kwoty wysyłał Hofius za pośrednictwem banku, bez zezwolenia właściwych władz do Holandji. Oskarżony Goertler wyrównywał następnie konto, wpłacając do banku sumy, odpowiadające tym, jakie zostały wysłane zagranicę.

Wypukione obligi przechowywano w jednym z klasztorów franciszkańskich w Holandji. Podczas rozprawy jednak nie zdołano stwierdzić sum wymyconych w ten sposób z Niemiec, gdyż odpowiednie kwity zni-

szczone zostały podczas pożaru, jaki wybuchł w klasztorze w roku ubiegłym.

W latach od 1932 do 1934 oskarżony Goertler nabrawszy tymczasem doświadczenia, już obchodząc się bez pomocy Hofiusa, na własną rękę dalej uprawiał przemysł walut niemieckiej, wykupując nie tylko własne obligi, ale i papiery wartościowe, jak akcje „A. G. Farben” i inne, naturalnie po znacznie niższym kursie. Papiery te, po sprowadzeniu ich do Niemiec, puszczano na rynek za pośrednictwem banków, sprzedając je po kursie obowiązującym w kraju, a uzyskanej gotówki używał Goertler na oczyszczanie hipoteki klasztoru, na pokrycie długów i różne inwestycje. Wobec władz tłumaczył się, że akcje towarzystwa „Charitas” otrzymywał w podarunku od zagranicznych klasztorów. W celu Goertlera znaleziono również dewizy, których nie zgłosił władzom, jak tego wymagały przepisy.

Na zarzucie zjawiał się Goertler w ubraniu cywilnym, przyprowadzony z więzienia śledczego. Do winy się przyznał, oświadczając, że wysyłał dewiz zagranicę wymagalny interesy klasztoru i że jako administrator dóbr klasztornych, musiał dbać o te sprawy. Wartość tych dóbr według bilansu z roku 1925 wynosiła 12 milionów marek. Goertler twierdzi jednak, że bilans ten był nieco „fryzowany” — in plus, aby podnieść zdolność płatniczą klasztoru.

Na zapytanie przewodniczącego, w jaki sposób mógł tak znaczne sumy przewozić przez granicę, oskarżony odpowiada, że po prostu miał je w kieszeni swego habitu. Wprawdzie wielu podróżnych poddawano rewizji osobistej, jego jednak przy tych rewizjach omijano, jako zakonnik. Za każdym przejazdem miał przy sobie 15 albo 20 tysięcy marek, a ogólną przewiezioną przez siebie sumę ocenia na około pół miliona marek, przyczem zaznacza jednak, że nie jest to cyfra dokładna.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia itp. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Ciepła Anusol
Goedecke

Do nabycia w aptekach.

W raju milionerów

Na wyspie Palm-Beach, przy wschodnim wybrzeżu słonecznej Florydy, znajduje się Riviera amerykańskich milionerów, Riviera ekskluzywna, do której dostęp mają wyłącznie ci, których majątek skojarzony jest zarazem z pozycją towarzyską. Outsiderzy, dorobkiewicz świeżej daty, zwykli turyści, mogący sobie pozwolić na zamieszkanie w jednym z dwóch wielkich hoteli Palm-Beach'u ci wszyscy korzystają tylko z prawa oddychania powietrzem w raju milionerów. Tylko to i nie pozatem.

Milionerzy w Palm-Beach urządzili „swój” zakątek. Pobudowano przewspaniałe wille, pałace, urządzono przepiękne parki, ogrody, a wszystko inne dała hojna, rozrzutna przyroda podzwrotnikowa. Co tylko wymyśleć mogła ludzka fantazja a stworzył ją praca i pieniądź, to znalazło swoje miejsce i zastosowanie w Palm-Beach.

Co robią wybrańcy fortuny w tym ziemskim raju? Stworzyli dla siebie niepisany, ale ściśle przestrzegany regulamin i porządek dnia, którego nieprzestrzeganie pociąga za sobą przykre konsekwencje, w postaci wykluczenia winnego z grona wybrańców. Konwencjonalizm święci tryumfy. Dzień zaczyna się od śniadania o godzinie 9-tej rano w gronie rodzinnym, o godz. 11-tej rano można ukazać się na plaży i zażywać kąpiele do 1 popoł. W innych godzinach nie wypada pokazywać się nad morzem; możnaby spotkać się na plaży ze służbą lub z przygodnymi turystami. O godz. 1½ odbywa się lunch w domu, poczem popołudnie można spędzać w którymkolwiek z eleganckich tea-roomów. O ósmej wieczorem zasiada się do obiadu, co stanowi najważniejsze wydarzenie codzienne. Wieczorem pozostaje jako rozrywka partytka bridge'a lub gra w kasynie Brodley. Od czasu do czasu odbywają się tutaj bale i zebrania towarzyskie w salonach wytwornego klubu „Everglade”. Monotonja wywczasów, jeśli nie nuda — walczy o lepsze ze snobizmem ludzi, którzy chcą się wywyższyć ponad otoczenie.

Stworzono Palm-Beach za cenę 40 milionów dolarów przed wojną, a pomysł i wykonanie projektu należy w całości do współwłaściciela Standard Oil Co — Henry Flaglera. On to włożył w przedsięwzięcie 40 milionów dolarów i sam był niemało zdumiony, gdy się później okazało, że Palm-Beach stało się imprezą dającą duże zyski. Do dobrego tonu należy wśród plutokracji i finansjery amerykańskiej coroczny wyjazd na Rivierę Florydzką. Fantazja Flaglera stworzyła z zarośniętej dżungli podzwrotnikową wyspę cud cywilizacji i komfortu. Palm-Beach może konkurować i konkuruje skutecznie z Rivierą francuską i włoską pod względem przepychu i bogactwa. Nie dorównywała im tylko pod względem swobody i wesołości. Może dlatego więc milionerzy amerykańscy zaglądają też do Europy, aby zaznać rozkozy pobytu w Nizy, Cannes, Juan-les-Pins, M. K.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa. W dniu 6 czerwca 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bonny Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. nr. 2308, 8915, 11702, 19737, 25476, 27256, 35290 we wszystkich dziesięciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694). Wylosowane bonny wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

Gwałtowna burza nad Koreą

Seul. Ubiegłej nocy przeciągnęła nad Koreą niezwykle gwałtowna burza. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, najbardziej ucierpiał port Gensan, gdzie huragan zniszczył około 500 domów. Flotylla rybacka, składająca się z 89 statków, która znajdowała się na morzu, nie powróciła do portu. Parowiec „Kaiszo Maru” wraz z 28 członkami załogi zatonął.

Wiadomości bieżące.

Sobota

8

czerwiec

Dziś: Medarda.
Jutro: Zesł. Ducha św.Wsch. słońca: 3.34.
Zach. słońca: 19.52.

(—) Dyżur lekarski w Katowicach.

Z ramienia Kasy Chorych w niedzielę, 9. 6. pełnią pp. lekarze: dr Neukirch, ul. 3 Maja 33 i dr Korn, ul. Pocztowa 14. W poniedziałek, 10. 6. pełnią: pp. dr Früss, ul. Kochanowskiego 2 i dr Zang, ul. W. Stwosza 3.

(—) LOPP. w hołdzie śp. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Składając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, Zarząd Główny LOPP. poświęcił specjalny numer swego oficjalnego organu dwutygodnika „Lot i Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa Polski”. Numer ten przedstawia się nadzwyczaj imponująco tak pod względem treści jak i szaty zewnętrznej. Na wstępie wydrukowano apel żałobny Prezesa Zarz. Gł. gen. dyw. inż. L. Berbeckiego zwrócony do członków LOPP. i całego społeczeństwa. Na czoło artykułów wybijają się „Wspomnienia z Moszczenicy” kpt. Jerzego Bałara i „Z głębi żołnierskich serc” mjr. pil. Romeyki. W pozostałych artykułach omówiono udział lotnictwa w uroczystościach żałobnych i wytyczne programowe LOPP. wynikające ze wskazań śp. Marszałka. Całość dopełnia kilkadziesiąt oryginalnych zdjęć, dotychczas przeważnie nieprodukowanych, portret Marszałka Wojciecha Wojciecha Kossaka i piękny układ graficzny. Na odwrocie okładki pomieszczono całostronną reprodukcję czterech eskadr samolotów myśliwskich defilujących nad trumną śp. Marszałka. Numer wykonano na papierze kredowym. Pomimo tego cena jest normalna i wynosi 50 gr. W najbliższych dniach numer ukaże się w sprzedaży w Ośrodku Propagandy LOPP. w Katowicach, ul. Mariacka 3.

(—) Żałobne posiedzenie Zrzeszenia Kupców Żelaza.

5 bm. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem p. Klockiewicza uroczyste żałobne posiedzenie plenarne Zrzeszenia Kupców Branży Żelaza i Towarów Żelaznych i Woj. Śląskie, ku uczczeniu pamięci zmarłego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego wygłosił p. dr Chorożyński, cytując też oświadczenie p. Prezydenta, który zebrał w wysłuchali stojąc. Po przemówieniu zebrani oddali hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego przez zachowanie 1 minutowe milczenie.

(—) T. N. S. W. w Katowicach uczciło pamięć Marszałka J. Piłsudskiego.

Na posiedzeniu Zarządu Śląskiego Okręgu T. N. S. W. w Katowicach przewodniczący p. J. Hess uczcił pamięć Marszałka J. Piłsudskiego odczytaniem oświadczenia Prezydenta Rzplitej do narodu, którego obecni wysłuchali w skupieniu stojąc. Następnie jednomyślnie uchwalono przesłać do funduszu Okręgu 12 50 zł kopiec do Krakowa, a 50 zł oddano do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego w Katowicach, ku uczczeniu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

(—) Pociąg do Krakowa.

Zarząd Powiatowy NChZP. na pow. Katowice zamierza urządzić wycieczkę do Krakowa, celem sypania Kopca Marszałka Piłsudskiego. — Wyjazd z Katowic nastąpi 18 bm. o godz. 7.04 rano. Udział w wycieczce mogą brać wszystkie polskie organizacje. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Powiatowy NChZP. w Katowicach ul. Mariacka 13. I. p. od godz. 10-ej do 13-ej. Zgłaszający się winni złożyć opłatę za przejazd w kwocie 3 zł 90 gr.

(—) Powtórzenie „Wielkiego Requiem” Berlioz w Kościele garnizonowym.

Największa msza żałobna „Wielkie Requiem” jaką kiedykolwiek napisano, wykonana w Katowicach na uroczystej akademii żałobnej ku uczczeniu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, powtórzoną będzie 14 bm. wieczorem o godz. 20-ej w kościele garnizonowym. Części Wielkiego Requiem ilustrują Gniew Boży, Sąd ostateczny i błagania dusz w czyśćcu. Wykonalcami są: chór mieszany „Ogniwo”, powiększona orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego oraz 4 orkiestry dete DOKP. Policji i Wojska pod batutą dyr. Inst. Muz. St. Stoińskiego. Dochód z koncertu przeznaczony na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ponieważ zainteresowanie koncertem jest niebywale uprasza się o wcześnie zaopatrzenie w programy uprawniające do wejścia do kościoła. Nabyć je można w cenie 1 zł. we wszystkich księgarniach i składach nut oraz w Instytucie Muzycznym, Teatralna 7. — Powstańcy Śl. programy nabyć mogą w Zarz. Głównym Zw. Powst. Śl. i OMP., lub w Zarz. Powiat. w Katowicach.

(—) Znaczki pocztowe u listonoszów.

Większe firmy handlowe, przemysłowe, pp. notariusze, adwokaci itp. mogą zamawiać znaczki pocztowe u listonoszów, którzy zamówione znaczki doręczają zainteresowanym podczas następnego chodu doręczycielskiego, pobierając wtedy należność za dostarczone znaczki pocztowe.

(—) Wpisy do szkoły gospodarskiej.

Szkoła Przystosowania do Gospodarstwa Rodzinnego Tow. Polek w Katowicach — ogłasza wpisy na kurs roczny i na krótko-terminowe kursy różnego typu z zakresu gospodarstwa domowego. Blizszych informacji udziela kancelaria szkoły Katowice, ul. Francuska 12, III. wejście od strony torów kolejowych.

Szczepienia ochronne w Katowicach dla dzieci jadących na kolonie

Katowice, 8. czerwca.

W ciągu maja i czerwca br. przeprowadzono w Miejskim Ośrodku Zdrowia (ul. Dąbrowskiego 8) masowe szczepienia przeciwko dyfterji, szkarlatynie i tyfusowi brzusznemu dla młodzieży wyjeżdżającej na kolonie i obozy letnie.

Celem tej akcji było zmniejszyć możliwość przeniesienia chorób zakaźnych z miejsca zamieszkania dzieci do miejscowości w których organizowane są kolonie a ponadto zapobiec możliwości przywleczenia tych chorób przy powrocie z kolonji do Katowic.

Jak z tego wynika, akcja ta ma poważne znaczenie społeczne zwłaszcza, że wzmógł się ruch dzieci w sezonie letnim zawsze stanowi niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego.

Początkowe przypuszczenia, że młodzież z obawy przed zastrzykami będzie usiłowała uchylić się od szczepień — okazały się niesłuszne.

Olbrzymia większość dzieci bez żadnych obaw poddaje się szczepieniom, gdyż zabiegi te nie sprawiają im bólu. Należy pamiętać, że młodzież naogół o wiele lepiej znosi szczepienia niż ludzie starsi.

Każdy szczepiony otrzymuje po ukończeniu świadectwo szczepienia, które obowiązany jest przedstawić towarzystwu organizującemu kolonję. — Ponieważ akcja szczepienia jest na ukończeniu powinny wszystkie Towarzystwa i Związki, które nie zgłosiły zgłoszeń swych kandydatów przedstawić ich jaknajrychlej w Miejskim Ośrodku Zdrowia. — Kierownictwo szkół otrzymało szczegółowe informacje dotyczące szczepień na skutek których młodzież szkolna przeprowadzana jest pod opieką nauczycielstwa.

Dla przypomnienia podajemy, że szczepienia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 11 do 18-tej przy ul. Dąbrowskiego 8.

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego

Katowice, 8. czerwca.

W Wiśle Wielkiej 19. maja odbyło się walne zebranie Koła P. Z. Z. Z ramienia Zarządu Powiatowego przewodniczył p. kier. Hołota; po wyborze nowego Zarządu, na czele którego stanął p. Emanuel Sikora, przewodniczący wygłosił referat na temat zadań Polskiego Związku Zachodniego. Należy zaznaczyć, że Koło, mimo, że jest nieliczne, rozwija się niezłe czego dowodem wzrastająca liczba członków oraz udział w wszystkich uroczystościach organizowanych na terenie Wisły.

Godula: Ostatnio odbyło się tu walne zebranie Miejsowego Koła P. Z. Z. Zebraniu z ramienia Zarz. Pow. przewodniczył p. inspektor Levittoux. Na czele nowego Zarządu stanął p. Stolarz Józef (prezes), Chałupka Stanisław, Franc Rajmund (skarbnik). Prace Koła są wszechstronne. Począwszy od wygłaszania referatów których głównym zadaniem jest zapoznanie się miejscowego społeczeństwa z problemami państwowymi, poprzez organizowanie i urządzanie uroczystości państwowych i narodowych. Ponadto Koło brało żywy udział w organizowaniu kolonji letnich dla dzieci. Dla ściślejszego życia się wszystkich członków zorganizowano uroczystości wewnętrzne.

W Kolonji Boera odbyło się zebranie poświęcone wspomnieniu Wielkiego Polaka Marszałka Piłsudskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Koła p. Bromboszcz. Zebrani oddali hołd zmarłemu Marszałkowi przez dwuminutowe milczenie, przyczem postanowiono, że Koło urządzi wspólną wycieczkę do Krakowa, celem sypania Kopca. — Panewnik: Miejsowe Koło odbyło miesięczne zebranie. Na wstępie oddano cześć zmarłemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Między innymi postanowiono, że Koło weźmie gremjalny udział w strzelaniu pod hasłem „Dziesięć strzałów ku Chwale Ojczyzny”.

Rybnik: Onegdaj Koło urządziło Walne zebranie. Sprawozdania wykonały, że ub. rok odznaczał się wielką żywotnością Koła. Liczba członków rośnie i obecnie wynosi 350 osób. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes dr. Tymczek, zastępca prezesa p. Biczysko, inż. Pacześniak, prof. Kozła, mgr. dr. Kubecka, kupiec Skudrzyk i p. Knapczyk oraz sekretarz Łojek. Postanowiono zwoływać w najbliższym czasie na wieczory dyskusyjne kupiectwo i rzemiosło oraz nauczycielstwo. Na wieczorkach tych rozpatrywane będą niedomagania i bolączki gospodarstwa miasta.

Gdzie powinny zgłaszać się wycieczki szkolne w Krakowie?

Wycieczki młodzieży szkolnej napływają do Krakowa niemal żywiołowo, celem złożenia hołdu śp. Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w sypaniu Kopca na Sowińcu. Wycieczki te przyjeżdżają przeważnie bez zgłoszenia, co powoduje, że nie wszystkie mogą uzyskać nocleg w budynkach szkolnych i odjechać w przewidzianym terminie.

Wobec tego wzywa się organizatorów wycieczek z prośbą, aby przybywali do Krakowa o ile możliwości w miesiącach wakacyjnych i powakacyjnych w dniu powszednim po uprzednim zgłoszeniu wycieczek:

1) W sprawie noclegów w szkołach krakowskich należy zgłaszać się do kierownika szkoły p. Franciszka Tyczyńskiego, Plac Matejki 11, telefon 155 59.

2) W sprawie złożenia hołdu śp. Marszałkowi w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej i sypania Kopca na Sowińcu należy się zwracać do Komitetu sypania Kopca, ul. Lubicz 4 (pałac Wołodkiewiczów), telefon nr. 119 13.

Ponadto należy na stacjach wyjazdowych u zawiadowcy stacji zgłosić na 48 godzin przed wyjazdem dokładną ilość miejsc, godzinę i datę

wyjazdu, jak również godzinę i datę zamierzonego wyjazdu powrotnego z Krakowa.

Niezgłoszone w powyższym terminie wyjazdy wycieczek na stacjach wyjazdowych, nie będą mogły być przez zarząd kolei przyjmowane i do przejazdu dopuszczane.

Wreszcie po przyjeździe do Krakowa należy zgłaszać natychmiast w biurach informacyjnych kolejowych na dworcu kolejowym w Krakowie swój przyjazd i odjazd z podaniem godziny odjazdu i ilości uczestników.

Należy się spodziewać, że pp. organizatorzy wycieczek szkolnych, w zrozumieniu dobra młodej dzieży tudzież z uwagi na konieczność uniknięcia trudności, jakie mogą napotkać, przyjeżdżając do Krakowa bez zgłoszenia wycieczek, zastosują się do podanych wskazówek, ze względu na wielki napływ osób dorosłych i związane z tym trudności organizacyjne, zwłaszcza w dniu świątecznym.

Ponadto zwrócić należy, organizujący wycieczki, specjalną uwagę na to, aby nie przyjeżdżali z uczniami klas niższych i fizycznie słabszych, którzy zwłaszcza w okresie upałów nie znieśną trudów wycieczki.

Właściciele firmy „Albis” przed sądem

Katowice, 8. czerwca.

Wczorajsza rozprawa przeciwko właścicielom firmy „Albis”, oskarżonym o rozmyślne działanie na szkodę wierzytelności, a w szczególności Sp. Akc. Giesche, którą zarzucali poszkodować na sumę 250 tysięcy złotych — zaczęła się od przesłuchania świadków.

Pierwszy składał zeznania główny świadek Józef Maksymiak, który w imieniu fabryki porcelany Giesche zawierał umowę z firmą „Albis”.

Świadek obciążał oskarżonych, Skolei zeznawali m. in. świadkowie adwokat Stach i adwokat Horawa, którzy w swoim czasie udzielali oskarżonym porad prawnych.

Sąd postanowił prawnych na rozprawie bieżących znawców ksiąg handlowych, celem stwierdzenia, czy księgi firmy „Albis” były należyście prowadzone. Rozprawa, rozpisana na trzy dni, zakończona zostanie prawdopodobnie dziś wieczorem.

(—) Nowy zastęp kwalifikowanych pracowników biurowych.

W ostatnich dniach zostało powołane do życia Stowarzyszenie Absolwentów(tek) Dokształcającej Szkoły Handlowej w Katowicach, które dysponuje odpowiednimi siłami biurowymi: z ukończoną praktyką z jakiegokolwiek działu, z ukończoną praktyką w szkole dokształcającej, z wyższym wykształceniem oraz ze znajomością języka niemieckiego oraz polskiego, tak w słowie jak i piśmie. Przy tej sposobności zwraca się Zarząd Stowarzyszenia z prośbą,

żeby w razie zapotrzebowania na jakąś siłę ze strony przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, kierowali wszelką korespondencją na ręce kuratora Stowarzyszenia prof. Siemka (Dokształcająca Szkoła Kup.-Handlowa, Katowice, ul. Bartosza Głowackiego 6) lub na ręce prezesa Stowarzyszenia p. Alfonsa Morawca, Katowice, ul. Gliwicka 3, a Stowarzyszenie postara się ze swej strony o odpowiedniego do ich działu pracownika. Ofertę powyższego Stowarzyszenia, które zasługuje na specjalne poparcie — gorąco polecamy.

(—) Egzamin w Gimn. Państw. w Katowicach. Egzamin wstępny do klasy I-ej gimnazjum państwowego w Katowicach odbędzie się 13, 14 i 15 czerwca od godz. 8 rano. Kandydaci winni najpóźniej do 12 bm. złożyć świadectwo ukończonej klasy 6 szkoły powszechnej w kancelarii szkolnej. Egzaminy do innych klas rozpoczną się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 8 rano.

(—) Z zebrania miesięcznego Zw. Powst. „Śl. uch. grupy Raciborz.

Onegdaj odbyło się zebranie miesięczne poświęcone pamięci zgasłego śp. Wodza Narodu. Wzruszające przemówienie wygłosił prezes grupy p. Wyglenda. Załatwiono na tem zebraniu szereg spraw organizacyjnych.

(—) Wycieczka członków L. M. K.

Liga Morska i Kolonialna oddział sportowo-turystyczny w Katowicach II urządziła w Zielone Świąta wycieczkę w Beskidy Śl. Odjazd z Katowic II autem do Bielska w sobotę o godz. 20-ej. Przyjazd w drugie Święto wieczorem. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 3,50 zł. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje Jan Czakański w Katowicach II, ul. Krakowska 22 w lokalu p. Gieslera, skąd też nastąpi wyjazd.

(—) „Dziecko i pies”.

Oto tytuł jednego z wielu konkursów, jakie odbędą się na Wielkiej rewii psów, urządzonej staraniem Śl. Tow. Ochrony Zwierząt w Katowicach, dnia 16-go bm., o godz. 16.30 w Parku Kościuski. Rewia będzie punktem zbornym miłośników i hodowców psa, będzie transmitowana przez radio i odbędzie się bez względu na pogodę. Blizszych informacji udziela Klinika Zwierząt Domowych, Katowice, 3-go Maja 32, Tel. 302-90.

Z Katowickiego

(K) Generalna kontrola bezrobotnych.

W podanym niżej czasie i miejscu odbędzie się jednorazowa generalna kontrola wszystkich bezrobotnych zarejestrowanych w KUPP. Każdy bezrobotny winien stawić się do tej kontroli o sobocie i przedłożyć legitymację bezrobocia, oraz zaświadczenie zamieszkania. Kontrola odbędzie się: w Szopienicach, w lokalu KUPP, 12 bm. od godz. 8—15, w Janowie w Urzędzie gminnym, 13 bm. od godz. 8—15, w Małej Dąbrowce w lokalu p. Plotnika, 14 bm. od godz. 8—12. Bezrobotni, którzy nie zadośćuczynią obowiązkom stawienia się do kontroli zostaną automatycznie wykreśleni z ewidencji.

(K) Wystawa w Mysłowicach.

Od 9 do 12 czerwca włącznie będzie otwarta w budynku Państw. Seminarium Naucz. Męskiego w Mysłowicach w godzinach od 10 do 18-ej wystawa prac ręcznych i rysunków słuchaczy Państw. Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Mysłowicach. Wystawa obejmuje wyroby z drzewa, metalu, szkła, tektury oraz prace rysunkowe i malarskie. Wstęp bezpłatny.

(K) Żałobna akademja w Brzezinie.

4 bm. odbył się w kole Zw. Podoficerów Rezerw w Brzezinie żałobna akademja ku czci śp. Marszałka J. Piłsudskiego. Po jej zainicjowaniu przez prezesa Korusa, kier. szkoły Cieślak wygłosił przemówienie, poczem obecni uczcili pamięć zmarłego przez 2 minutowe milczenie.

(K) „10 Strzałów ku chwale Ojczyzny”

pod nazwą ta organizuje strzelanie Stow. Weter. b. Armji Polskiej we Francji, placówka zopienice i Mała Dąbrowka; dnia 13 bm. o godz. 14 zbiorą się członkowie na strzelnicę parowozowni w Szopienicach.

Z Chorzowa

(=) Komitet chorzowski „Święta Morza”.

5 bm. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w Chorzowie posiedzenie Komitetu Obywatelskiego zwołanego w celu ukonstytuowania władz tegorocznego Święta Morza. Zebraniu przewodniczył prezes Obwodu L. M. K. p. wiceprezes sądu okręg. Kleski, który w okolicznym przemówieniu podniósł, że Święto Morza odbyć się ma tego roku pod hasłem „Budujmy okręty wojenne we własnej stoczni”. Zebranie Komitetu Obyw. uchwalilo utworzyć główny Komitet Wykonawczy Święta Morza oraz komitety lokalne w urzędach i instytucjach społecznych. — W skład prezydium Gł. Kom. Święta Morza weszli pp. prezydent miasta Grzesik, pułk. Kłaczynski, wiceprezes Kleski, nadkomisarz Duda, dyrektor Koziel i przod. Globisz.

(=) Dłki restauratorów na budowę Kopca Marszałka.

Plenarne zebranie filji Związku Restauratorów śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które się rów w Chorzowie poświęcone uczczeniu pamięci odbyło 21 maja br. uchwalilo wyasygnowanie kwoty 21 50 na budowę Kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

(=) Ze Zw. b. Ochotników Armji Polskiej w Chorzowie.

2 bm. odbyło się zebranie Związku w obecności przedstawicieli Zarządu Okręgowego por. Skupieńskiego. Na zebraniu tem uczczono pamięć ukończonego Komendanta. Pierwszego Ochotnika Armji Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i uchwalono jednogłośnie 20 zł na kopiec śp. Marszałka w Krakowie.

Z Świętochłowickiego

(S) „10 Strzałów ku chwale Ojczyzny w Rudzie. Związek Strzelecki — Oddział w Rudzie Śl. organizuje pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”, strzelanie w połączeniu z lokalnym konkursem o nagrody. Wartościowe nagrody dla 3-ch najlepszych strzelców z Rudy Śl. wystawiono w sklepie p. Lepiarczyka. Strzelanie odbywać się będzie codziennie od godz. 16.30 do 19.00 (niedziele i święta godz. 15—19) na strzelnicy Związku Rezerwistów w dniach od 2 do 16 bm. Każdy obywatel powinien zdobyć odznak strzelecki.

(S) Piękny odruch młodzieży gimnazjalnej.

Onegdaj odbyło się w Kom. Gimnazjum w Nowym Bytomiu drugie walne zebranie samorządu szkolnego. Zebrana młodzież likwidującego się gimnazjum z własnej inicjatywy uchwaliła jednogłośnie zakupione przez nią ze składek tamtego roku obligacje Pożyczki Narodowej w ogólnej sumie 550 zł przeznaczyć na Fundusz Obrony Morskiej, a podjęte odsetki na kopiec śp. Marszałka Piłsudskiego. Jeśli weźmie się pod uwagę, że młodzież Gimnazjum Koedukacyjnego w Nowym Bytomiu pochodzi w 95% z pośród ubogich sfer robotniczych, to ofiarowanie tak znacznej sumy jest dowodem wielkiego jej społeczeństwa.

Z Pszczyńskiego**(P) Targ w Mikołowie.**

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę dnia 12 czerwca b. r.

(P) Wywiadowka w szkole zawod. w Mikołowie 10 bm. odbędzie się w budynku szkolnym między godz. 9 a 12 wywiadowka dla mistrzów i rodziców. Kierownictwo uprasza zainteresowanych pracodawców i rodziców o przybycie.

(P) Związek Kolejowców Polskich w N. Bieruniu i Szopienicach składa serdeczne życzenia swemu członkowi, Józefowi Wadasowi z N. Bierunia, z okazji srebrnego wesela w dniu 9 bm.

(P) Uroczystość żałobna Zw. Restauratorów w Tychach.

Onegdaj odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne Filii Związku Restauratorów w Tychach poświęcone uczczeniu pamięci śp. Marszałka J. Piłsudskiego. Zebranie odbyło się w Tychach na sali p. Brzózki. Po zagajeniu i przemówieniu przez prezesa Filii p. Drabika, odczytano Odezę Pana Prezydenta Rzplitej, oraz Odezwę wydaną przez Stowarzyszenie Kupieckie. Pożatem uchwalono wyasygnować kwotę zł 30 na cele budowy Kopca pamiątkowego w Krakowie.

(P) Nowa placówka OMP. w Panewniku. 5 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie Oddziału Młodzieży Powstańczej w Panewnikach, na którym między innymi obecni byli wiceprezes Zarz. Pow. OMP. p. R. Gołąbek oraz delegaci grupy mieszcowskiej Zw. Powst. Śl. Po referacie p. Gołąbka o celach i zadaniach OMP. przystąpiono do wyboru Zarządu. W toku dyskusji ustalono program pracy na bieżący miesiąc.

Z Rybnickiego**(R) Dyżur lekarski w Rybniku.**

pełnić będzie w niedzielę i poniedziałek od 9—10 bm. p. dr. Piechna.

(R) Egzamin wstępny w Państw. Gimnazjum w Rybniku

odbędzie się od 12 do 15 bm. Początek egzaminów o godz. 14.30. Do egzaminu do kl. I należy przedłożyć świadectwo roczne z kl. VI szkoły powszechnej.

(R) Z uroczystości żałobnych w Lubomiu.

W ub. niedzielę zorganizował miejscowy Zw. Strzelecki uroczystą akademię żałobną ku czci śp. Marszałka Piłsudskiego. Po zagajeniu przez prezesa Związku p. Dude, Chór Strzelecki z tow. orkiestry strzeleckiej odśpiewał pieśń żałobną, poczem p. Demkow Władysław wygłosił przemówienie.

(R) Groźne pożary w powiecie rybnickim.

Dnia 6 bm. około godz. 2-giej wybuchł pożar w stodole naczelnika gminy Pajaka Franciszka w Moszczynie. Stodola spłonęła doszczętnie wraz z przyległym chlewem i szopa. Ponadto uległy spaleni narzędzia i maszyny rolnicze oraz większy zapas słomy i koniczyzny. Szkoda wynosi około 8000 zł. W Ochojcu (pow. Rybnik) wybuchł pożar w domu Wincentego Smyczka, który został w zarodku przez mieszkańców domu stłumiony. Uszkodzeniu uległ tylko dach domu. Szkoda wynosi około 500 zł.

(R) Postrzelona podczas kradzieży.

Na posterunku policji w Piasecznej zgłosiła Kocheł Waleśka, że w dniu 1 bm. w południe została postrzelona przy kradzieży koniczyzny na polach Spółki Osadniczej „Ślajak“ w Rybniku przez leśniczego tej spółki. Postrzeloną odstawiono do szpitala w Tarnowskich Górach.

Z Tarnogórskiego**(T) Tarnowskie Góry widziały uroczystości pogrzebowe.**

Tutejsze Kino Nowości wyświetlało bezpłatnie w środę, film z uroczystości pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przez lokale kina przewinęło się w tym dniu przeszło 15,000 osób.

(T) Pożar.

Onegdaj powstał w Żyglinie pożar na strychu domu Ogrodnika Mikołaja i Kaczmarska Teofil. Dom wraz z przybudówkami spalił się doszczętnie. Ogrodnik był ubezpieczony na 9000 zł zaś Kaczmarski na 8000 zł. Szkoda wynosi około 6,000 zł. Policja prowadzi dochodzenia za ustaleniem powodu powstania pożaru.

Z Lublinieckiego**(L) Uzupełnienie wzmianki.**

W nr. z 6-go bm. podaliśmy skład zarządu PZZ. w Koszęcinie, przyczem jako członka wymieniliśmy p. Czernieckiego, który jest nie nauczycielem, lecz kierownikiem 7 klasowej szkoły powszechnej.

NAD RZEKA. — Panie, urotował mi pan życie. Bardzo chętnie dałbym panu 50 złotych, ale mam tylko setkę.

— To nie nie szkodzi. Skocz pan jeszcze raz do rzeki.

Miljonowe zamówienia rządowe dla hut śląskich

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji zamówiło ostatnio 1700 ton szyn 1200 ton szyn w hucie „Pokój“ na sumę 550 tys. zł. Zamówienia rządowe wzmożą tempo pracy w obu wymienionych hutach.

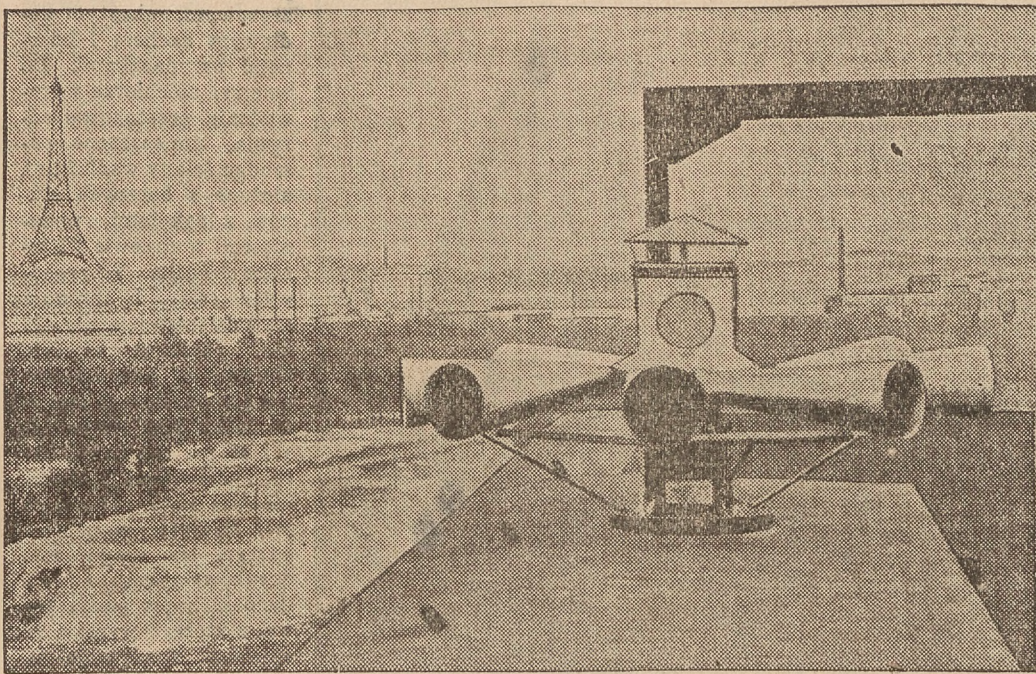
Sprawcy zbrodni pod Miedzną

w oświetleniu akt śledztwa.

Sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach ukończył wczoraj definitywnie śledztwo w głosnej sprawie napadu rabunkowego na listonosza i posterunkowego pod Miedzną. Jak wiadomo, bandyci zastrzelili wtedy gońca pocztowego Pawła Głowale i konwojenta - posterunkowego Pawła Pastelskiego, a w czasie ucieczki po dokonaniu zbrodni pozbawili życia gajowego Józefa Masnego.

Żmudne dochodzenia ustaliły wreszcie, że zbrodni dokonali członkowie bandy cygańskiej z Czechosłowacji, którzy zostali aresztowani i przebywają obecnie w areszcie śledczym.

Po uporządkowaniu ogromnego materiału dowodowego, nagromadzonego przez władze śledcze, cyganie staną przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Przeciwnicza obrona Paryża.

Na wielu gmachach i wieżach świątyn Paryża poustawiano potężne syreny alarmowe, mające ostrzec mieszkańców przed zbliżającym się atakiem lotniczym. Na zdjęciu widzimy taką syrenę alarmową.

XXV Sejmik Oświatowy TCL. obradował w Poznaniu

4 czerwca obradował w Poznaniu XXV Sejmik Oświatowy TCL. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Marcina, zebrał się delegaci poszczególnych kół i okręgów, oraz liczni gości w sali koncertowej św. Marcina. Sejmik zaszczycili swą obecnością wicewójewoda Kauci ks. biskup Dymek i prezydent Wierkowski. Wśród gości znajdowali się radca dr. Rakowski, nac. Popławski z Kuratorium i kier. Chrzanowski.

Otworzył Sejmik prezes zarządu głównego Adolf Hr. Bniński. Na wstępie swego przemówienia oddał cześć śp. Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem zarządził jednominutową chwilę milczenia W dalszym ciągu swego przemówienia wspominał o pierwszym Sejmiku TCL, który odbył się pod kierownictwem ks. prał. Wawrzyńska, inicjatora Sejmików.

Następnie wybrano marszałka Sejmiku, którym został Hr. Bniński, poczem zabrali głos przedstawiciele władz. Pierwszy przemówił p. wicewójewoda Kauci. Wskazał na szczytnie zadania TCL, którego nie zdołali zgubić Niemcy i nie zniszczy również ciężka obecna sytuacja finansowa. Przemówienie swe zakończył wicewójewoda życzeniem jaknajlepszych wyników pracy oświatowej.

Skolei przemówił ks. biskup Dymek, który zwrócił uwagę na pracę oświatową duchowieństwa. Tej działalności duchownych w TCL władza duchowna przypatruje się z największą radością.

Ciekawy referat na temat ustawy bibliotecznej wygłosił Dyrektor PMS Józef Stemler, poczem nastąpiło sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, które wygłosił ks. dr. Milik, dyrektor TCL. Po złożeniu sprawozdań Komisji Gospodarczej, przez przewodniczącego Komisji, mec. Wlazło i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, wybranej na Sejmiku do zbadania ksiąg Towarzystwa, Sejmik udzielił Zarządowi Głównemu pokwitowania. Do zarządu Głównego zostali wybrani w miejsce ustępujących członków: ks. dziekan Turzyński z Gdyni i kurator dr. Stein z Poznania. Do Komisji Rewizyjnej weszli z województwa Poznańskiego: dr. Wnek, ks. dziekan Zakrzewski, inż. Grzymałowski, z województwa Pomorskiego: dyr. Mocarski i prezydent Włodek, z województwa Śląskiego: senator Kędzior i prof. Wojtyczek. Obrady zakończono dyskusją na temat referatów i sprawozdań.

ŻADAJ POLSKIEGO TOWARU!**Skrytobójczy strzał**

Lukaszczuk Henryk, zam. jako sublokator u Anny Maruszczykowej w Brzezince pod Mysłowicami nie żył w zgodzie ze swym szwagrem Antonim Sewerynem z Krasów. Po całym szeregu kłótni i awantur Lukaszczuk postanowił zgładzić szwagra ze świata. Onegdaj zamiar swój wprowadził w czyn, strzelając do Seweryna z rewolweru. Zamach jednak mu się nie udał. Kula ugodziła Seweryna w prawą nogę, nie naruszając kości. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił postrzelonemu miejscowy komendant posterunku, a następnie lekarz z Brzezinki. Seweryna pozostawiono w opiece domowej. Wypadek miał miejsce obok kopalni „Karl“ w Mysłowicach. Sprawca strzelił do Seweryna z odległości około 2 mtr. Lukaszczuk po dokonany czynie, ukrywając rewolwer zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja zawiadomiona o zbrodni wszczęła poszukiwania, które rychło zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Mianowicie ślady poprowadziły do Chorzowa. Tamtejsza policja, mając wiadomość, że Lukaszczuk tam się ukrywa, przeprowadziła rewizję w mieszkaniu znajomej Lukaszczuka — Pauliny Kuśnej, u której znaleziono zamachowca. W pościeli łóżka ukryty był rewolwer z którego Lukaszczuk strzelił do Seweryna.

Wstępnie wybrany p. Koźdoń. Po uchwaleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Adamczyk Adolf, prezes, Hrebik Franciszek — wiceprezes, Frymorgen — sekretarz, Kostykowski Władysław — skarbnik oraz inni członkowie zarządu. Przy tej sposobności nowy zarząd wywala członków, by w sprawie wniosków zgłosili się we wtorek, dnia 11. 6. w lokalu Związku Rezerwistów w Bielsku, ul. Nad Niprem 2. w godz. od 15.30—17.30.

Z Bielskiego**(B) Z walnego zebrania Zw. b. Ochotników Armii Polskiej w Bielsku.**

2 bm. odbyło się walne zebranie Związku b. Ochotników Armii Polskiej, Oddział Bielsko-Bialski, które zgalił prezes Oddziału odczytaniem oredzia P. Prezydenta Rzplitej i wezwał zebranych do 3-minutowej ciszy dla oddania hołdu śp. Marszałkowi. Przewodniczącym został na

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiotok. Zaleca przez lekarzy.

**Gdzie spędzić Zielone Świąta
wszyscy winni zwiedzić
Targi Katowickie**

Kontynuując przegląd stoisk na Targach Katowickich z obowiązku dziennikarskiego wymieniamy szereg stoisk, które zwracają na siebie powszechną uwagę. Firma „Persil“ rozwinęła szeroką akcję propagandową, rozdając wszystkim swe proszki do prania, lodownie firmy „Sattler“ z Krakowa są przedmiotem podziwu ze strony gospodyń, zaś Schicht-Lever działem mydlarskim przyciąga do siebie wszystkich.

Wśród wyrobów artystycznych wyróżniają się eksponaty „Centrali Alabastru“ oraz zdobnicze wyroby skórzane firmy Zyta z Warszawy.

Katowicka firma „Haduk“ zajmująca stoisko w pierwszej hali, rozmięściła szereg eksponatów z zakresu papieru i artykułów biurowych. Wyroby tej firmy cieszą się dużym popitem wśród zwiedzających.

Śląskie Zakłady Elektryczne w swym stoisku urządza propagandowe pokazy pieczenia za pomocą elektryczności, częstując publiczność smażonymi ciastkami. Praktyczne przyrządy elektryczne z zakresu gospodarstwa domowego są przedmiotem ogólnego zaciekawienia i zainteresowania.

Pomysłowe i piękne stoisko urządziła Warszawska Fabryka Wyrobów Bednarskich, W. Zglecki, który zaopatruje swymi fabrykatami prawie wszystkie browary w Polsce. Firma ta dokonała szeregu poważnych transakcji handlowych i sprowadziła z fabryki na Śląsk dużo towaru, który swą solidnością zdobył licznych nabywców.

Pięknie również urządził swe stoisko, zaciągając je całą kolekcją wzorzystych kilimów p. Michał Chamuła z Glinian. Desenie, oparte na motywach artystycznych i ludowych jego tkanin, są nadzwyczaj trwałe i spójne nie tracąc przytem nic na miękkości. Doskonałe wykonanie tych tkanin zwraca ogólną uwagę i budzi zainteresowanie wśród zwiedzających.

Specjalne, wielkie stoisko zajmuje pawilon austriacki, zorganizowany pod egidą Konsulatu Austriackiego w Katowicach. W pawilonie tym znajdują się liczne eksponaty wiedeńskich fabryk. M. in. można w tym pawilonie znaleźć wyroby Fabryki Stali Szlachetnej, przybory elektryczne, eksponaty fabryki maszyn i pomp, instrumenty medyczno-techniczne, wyroby chemiczne, aparaty rentgenowskie i elektromedyczne, kopalniane zapalniki elektryczne, maszyny firmy Siemens-Schuckert, oraz auta Steyera. Bogaty dział uzupełniony jest stoiskiem ze znakomitymi winami Austriackich Państwowych Winnic i składów win.

Ostatnie już dni dzielą nas od zamknięcia Targów. W Zielone Świąta, w pierwsze i drugie Targi Katowickie będą nadal otwarte. W czasie świąt nadarza się więc ostatnia okazja do zwiedzenia Targów. Spieszcie się wszyscy bowiem Targi nie będą przedłużone!

(B) Uczczenie pamięci Marszałka J. Piłsudskiego przez robotników w Bielsku.

Onegdaj przeszło 400 robotników fabryki „Unia“ w Bielsku, uczciło pamięć Wielkiego Wodza Narodu bardzo piękną akademią. Znaczną część robotników przybyła w mundurach strzeleckich, uroczystość urządzono w świetlicy pozostającej pod opieką Macierzy Szkolnej. Do robotników przemówił prof. Lubertowicz.

(B) Letni — rozkład jazdy Bielsko-Bialskiej Spółki E. i K.

Kolej elektryczna poczynszy od niedzieli, 9 bm. odjeżdżać będzie co dzień ostatni wóz z przystanku Kasa Oszczędności do Lasu Cygańskiego o godz. 22.40 zaś z Lasu Cygańskiego do przystanku Kasa Oszczędności o godz. 22.26, zaś autobusem z dnem 9 bm wprowadza się również na linię Bielsko — Szczyrk letni rozkład jazdy. Ceny biletów powrotnych na tej linii są następujące: Bielsko — Szczyrk zł 2.50, Bielsko — Buczkowice zł 2, Bielsko — Mieszna zł 1.65, Bielsko — Bystra zł 1.25. Na pozostałych liniach autobusowych obowiązuje rozkład jazdy, wprowadzony 15 maja rb. Rozkłady jazdy można nabyć bezpłatnie, w biurze Ski w Bielsku, przy ul. Blichowej 64, jak też u konduktorów i szoferów.

Z Cieszyńskiego**(C) Nieszczęśliwy wypadek.**

Pasterz Husarz Franciszek, przez własną nieostrożność wpadł do kamieniołomu Ołowskiego w Ustroniu pod Wielką Czanorą. Husarz doznał złamania podstawy czaszki, prawej nogi i ogólnego okaleczenia ciała. Na miejscu udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala w Cieszynie w stanie beznadziejnym.

Radjo.

Sobota 8 czerwca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla polaków. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 J. Brahms: Selbst b-dur. 13.50 Nasz handel morski. 13.55-14.00 Wiadomości bieżące. 14.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Najnowsze nagrania — płyty. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Chór męski „Echo”. 17.00 „Brasław” — feljton. 17.10 Koncert. 17.50 „Walka z rdzą” — pogadanka przyrodnicza. 18.00 Audycja z okazji „Tygodnia P.C.K.”. 18.30 Skrzynka cieni Heli dla dzieci. 18.45 „Krótki koncert orkiestr symfonicznych (płyty). 19.15 „Przyrodzone bogactwa Polski”. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory polskie organowe w wyk. Feliksa Nowowiejskiego. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce”. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert fortepianowy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Na wileńskiej widowni” — szkic literacki. 22.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Rozkaz”. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Transmisja z kortów „Legii” w Warszawie. Fragmentów meczu tenisowego o Puchar Davisa — Polska — Afryka Południowa. 23.25-24.00 Mała orkiestra P. R.

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 7 czerwca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Zyto (15.80-16) 16-16.25, Pszenica jednolita 19.50-20, Pszenica zbierana (18.80) 18.75-19.25, Owies jednolity 19-19.50, Owies zbierany (18.50) 18.50-19, Jęczmień na kasze 18-18.75, Jęczmień pastewny 16.75-17.75, Fasola biała 24.50-25.50, Fasola krasa 22-23, Łubin żółty (12.90) 13-14, Łubin niebieski 11-11.50, Groch Wiktorja 37-41, Groch polny 27-29, Mąka ziemniaczana superior 25.25-25.75, Mak 40-44, Hreczka 21.50-22.50, Kukurydza 26.50-27.50, Mąka pszenna gat. IA 0-20 proc. (31.25-32) 31.75-32.25, gat. IB 0-45 proc. 29.75-31.25, gat. IC 0-55 proc. 28.75-29.75, gat. ID 0-60 proc. 27.75-28.25, gat. IE 0-65 proc. (26.75) 26.50-27, IID 45-65 proc. 18-19, gat. IIIA 65-70 proc. 17-18, gat. IIIB 70-75 proc. 16-17, Mąka żytnia Ia do 55 proc. (24.50-24.75) 24.50-25, Ib do 65 proc. (23.50) 23.50-24, II. 55-70 proc. siłkowa (17.75) 17.75-18.25, II. 60-70 proc. siłkowa 16.75-17.25, III. razowa do 95 proc. 18.75-19.25, IV. poślednia ponad 90 proc. wymiał 13.50-14, Otreby pszenne grube z przem. stand. 12-12.50, średnie 11.25-11.75, żytnie (11.50) 11-11.50, Kuchy łusane (18.25) 18-18.50, rzepakowe 12.50-13, Słonecznikowe 43-44 proc. 18.50-19.50, Słut słonecznikowe 34-36 proc. 15-16, sojowy 18.50-19.25, Słut z pestek palmowych 10-21 proc. 15-16, Słoma prasowana 5-5.50, Siano łakowe 11-12, Siano koniczynna 12-13, Nasiona: Seradela 15-16, Wyka 30-32, Pępszka (30.50) 30-32, Ogólny obrót 217 ton. Uspokojenie spokojne.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 7 czerwca.

Ceny parytet Poznań.

Bez notowań. Łubin żółty cena orietacyjna 13.00-13.50. Reszta notowań bez zmian. Uspokojenie spokojne. — Tranżakcje na odmiennych warunkach: żyta 160 ton, pszenicy 397 ton, jęczmienia 23 tony.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 7 czerwca.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 5 proc. poż. konwersyjna 66.50-66.75, 5 proc. poż. kolejowa 60.75-61.00, 6 proc. poż. dolarowa 81.00-80.75-81.50, 4 proc. poż. dolarowa 53.00-53.25-53.15, 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.00-65.75-65.88 drobne, 4,5 proc. L. Z. Kiemskie Kred. 48.50.

WARSZAWA. PAT. Dewizy: Amsterdam 358.60-359.50-357.75, Berlin 218.75-214.75-212.75, Kopenhaga 116.60-117.15-116.05, Londyn 26.13-26.26-26.00, Mediolan 43.88-44.00-43.76, Nowy Jork kabel 52.25-53.25-52.65, Praga 22.14-22.19-22.09, Oslo 131.15-131.80-130.40, Paryż 34.98-35.07-34.89, Zurych 173.10-173.53-172.67, Etekholm 134.70-135.35-134.05, Dolar prywatny 52.9,5, Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 80,00, Dillonowska 92,85, stabilizacyjna 108,00, warszawska 113,8.

Złot młodzieży polskiej z zagranicy

„Nowiny Opolskie” donoszą: Związek Polaków w Niemczech Dzielnica I. przystąpił do organizacji II Złotu młodzieży polskiej z zagranicy, który odbyć się ma w dniach 12-14 lipca br. w Warszawie. Wyjazd wycieczek nastąpi w piątek 12 lipca. W wycieczce weźmie udział młodzież polska z powiatu oleskiego, dobrodzieńskiego, opolskiego, prudnickiego, strzeleckiego, gliwickiego, bytomskiego, zabrskiego, raciborskiego i kozielskiego. Program złotu przewiduje w dniu 12 lipca zwiedzanie stolicy, dnia 13 lipca złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, złożenie hołdu P. Prezydentowi R. P., uroczystości ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz otwarcie złotu. Dnia 14 lipca uczestnicy wycieczki wyjadą do Spawy i wezmą udział w zlocie harcerstwa polskiego.

Klejnoty śląskiego budownictwa



Spichlerz plebański w Przysowicach

Niewielki ten spichlerz jest prostokątnym, parterowym budynkiem zrębowym, nakrytym siodłowym dachem i boczniemi przydaszkami. Do wnętrza spichlerza wprowadzają prostokątne odzwia, umieszczone pośrednio ściany wzdłużniej, złożone z bocznych słupów z cokołami wyrzynanymi w drzewie i górnego leżucha. W zrębowych ścianach znajdują się gździejdzkie niewielkie, podłużne otwory, służące do przewietrzania ziarna. Boczne szczyty dachu oszalowane deskami posiadają nieznaną dekorację z drewnianych listew. Wnętrze jest nakryte pułapem opartym na tragarzach. Środkowy tragarz nosi łaciński napis pamiątkowy, z którego wynika, że spichlerz zbudowano za proboszcza Melchiora Opolskiego w r. 1829.

Malwersacje sekretarza gminnego przed sądem

W ubiegły czwartek Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Rybniku rozpatrywał sprawę byłego sekretarza gminy Wilchwy (pow. Rybnik) Ludwika Kozielskiego i jego ojca Jana Kozielskiego, b. naczelnika tej gminy.

Pierwszemu akt oskarżenia zarzucał, że w czasie od stycznia do lipca 1932 roku, pełniąc funkcję sekretarza gminy Wilchwy, przywłaszczył sobie pieniądze gminne w kwocie 955 zł. Za przywłaszczone pieniądze niesumienny urzędnik gminny pił i bułał w okolicznych restauracjach. Z czasem naczelnikiem gminy Wilchwy został niejaki Hejna, od którego komisja rewizyjna gminy zażądała złożenia rachunku z pieniędzy, pobranych w Urzędzie Skarbowym na rzecz gminy. Hejna zwrócił się przeto do sekretarza Kozielskiego. Malwersant, czując, że ziemia pali mu się pod stopami, wygotował fikcyjny wyciąg, podpisując na nim naczelnika Urzędu Skarbowego w Wodzisławiu. Komisji rewizyjnej odrazu jednak rzucił się w oczy na wyciągu

brak pieczętki Urzędu Skarbowego. Skomunikowano się z naczelnikiem wymienionego urzędu i sprawa wyszła na jaw. Drugiemu oskarżonemu akt oskarżenia zarzucał, że jako naczelnik gminy nie kontrolował należycie swego syna, Ludwika Kozielskiego przysłał się do przywłaszczenia sobie pieniędzy gminnych, zaprzeczając jednak stanowczo, jakoby sporządził fikcyjny wyciąg z Urzędu Skarbowego. Inaczej jednak mówili świadkowie, a szczególnie naczelnik Urzędu Skarbowego w Wodzisławiu, — który stwierdził, że pomimo, iż podpis jego znakomicie jest podrobiony, poznaje jednak, że nie jest to jego autentyczny podpis. Oskarżonemu Janowi Kozielskiemu świadkowie wydawali bardzo dobrą opinię, twierdząc, że padł on tylko ofiarą syna — malwersanta. Sąd skazał niesumiennego funkcjonariusza gminnego Ludwika Kozielskiego na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia, zaś jego ojca Jana uwolnił od winy i kary.

Grad wielkości kurzego jaja

W czwartek wieczorem szalała nad Knurowem burza, w czasie której spadł grad wielkości kurzego jaja i pokrył ulice miasta i okoliczne pola warstwą grubości przeszło 10 cm. Niszczycielski grad wyrządził właścicielom ogrodów i rolnikom

olbrzymie szkody, niszcząc większą część jarzyn i pługów. O wielkiej sile gradu świadczą wygląd pól, pokrytych zbożem zniszczonym i przywalonym do ziemi. Tak wielkiego gradu najstarsi mieszkańcy Knurowa nie pamiętają.

Dom „dla leniuchów”

Na wystawie architektonicznej w Chicago umieszczony został t. zw. „idealny dom dla leniuchów”, nad którego konstrukcją pracowało grono techników i architektów, ze znanym inżynierem amerykańskim Ch. G. Ketteringiem na czele. Dążeniem ich było zapewnienie mieszkańcom minimum wysiłku przy spełnianiu wszelkich czynności domowych. „Dom dla leniuchów” nie tylko posiada różnego rodzaju instalacje mechaniczne, ułatwiające i upraszczające pracę domową, ale i specjalne urządzenia automatyczne, celem przystosowania do panującej pogody. I tak np. dom ten posiada ruchomy dach, który nasuwa się automatycznie, gdy słońce wychyli się

z za chmur i zaczyna przypiekać, a podnosi się z powr., gdy słońce skryje się za chmurami. Na wypadek gwałtownej burzy, specjalny przyrząd umieszczony przy każdym oknie, działający automatycznie, zamyka okna i mieszkańcy „idealnego domu dla leniuchów” nie mają potrzeby troszczyć się o okna, gdy wychodzą z domu. Temperatura wewnątrz domu regulowana być może za przyciśnięciem guzika w ścianie. Również przesuwanie mebli i ustawianie ich w różnych pozycjach odbywa się za przyciśnięciem guzika. „Dom dla leniuchów” jest istnym pałacem z bajki, gdzie wszystko się dzieje za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Europa oplątana siecią kobiet-spiegów

Francja ulega obecnie psychozie szpiegowskiej. Prasa podnosi alarm, że szpiegostwo kwitnie w tym kraju na taką skalę, jak w jesieni 1914 roku. Francja nie dowierza jednak teraz nietylko sąsiadowi z za Renu, ale wogóle żadnemu innemu państwu. Francuzi zapominają przytem, że wszystkie kraje na kuli ziemskiej są obecnie zaane organizacjami szpiegowskimi, które pracują wszędzie z nie mniejszą intensywnością, niż na terytorjum republiki francuskiej.

Po upływie 20 lat od wybuchu wojny światowej ludzie zajmujący się szpiegostwem są daleko sprytniejsi i lepiej przystosowani do swego zawodu. Chodzi bowiem o zdobywanie ważniejszych tajemnic, niż plany ofensywne, plany twierdz i statystyki armii w kraju i na froncie. Konstrukcja motorów, szybkość środków komunikacyjnych i tajemnice fabrykacji różnych wynalazków, mogą mieć dla meżów stanu, trzymających ster nawet w odległych krajach, decydujące znaczenie na przyszość. Szpiegostwo przemysłowe bowiem nie ogranicza się tylko do możliwości konkurencyjnych podczas pokoju, ale ma równocześnie znaczenie wojskowe.

Liczbę szpiegów w Europie oceniają dzisiaj na pół miliona osób. Większość w nich, bo jakieś 300.000 stanowią kobiety. Reprezentowane są wśród nich robotnice i arystokratki, młode dziewczęta i sędziwe matrony. — Muszą one wszystkie odznaczać się wybitną inteligencją i odwagą, przytomnością umysłu i fachowemi wiadomościami, ażeby móc przystosować się elastycznie do każdej sytuacji i zdobyć potrzebne wiadomości w najróżnorodniejszych nowoczesnych warsztatach pracy.

Najciekawsze jest, że żadna z kobiet szpiegów obecnych, nie przypomina w niczym utartego pojęcia o szpiegach kobiecych z czasów wojny. Wszystko to są całkiem przeciętne osoby płci żeńskiej, nie zwracające na pierwszy rzut oka uwagi, i nie mające nic wspólnego z fascynującym typem jakiejś Mata Hari czy Fräulein Doktor. Doświadczenia wykazały, że piękne lub demoniczne kobiety w roli szpiegów łatwiej zwracają na siebie uwagę. Dlatego przyszła w tym zawodzie haussa na przeciętne śmiertelniczki.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERIUAR:

Sobota, dnia 8 czerwca: „Pan Naczelnik to ja”, występ Fertnera o godz. 20.

Niedziela, dnia 9 czerwca: „Małżeństwo Loli” o godz. 16.

Niedziela, dnia 9 czerwca: „Pan Naczelnik to ja”, występ Fertnera o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 10 czerwca: „Małżeństwo Loli” o godz. 16.

Poniedziałek, dnia 10 czerwca: „Pan Naczelnik to ja” o godz. 20.

Wtorek, dnia 11 czerwca: „Pan Naczelnik to ja”, dla Firmy „Gieshe” o godz. 20.

Środa, dnia 12 czerwca: „Cudzik i Spółka”, premjera, występ A. Fertnera o godz. 20.

Odwołane przedstawienie.

Z powodów od Zarządu Zrzeszenia niezależnych zapowiadane przedstawienie w sobotę 8 b. m. o godz. 16 „POS” nie odbędzie się.

„Małżeństwo Loli”.

W niedzielę, 9 b. m. o godz. 16 po cenach najniższych pełna humoru krotkoczwilwa Zbierzchowskiego p. t. „Małżeństwo Loli”. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Najbliższa premjera Zrzeszenia „Cudzik i Spółka” z występem Ant. Fertnera.

Zrzeszenie Artystów Teatru Polskiego przygotowuje wesołą, pełną humoru sztukę St. Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i Spółka” z gościnnym występem znakomitego gościa warszawskiego p. Antoniego Fertnera.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 7 czerwca:

Kino CAPITOL: „Syn marnotrawny”.
Filip i Flap „Synowie pustyni”.
Kino CASINO: „Noce wiedeńskie”. Nadprogram:
Kino COLOSEUM: „Pan i szofer”.
Kino RIALTO: „Piotruś”.
Kino UNION: „Wiktor czy Wiktorja”.
Kino DEBINA Dąb: 1. „Scampolo”, 2. „Groźne spotkanie”.

Poranki dla młodzieży w kinie „Rialto”.

Kino „Rialto” w Katowicach wyświetla codziennie w godz. od 11-16 w ramach poranków reportaż z pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komunikaty

Na Kopiec Marszałka Piłsudskiego

złożyła w naszej Administracji Szkoła I, w Brzezincu zt. 15,06.

Humor

Sumienny.

Podróżujący czeladnik (gdy się dobrze w restauracji najadł i napił) odzywa się do właścicieli: Proszę pani teraz o wsparcie, abym mógł za jedzenie zapłacić, bo nie lubię nikomu pozostać dłużnym.

Kraków — Berlin

W związku z meczem Berlin — Kraków w dniu 9 bm. wyjeżdża z Katowic pociąg popularny do Krakowa o godzinie 7.10, a powrót tego samego dnia o godzinie 20 z Krakowa. Uczestnicy tego pociągu mogą zwiedzić kryptę Marszałka Piłsudskiego i kopiec na Sowińcu. W biletach PBP „Orbis” są do nabycia również bilety wstępu na mecz. Cena biletu do tego pociągu wynosi w obie strony zł 4.50.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje z Bielska w dniu 9 bm. wyjazd pociągu popularnego na Międzynarodowe zawody piłkarskie.

Berlin — Kraków

w Krakowie. Odiad z Bielska dnia 9 bm. o godzinie 7.09 — przyjazd do Krakowa o godzinie 9.39 — odiad z Krakowa o godzinie 21.10 — przyjazd do Bielska o godzinie 23.51.

Cena karty uczestnictwa 4.90 zł.

Zawody odbędą się o godzinie 17.50 na boisku KS Cracovia. Ceny biletów wstępu na

mecz: stojące 1.60 zł, trybuna 3 zł, — 4 zł, do nabycia w PBP „Orbis” w Bielsku. Ilość miejsc ograniczona.

Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa PBP „Orbis” i Kasa osobowa na

dworcach kolejowych w Bielsku do dnia 8 bm. go dziny 12.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

SC Germania Gliwice w Zależu

9 bm. gości u siebie KS „Naprzód” 1912 Zależe niemiecka drużyna SC „Germania” Gliwice. Jeśli się zważy, że drużyna Naprzodu znajduje się obecnie w doskonałej formie, świadczy o tym wybitnie ostatnie jej wyniki uzyskane w zawodach o mistrzostwo, że goście niemieccy reprezentują poziom drużyn naszej Ligi Śląskiej, to stwierdzić należy, że spotkanie powyższe zapowiada się sensacyjnie. Zawody te są re-

wanżowe. Pierwszy mecz tych drużyn rozegrany w Gliwicach zakończył się porażką Naprzodu, a obecnie w meczu rewanżowym dążyć będzie do zrehabilitowania się. Mieszkańcy Zależa i okolicy będą mieli zatem niecodzienną okazję oglądania pięknej gry drużyny niemieckiej. Zawody odbędą się na boisku Naprzodu w Zależu, przystanek tramwajowy targowisko o godzinie 17-ej. Przedmecz drużyn rezerwowych.

Mauermeier bije ponownie rekord Wajsówny

BERLIN. Gisela Mauermeier, która w ub. niedzielę w Ulm poprawiła rekord światowy w dysku, należący do Wajsówny, wynikiem 44 m 84 cm, uzyskała nowy wielki sukces w tej specjalności we wtorek wieczorem, na zawodach w Norymberdze, rozgrywanych na „wieczornym święcie sportowym”.

Na zawodach tych Mauermeier uzyskała wynik lepszy od swego niedzielnego rekordu o

42 cm, rzucając dysk na odległość fantastyczną 44 mtr. 50 cm.

Ostatni ten wynik lepszy jest od oficjalnego rekordu światowego Wajsówny o 97 cm. (43 mtr. 79 cm.). Rekord swój oficjalny poprawiła polka w Brukseli ub. roku wynikiem 44 m. 12,5 cm. Ten ostatni wynik nie został jednak dotąd zatwierdzony.

Międzynarodowy turniej zapasniczy w Katowicach.

W czwartek, dnia 13-go czerwca br. rozpocznie się w Katowicach w Sali Powstańców doroczny międzynarodowy turniej zapasniczy, który tym razem nabierze specjalnego znaczenia, gdyż będą rozgrywane walki eliminacyjne do turnieju o mistrzostwo Europy. Na polecenie światowej Unii Zapasniczej (Welt Union) każdy państwowy związek wyznacza w swoim kraju rozgrywkę eliminacyjną w konkurencji międzynarodowej. Centralny Związek Zapasników Polskich postanowił walki te przeprowadzić w Katowicach, jako w najwięcej usportowionym mieście w Polsce. Tutaj odbędą się spotkania najwybitniejszych zapasników polskich i zagranicznych, ubiegających się o zaszczytne wyróżnienie do walk o mistrzostwo Europy. Turniej tegoroczny będzie zorganizowany na zupełnie nowych podstawach i pod ścisłą kontrolą Unii i C. Z. Z. P., które to organizacje wysyła na turniej swoich delegatów. Jak dotąd zgłoszenia do zawodów przedstawiają się nader okazale: Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Estonia, Rosja Sowiecka (poraz pierwszy), Austria, Węgry, Hiszpania, Włochy, Rumunia, Jugosławia, Ameryka oraz oczywiście Polska deleguje najwybitniejszych swoich reprezentantów sportu zapasniczego na ring w Katowicach.

Rewelacyjny mecz pływaków w Katowicach.

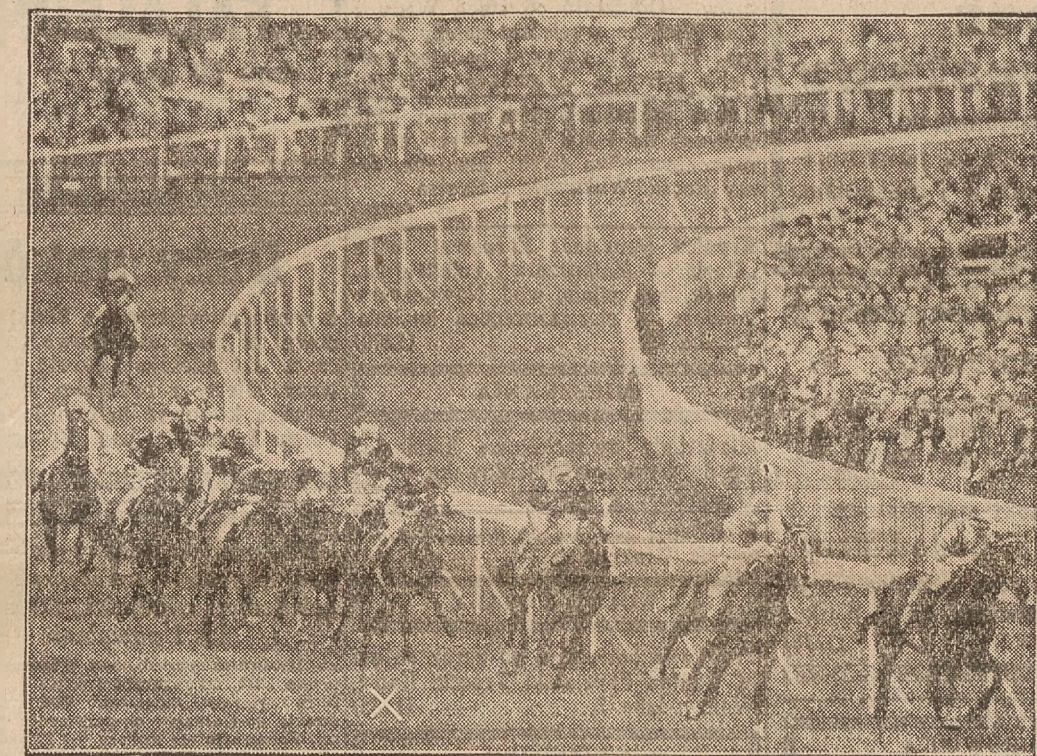
W dzisiejszą sobotę, 8 bm. o godz. 18-ej w Miejskich Zakładach Kąpielowych na Bugliwiznie odbędzie się sensacyjny mecz pływacki między niemieckimi studentami z Berlina a miejscowym EKS, z udziałem słynnego akademickiego mistrza świata w skokach z wieży dr Heitera mistrzowskiego pływaka Niemiec Otona Wille, mistrza Polski Karliczka i innych wybitnych pływaków. Szczególnie zainteresowanie wzbudza mecz piłki wodnej między EKS, mistrzem Polski, a nadzwyczaj silną drużyną studentów berlińskich.

Peter Fick zwyciężył w Berlinie.

We środę wieczorem odbyły się w Berlinie zawody pływackie z udziałem słynnego zawodnika amerykańskiego, Peter Ficka. W biegu na 100 mtr stylem dowolnym zwyciężył Fick w czasie 59.6 sek, przed berlińczykiem Weise — 1:04.1 sek.

Borotra wygrał turniej pocieszenia.

W turnieju pocieszenia, rozegranym w ramach mistrzostw tenisowych Francji, w finale Borotra łatwo pokonał Pelizza w stosunku 6:2, 6:4. Finał juniorów wygrał Destremau, bijąc Pelizza 6:1, 8:7.



Największym wydarzeniem wyścigów konnych w Anglii są słynne na cały świat doroczne derby w Epsom. Fragment, tego bodaj najbardziej emocjonującego wyścigu wygranego przez konia maharadży Aga Khana — Barama, przedstawia nam powyższe zdjęcie.

Slavia piłkarskim mistrzem Czechosłowacji.

W środę odbył się w Pradze ostatni mecz piłkarski o tegoroczne mistrzostwo Czechosłowacji. Mecz ten dał wynik sensacyjny. Wbrew spodziewaniam zwyciężyła drużyna Cechie Kolín, bijąc faworyta mistrzostw, Spartę, w stosunku 2:1. Wynik ten zdzierał o utracie szans na mistrzostwo ze strony Spartę, a natomiast uchronił od spadku z ligi zespół Kolín.

Tytuł mistrza Czechosłowacji zdobyła drużyna Slavii.

Wisła — Rotterdam.

W dniu 12 czerwca br. odbędzie się w Rotterdamie mecz piłkarski pomiędzy krakowską Wisłą a reprezentacją m. Rotterdamu. W reprezentacji Rotterdamu grać będzie pięciu reprezentacyjnych graczy Holandji.

Reprezentacja Berlina na mecz piłkarski z Krakowem.

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje następujący skład Berlina na mecz piłkarski z Krakowem, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie: Thiele (Nowa Wieś 03), Katzer (Tennis Borussia), Krause (Hertha BSC), Kauer (Tennis Borussia), Bien (Blau-Weiss), Stahr (Hertha), Ballendat (BSV 92), Sobek (Hertha), Elsholz (Minerva), Meinert (Gaswerke), Borner (BSV 92). Rezerwa: Burnitzki (Wacker 04) i Bilck (Hertha).

Mecz tenisowy Polska — Japonia dojdzie do skutku.

W dniach 18, 19 i 20 czerwca rozegrany zostanie w Warszawie na kortach Legii sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy Polską a Japonią. Mecz ten dojdzie do skutku bez względu na wyniki Polski z Południową Afryką i Japonią z Czechosłowacją o puchar Davisa. Zależnie od wyników meczów ćwierćfinałowych w Warszawie i Pradze, mecz będzie miał charakter towarzyski, lub półfinałowej walki o puchar w strefie europejskiej.

Nowe zwycięstwo Polonii karwińskiej.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie między Polonią karwińską, najlepszym polskim klubem piłkarskim na Śląsku (Olza w DSK, Teschen, najlepszą drużyną niemiecką na tym terenie, zakończyło się zwycięstwem Polonii 4:2 (3:2). Zawody odbyły się na stadionie klubu niemieckiego w Cieszynie Czeskim. Gości się nadmienić DSK Teschen posiada mistrzostwo niemieckiego Okr. Śląska o północno-wschodnim Moraw.

Zjazd prasy sportowej w Wilnie.

Doroczny walny zjazd polskiej prasy sportowej odbędzie się w Wilnie w dniach 26. i 27. b. m.

W pierwszym dniu uczestnicy zjazdu udadzą się w godzinach rannych na wycieczkę do Trok. Popołudniu nastąpi początek obrad.

Nazajutrz odbędzie się konferencja prasowa z władzami Państwowego Urzędu W. F. i P. W., której przewodniczyć będzie dyrektor PUWF, płk. dypl. Kiliński.

Wyniki wyścigów konnych w Brynowie.

W czwartym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie (6 b. m.), po bezustannym deszczu przed południem pogoda ustaliła się w porze popołudniowej. Tor był rozmołoty i ciężki. Zainteresowanie naogół dopisało, a wypłaty w totalizatorze były dobre. Gonitwom przewodniczył p. Roman Rogowski, a były one ciekawe tembardziej, że zdecydowanych faworytów tym razem nie było.

W pierwszej płaskiej 1.600 mtr. wygrał jedyny pewny faworyt dnia Beau J. Pawłowski pod chl. Gryzą w 1'48". 2) Adria K. Świeckiego, 3) Drah II. St. „Bończa”, 4) typowana na II. miejsce nim jazdy Konicznego Girondy st. „Zygmunt”, 5) Wigor II. St. Obstawej. Tot. zw. 14 zł.; m. 12 i 17 zł. za 10 zł.

W drugiej z plotami 2.800 mtr. przed startem Fosgen wygrał i zrobił dodatkowo pół okrążenia toru — wygrała Elka K. Świeckiego pod chl. Pawłakiem w 3'34" przed Nadobną St. Starzeckiego i Fosgenem K. Niemojewskiego. Tot. zw. 14 zł. za 10 zł.

W trzeciej płaskiej — sprzedażnej 1.600 mtr. wygrała Bimula St. hr. Kozłobok-Ląckiego pod chl. Kowalczykiem w 1'51". 2) silnie grana Belle Etoile J. Tennickiego, 3) Ebony T. Seidla, 4) Fenike T. Seidla, 5) Grzywacz L. J. bar. Kronenberga. Tot. zw. 39 zł.; m. 14 i 12 zł. za 10 zł.

W czwartej z przeszkodami 4.200 mtr. faworytka Balsamina zawiódła — wygrała Jazda II. T. Rybickiego pod właścicielem w 5'27" przed Balsamina J. Rościszewskiego i Igrazką III. W. Bońkowskiego. Tot. zw. 32 zł. za 10 zł. Po gonitwie nagrodę honorową Czarnego Lasu wręczył zwycięzcy p. por. Rybickiemu p. Roman Rogowski.

W płatej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Bira Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Wachowiakiem w 2'02". 2) dobrze przyszedł Emilus St. Prydera, 3) Dola III. J. Pawłowski — pierwszy raz biegła na torze w Brynowie. Tot. zw. 20 zł. za 10 zł.

W szóstej z plotami 2.400 mtr. z Fatuma i Baby jeźdźcy popadali, nie skończyli gonitwy; wygrała Emocja por. J. Rościszewskiego pod j. Kurowskim w 3'02" przed faworytem Hermesem II. A. Jaroszewskiego, Eldolonem K. Bogusławskiego. Tot. zw. 34 zł.; m. 12 i 11 zł. za 10 zł.

W ostatniej płaskiej 1.800 mtr. wygrał niespodziewanie przed faworytami Dawon M. Mugaszewskiej pod chl. Kowalczykiem w 2'7". 2) Ay, ay, ay Ign. hr. Mielżyńskiego, 3) faworyt Gbur bar. Kronenberga, 4) Comtesse J. Tennickiego, 5) Irish Maid st. „Zygmunt”. Tot. zw. 92 zł.; m. 55 i 19 zł. za 10 zł.

Następne dni wyścigowe: 9, 10, 16, 20, 23, 29 i 30 czerwca, 4, 7, 14, 18 i 21 lipca 1935 r.

Kino w roli pedagoga

System nauczania dzieci w szkole ulega ciągłym zmianom i ulepszeniom. Już nie co rok, ale bodaj co miesiąc różne projekty, początku wydające się niemożliwymi, realizowane są z odwagą i rozmachem.

Kino dla dzieci, twór ostatnich paru lat, łansowany jako odpowiednia i pouczająca rozrywka, wtargnęła cichaczem do przybytków szkolnych. Nikt się nie spodziewał, jak głęboko kino się zakorzeniło, i nikt zapewne się nie spodziewał, jak wkrótce stanie się niechybnie czemś nieodłącznym, ściśle związanym z całym systemem nauczania i wychowania.

Oto parę miesięcy temu nadeszła wiadomość: W Niemczech wprowadzono obowiązkowe kino, jako „pomoc szkolną”. Już wiele szkół posiada własne aparaty projekcyjne, a wypożyczaniem filmów naukowych i rozrywkowych zajmuje się specjalna wytwórnia, pod kierownictwem ministerstwa oświaty.

Skąd wzięto na to fundusze? zapyta każdy, który choć trochę jest obeznany ze stroną finansową kinematografii. Otóż złożyły się na to 20-fenigowe opłaty roczne, któreimi opodatkowano wszystkie dzieci, zarówno ze szkół średnich, jak i powszechnych.

Z tych niewielkich opłat uzyskano pokaźną sumę. Resztę, która brakowała dokończono w formie subwencji.

U nas sprawa kina, jako pomocy w nauczaniu nie stoi jeszcze na odpowiedniej wyżynie. Kino dla dzieci jest na razie rozrywką, której nie wszystkie i niezbyt często zaznają. W szkole, która posiada aparat projekcyjny zwykle oprócz niewielewartościowych krótkometrażówek nie ma co wyświetlać. Dlatego też w większości szkół pokutuje dotychczas przestarzały system t. zw. przerzocy, które nie interesują już wcale dzieci, stykających się z kinem prawdziwym i filmem.

Gdzie tkwi zasadniczy błąd, że kino dla dzieci nie stało się jeszcze „chlebem powszednim”? Trzeba zacząć od początku; po pierwsze niema polskich wytwórni, które robiłyby filmy dla dzieci i młodzieży. Sproszczenie obrazów z zagranicy nie odpowiada z dwóch względów — materialnych (są za drogie) i lokalnych (obecnie polskim dzieciom ośrodków zainteresowań i wzruszeń). Po drugie niema odpowiednich kin. Kino „dla dorosłych” wyświetla czasem jakieś „Flipy i Flapy”, albo cowbojskie, czy pirackie filmy, sądząc, że utrafiły w sedno zaciekawienia młodzieży. Młodzieżą na te obrazy chodzi, bo niema przecież, lepszych. Ta jednak uczęszczająca gromadka stanowi małe leńki zaledwie odsetek wielkiej armii dziecięcej, która również pragnęłaby jakiejś rozrywki, ale której na to nie stać. Bo przecież bilety w zwykłym kinie dla starszych są odpowiednio drogie. Dla wielkiej rzeszy dzieci pozostają jedynie kina, gdzie mogą pójść całą klasą albo bezpłatnie, albo za groszową opłatą.

Ci, którzy obserwują codzienne przypiły dzieci w kinie, stwierdzają z zadowoleniem zmiany, jakie zachodzą w ich zachowaniu. Przeciwnie każde dziecko ze szkoły powszechnej bywa w kinie miejskim od 6 do 8 razy rocznie. Niesłuchana wprost różnica uwidacznia się w zachowaniu tych, które znajdują się w lokalu rozrywkowym po raz pierwszy i tych, które są jego stałymi „bywalcami”. W ten sposób jeden z celów, wysuwanych przez inicjatorów kina dla dzieci — kultura życia codziennego — stopniowo jest realizowany.

Niema u nas publikacji, któreby mówiły o dydaktyczno-wychowawczo-estetycznych wartościach kina dla młodzieży. Niema też jeszcze w społeczeństwie całkowitego zrozumienia dla jego potrzeby. A przecież film przemawia do dzieci i kształci nie niekiedy lepiej od najlepszych pedagogów.

To, co nie daje się wytłumaczyć słowami, staje się natychmiast zrozumiałe, kiedy się to widzi na filmie, w formie plastycznej i jasnej. Ilekroć trudnych zagadnień z różnych dziedzin nauki — fizyki, chemii, przyrody, geografii, historii stałoby się łatwymi z chwilą wyświetlenia na ekranie.

— „Mówi się na lekcji geografii o jakimś kraju, a na lekcji historii o panowaniu jakiegoś króla, na lekcji przyrody — o zwierzętach. — Żeby nam to wszystko pokazać! O ile lepiej byłoby to zapamiętać! O ile byłoby to ciekawsze!” mówią często dzieci, uczęszczające do kina.

Czyż owo „credo” filmowe, wygłoszone przez ucznia VII oddziału szkoły powszechnej nie oświeca toru, po którym winni iść ci wszyscy, którym leży na sercu sprawa kina dla dzieci.

Leż film dla dzieci nie tylko powinien być traktowany jako dopełnienie, ułatwienie nauki szkolnej, ożywienie suchych, często niewzbudzających zainteresowania lekcji. Film dla dzieci musi być również odpowiednią dla nich rozrywką.

Ludzie, którzy znajdują się w ciągłym zetknięciu z działywą szkolną, odczuwają doskonałe nurtującą w niej potrzebę chociażby chwilowego rozświetlenia ciężkiego życia codziennego. W tak trudnych wzrastają te dzieci warunkach, tak posępne mają życie, że doprawdy należy im się od czasu do czasu rozrywka — owe dwie godziny, któreimi muszą się karmić przez miesiące szarego, monotonnego życia.

Gdyby nie kino — już dawno uciekłbym w świat — zwierzył się 12-letni chłopak. Tak smutno jest w domu i w szkole.

Dzisiaj już coraz mniej osób upiera się przy zdaniu, że kino dla dzieci jest czemś, co — owsem — może istnieć, ale bynajmniej nie jest tak nagląco konieczne.

Bo dzisiaj już, zwłaszcza pedagogzy i wychowawcy, zdają sobie doskonale sprawę z roli, jaką kino teraz odgrywa i odgrywać będzie w życiu dzieci. Niewiele zapewne potrzeba będzie czasu, by przekształciło się ono na współczynnik, nieodzownie potrzebny w wychowywaniu młodego pokolenia.

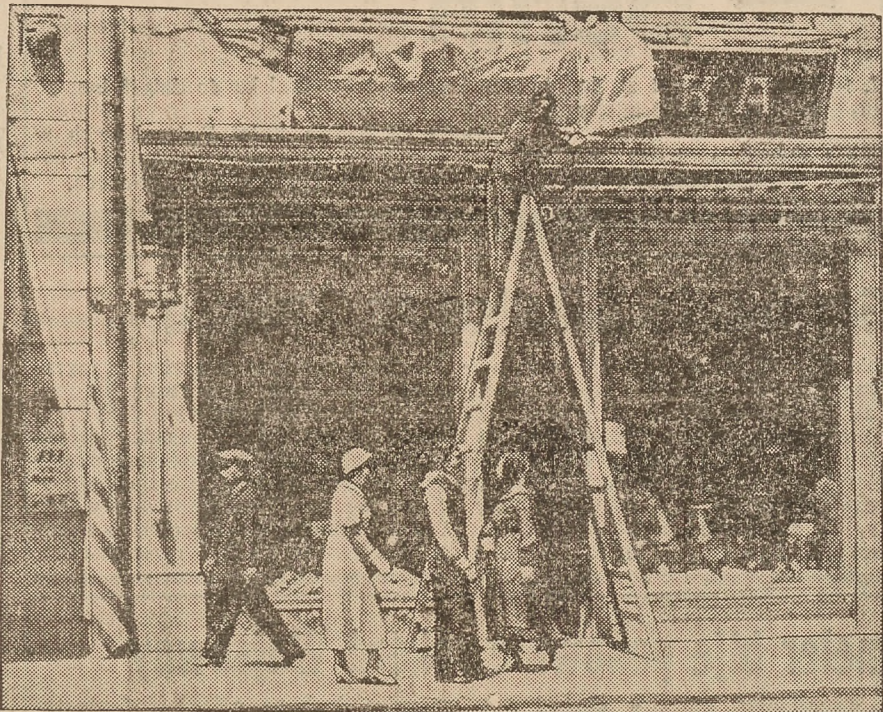
M. P.

2 ubikacje biuroweprzy ul. Dyrekcyjnej 10 — 1 piętro
natychmiast **do wynajęcia.**Blizszych informacji udzieli
L. Altmann, Katowice, Rynek 11**Chętny do pracy**inteligentny i zdolny do akwizycji Pan
poszukiwany do poważnego Wydaw-
nictwa na teren Bielska, Cieszyna i
Białej z okolicą.Zgłoszenia osobiste lub listowne
do Reprezentacji Polski Zachodniej,
ulica Nad Niprem 2.Tamże mogą być przyjęci kolpor-
terzy rutynowani i uczciwi. (1269)

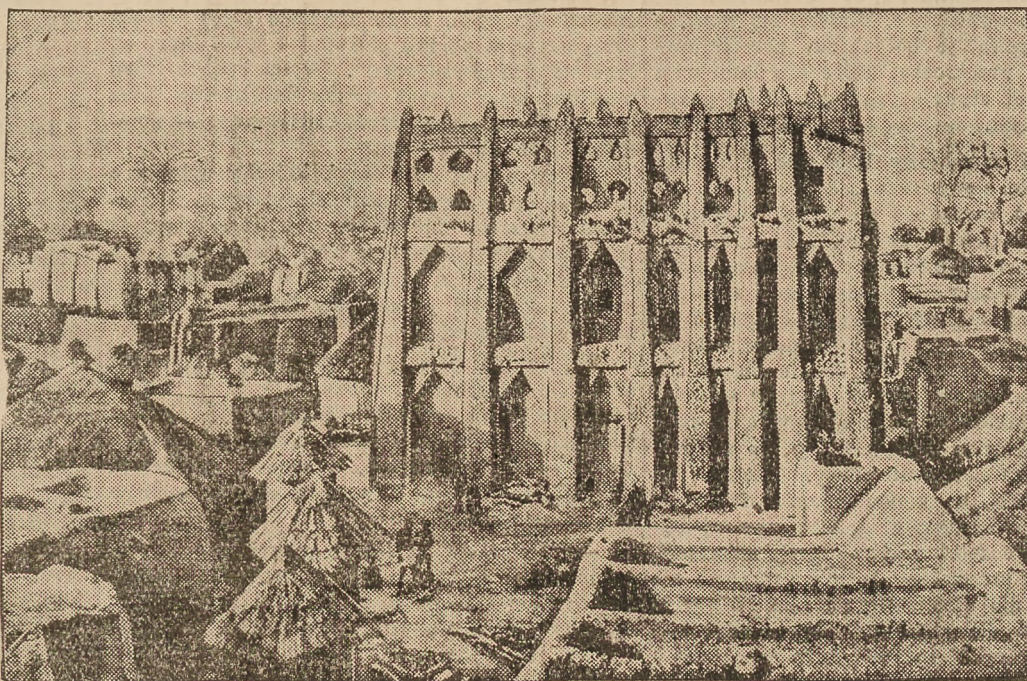
I. Km. 274/35.

**Obwieszczenie o licytacji.
nieruchomości.**Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnow-
skich Górach rewiru I. Fr. Imiela, mający
kancelarię w Tarn. Górach, ul. Styczn-
skiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679
k. p. c. podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 13 lipca 1935 r. o godz. 11-tej w Sa-
dzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się
sprzedaż w drodze publicznego przetargu
należącej do dłużniczki Apolonii Gryszka
zam. w Brzozowicach - Kamień, nierucho-
mości: rola wgl. parcela budowlana o po-
wierzchni 15,794 m², położona w Tarnow-
skich Górach przy drodze od szpitala do
Bawic.Nieruchomość oszacowana została na su-
mę zł. 10.200,—, cena zaś wywołania wy-
nosi zł. 7.550,—.Przystępujący do przetargu obowiązany
jest złożyć rekoimję w wysokości zł. 1020,—.
Rekoimję należy złożyć w gotówkę albo
w takich papierach wartościowych bądź
książeczkach wkładowych instytucji,
których wolno umieszczać fundusze mało-
letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą
w wartości trzech czwartych części ceny
gieldowej.P. y. licytacji będą zachowane ustawo-
we warunki licytacyjne, o ile dodatkowym
publicznym obwieszczeniem nie będą poda-
ne do wiadomości warunki odmienne.Prawa osób trzecich nie będą przeszo-
dą do licytacji i przysądzenia własności na
rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby
te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą
dowodu, że wniosły powództwo o zwolnie-
nie nieruchomości lub jej części od egze-
kucji i że uzyskały postanowienie właści-
wego sądu, nakazujące zawieszenie egze-
kucji.W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed
licytacją wolno oglądać nieruchomość w
dniu powszednie od godziny 8-jej do 18-jej.
akta zaś postępowania egzekucyjnego, mo-
żna przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tar-
nowskich Górach, ul. Opolska Nr. 17 sala
Nr. 64.Tarnowskie Góry, dnia 3 czerwca 1935 r.
(1326) IMIELA, Komornik Sądu Gr.

VII. Km. 618/35 i 326/34.

Obwieszczenie o licytacjiKomornik Sądu Grodzkiego w Katowic-
ach rewiru VII. Józef Bortel, mający
kancelarię w Katowicach przy ul. Sobie-
skiego nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c.
podaje do publicznej wiadomości, że dnia
11 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej przed po-
łudniem w Katowicach przy ul. Gliwickiej
nr. 8 odbędzie się licytacja ruchomości,
składających się z:2 szaf jasnycych o 2 drzwiach i 1 szufla-
dzie, 1 lustra (psychal), 2 stolików noc-
nych, 1 maszyna do szycia marki „Köh-
ler”, 1 biurka dębowego,
oszacowanych na łączną sumę 570,— zł.Zaś o godzinie 11-tej w Katowicach przy
ul. Zaborskiej 11 odbędzie się licytacja:2 maszyny do szlifowania kamiennych
podłóg z elektrycznym napędem i moto-
rem marki „Terra”.Ruchomości powyższe można oglądać w
dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej o-
znaczonym:KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VII. (1328)**Przetarg**Urząd Gminny w Czarkowie ogła-
sza publiczny i nieograniczony prze-
targ na roboty wykończeniowe (mu-
rarskie, ciesielskie, blacharskie), izo-
lacyjne, zdunięskie, posadzkowe, szklar-
skie, malarskie i ślusarskie, przy bu-
dowie szkoły powszechnej w Czarko-
wie pow. Pszczyna.Podkładki wydaje Urząd Gminny
za zwrotu kosztów własnych. Wad-
dum w wysokości 5% od sumy ofer-
rowanej, należy wpłacić w myśl par.
7 dołączonych do oferty warunków
przetargowych do depozytu Kasy Ur-
zędu Gminnego. Wexli jako wa-
dium nie przyjmuje się. O dostawy
mogą ubiegać się tylko firmy, odpo-
wiadające warunkom nowego prawa
przemysłowego.Do oferty należy dołączyć wyciąg
z rejestru handlowego oraz dyplom
Pożyczki Narodowej.Komisyjne otwarcie ofert w obec-
ności delegata Wojewódzkiego Urzę-
du Budownictwa w Katowicach, od-
będzie się w dniu 17 czerwca 1935 r.
o godzinie 10,30 w Urzędzie Gmin-
nym w Czarkowie.(—) Liszka, naczelnik gminy.
(1286)**Stolica Turcji bez szyldów sklepowych.**Przedsiębiorcy i sklepikarze tureccy nie chcą płacić państwowego podatku od szyldów i
reklamowych wywieszek zastępują je papierem lub płótnem. Na zdjęciu widzimy takie skry-
wanie szyldu magazynu mód na głównej ulicy Stambułu.**Sklepem
bez
wystawy**jest przedsiębiorstwo, które
nie ogłasza się za pośrednict-
wem dzienników i czasopism.**W sprawach**sporno - mieszkaniowych, szkód ko-
palnianych oraz ogniowych, szacowa-
nie realności itp., poleca się do osza-
cowań

zaprzyśiężony rzeczoznawca

H. Madeja, budowniczKATOWICE, Rynek 5, telefon 336-31.
(Od 34 lat zaprzysięż., na G. Śląsku)
(1276)**UZDROWISKA****Rajca k. Żywca Pensjonat „ZACISZE”**położony w przepięknej dolinie Nic-
kulinki u stóp „Suchej Góry” i Hali
Boraczej w najpiękniejszym zakątku
Beskidu Zachodniego, otoczony ma-
lowidelnym krajobrazem gór i lasów
szpilkowych, 600 m nad poziomem
morza, miejscowość o wysokiej war-
tości klimatycznej, nadzwyczajna czy-
stość powietrza, klimat łagodny. Bas-
sen kąpielowy, biblioteka, radio, gry
sportowe i towarzyskie, kuchnia
pierwszorzędna, obfita. Ceny przy-
stępne. (1306)Zgłoszenia należy kierować S. Sto-
towa, Katowice, ulica 3 Maja 11 od
16—18 lub bezpośrednio do zarządu
pensjonatu w Rajcy.**Pensjonat - restauracja „Malinka” i
„Golebnik” w Wiśle, położone przy
drodce do zameczku Pana Prezy-
denta, już przygotowane dla szuka-
jących odpoczynku i wycieczkowi-
ców. Odległość od stacji Wisły 5
km. Większe wycieczki należy zgła-
szać kilka dni naprzód, podając spe-
cjalne życzenia. Gospodarz. (1280)****Letnie mieszkanie dam darmo, kto
pożyczy na 1 rok 700 złotych za o-
procentowaniem ewent. hipoteka. Jer-
zy Rossa, Wilkowice - Bystra. (1248)****Krynica Pensjonat Kornowej willa
„Maria — Małgorzata”, najbliższej ła-
zienek, lasu, pijalni wód. Nowoczesny
komfort — pierwszorzędna kuchnia.
Telefon 121. (1290)****MIESZKANIA****Mieszkanie dwupokojowe komforto-
we do wynajęcia, Mikołowska 15. —
Wiadomość u dozorczy. (1275)****2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Ka-
towice, Krakowska 28. (1319)****WOLNE POSADY****Fryzjerka potrzebna od zaraz na sta-
łe. Zakład Fryzjerski Trzecki Kania,
Wojewódzka 7. (1235)****SPRZEDAŻ****Ins'trument pomiarowy „Teodolit” ta-
nio do sprzedania. R Partyka —
Pszczyna. Wolności 5. (1246)****Okna i drzwi oraz wszelkie meble
wykona solidnie i tanio. Aug. Matej-
czyk, mistrz stolarski, Katowice-Li-
gota. (1249)****RÓŻNE****Sp. 15—600. Celem rozbudowy elek-
trowni, Poronin, koło Zakopanego,
sprzeda połowę. Gotówka 60,000. —
Wiadomość: Biuro Kubińskiego, Za-
kopane. (1318)****W pierwszym dniu Zielonych Świąt,
autobusy, kursujące na linii Bieruń-
Stary — Mysłowice, nie kursują.****Afrykańska „stolica”.**

Oto oryginalna rezydencja naczelnika afrykańskiego przy Złotym Wybrzeżu.

DRUKARNIA ŚLASKA
KATOWICE, UL. BATOREGO 2**WYKONUJE**wszelkiego rodzaju druki, jak bi-
lety wizytowe, zawiadomienia
ślubne, kłopoty, programy, siatki
prospekty handlowe, formularze,
brozury, książki, czasopiisma itp.
szybko, solidnie, po cenach umiark.**Badź nowoczesnym
i podróżuj
LOTEM**Bilety w biurach P. L. L. „LOT”, w więk-
szych biurach podróży i u portjerów
większych hoteli.**Jedynie przez****tan e,
drobne ogłoszenia**kupisz lub sprzedasz korzystnie
każdy przedmiot, poszukasz ka-
pitał, mieszkanie, pokoje i t. d.

Przez

drobne ogłoszeniaoszczędzasz niepotrzebn. wydatki
i czas, a wynik jest zapewniony.**Bon nr. 2**

Ważny od 1—15 czerwca 1935.

Za**dw. złote - 15 słów**

każde dalsze słowo 20 gr.

Do listów pozamiejscowych
dolicza się 50 gr. tytułem
opłaty pocztowej.

Tekst ogłoszenia:

**Nie dość zachwycać się lotnictwem —
trzeba z niego korzystać**podróżując, wysyłając listy i towary sa-
molotami — pełne bezpieczeństwo —
tanie ceny biletów — Informacje w biu-
rach podróży i rdeportj w większych hoteli**Pamiętaj o bezrobotnych!****Jeśli****Chcesz sprzedawać**musisz mówić jaknaj-
częściej o zaletach
swych towarów za
pośrednictwem**Ogłoszeń**pomieszczanych w
dziennikach i czaso-
pismach.Ogłaszajcie się
w „Polsce Zachodniej”**Pensjonat
„ŚLĄZACZKA”
K. Maczyńskiego
Wisła
(Śląsk Cieszyński)
Telefon Nr. 66**5 minut od przy-
stanku kolejowego
Dziechcinka. Willa
położona w prze-
pięknym zalesieniu
posiada wszystkie
pokoje słoneczne
z balkonami, znaj-
duje się o 50 m
od wody — radio.
Ceny przystępne.
Informacji udziela
się w Katowicach,
telefon Nr. 338-13
w godzinach po-
między 12 — 14.Słowo wypowle-
dzone jest lotne —
ale słowo w dru-
bnych ogłosze-
niach „chodniej” utrwa-
ia się w pamięci dzie-
siatek tysięcy lu-
dzi.